

Bal studniówkowy
w Zespole Szkół
Ponadpodstawowych



strona 24

strona 8



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota radzyńska

radzyn.24wspolnota.pl

4 - 10 lutego 2020 r.
nr 05 (865) Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)



BIAŁKA:

70 rodziców nie chce

dyrektora Dariusza Jurka

RADZYŃ

BORKI

CZEMIERNIKI

KĄKOLEWNICA

KO

Anna Mróz chce zamknąć dwie szkoły

Ostry protest rodziców



Wójt Anna Mróz i dziewięciu radnych z gminy Kąkolewnica chcą likwidacji szkół podstawowych w Grabowcu i w Olszewnicy. Wójt tłumaczy, że gminy nie stać na utrzymywanie tych szkół. Rodzice zapowiadają przeniesienie dzieci do szkoły w sąsiedniej gminie.

Kilkudziesięciu rodziców protestowało przeciwko zamknięciu szkół w Grabowcu i Olszewnicy

Mieszkańcy
zapłacą karę,
pomimo
segregowania
śmieci

S.3

„Wspólnota”
miała rację.
Witold
Korulczyk
w zarządzie
powiatu

S.9

ULAN-MAJORAT:
Rodzice
zapłacą dwa
razy więcej za
żłobek

S.22

John Porter zagrał na domówce w Świerżach



STRONA 4

REKLAMA

SKUP SAMOCHODÓW

Tel. 500 813 500, 25 631 25 25

SKUP ZŁOMU NOWY PUNKT AUTOKASACJA



Radzyń Podlaski, ul. Kleeberga 8a
kontakt: 501 482 483, 515 130 896
czynne: pon-pt: 8:00-16:00, sob. 8:00-14:00

*** ZAPRASZAMY ***



NAJLEPSZY EKOGROSZEK

TEL. 509948595

ul. Radzyńska 17
Międzyrzec Podlaski

www.najlepszyekogroszek.pl

S T O P K A

wspólnota

ul. Ostrowiecka 34
(wejście od ul. Dąbrowskiego)
21-300 Radzyń,
tel/fax (83) 352 06 20
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący
Andrzej Dejneka
tel. 791 186 007
dejneka@24wspolnota.pl



Dziennikarze:
Jakub Hapka
tel. 694 609 317
hapka@24wspolnota.pl



Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@
24wspolnota.pl



Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź

ul. Skorupki 17/19
Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

**TU NADASZ
OGŁOSZENIE**

**POWIAT RADZYŃSKI
RADZYŃ:**

- Redakcja ul. Ostrowiecka 34
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ

- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA

- Spółdzielnia Jedność ul. Krótka 2, pawilon w bloku

CZEMIERNIKI

- Sklep spożywczy Sierociński ul. Rynek 24

**PRZERWY
W DOSTAWIE PRĄDU**

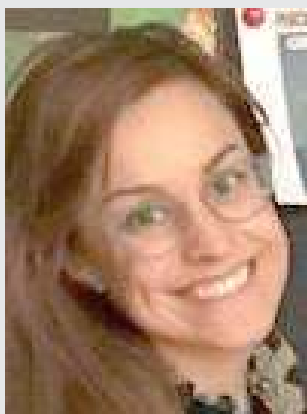
4 lutego, godz. 10.30 - 12.30, Wołyń Kol.
(1,2,12,14), Bezwola (10),
Planta (1,2,3)
5 lutego, godz. 8.30 - 12.00,
Bojanówka (1,3), Lisiówka
(6,7), Wołyń Ustrzewska,
Kol. (11,15)

24 RADZYŃ

24wspolnota.pl

GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile. W skali od jednego do pięciu.



**Annie
Sójce-Zadykowicz**

dzięki której szkoła w Czemiernikach dostała 830 książek oraz 150 płyt DVD i CD, a także zabawki do świetlicy dla najmłodszych uczniów. (Czytaj na str. 21)

**WASZE KOMENTARZE****radzyn.24wspolnota.pl****„Mazurek nie wyrzuci Jurka”**

Marvel Wójt lub jego „komisja” powinni zrobić anonimową ankietę skierowaną do nauczycieli i innych pracowników szkoły oraz rodziców na temat dyrektora i jego metod pracy, czy jak wójt pisze - wykonywania czynności służbowych. Ale taka anketa nigdy nie powstanie, prawda

byłaby zbyt bolesna? A może już nie byłoby kogo bronić.

Ursus Nie dziwię się wójtowi, że zaprosił na spotkanie z nauczycielami także dyrektora. Wtedy jest spotkanie z otwartą przyłbicą i możliwością konfrontacji argumentów jednej i drugiej strony. Zrobiłbym tak samo na miejscu Mazurka. Niepokoją mnie w ogó-

le takie propozycje: wysłuchaj mnie, ale niech jego przy tym nie będzie.

Ja Wyobraź sobie taką sytuację, że przesłuchuje się np. okradzioną osobę w obecności złodzieja. Świetna metoda.

Mecenas W artykule Wójt napisał, że nie można bezprawnie publikować nieprawdy - to

niech przedstawi ten wniosek o odwołanie, skoro mu nauczyciele dali (jak się podpisali pod wnioskiem i mieli odwagę, to pewnie są konkrety). Wtedy będzie wiadomo, kto ma rację. Dyrektor jest urzędnikiem, więc można spokojnie ten wniosek pokazać. Odwagi panie Wójcie. Prawda się obroni.

**NASZA ANKIETA****radzyn.24wspolnota.pl****PYTANIE NA TEN
TYDZIEŃ BRZMI:**

**Czy uważasz, że
tegoroczna ciepła zima,
ma wpływ na zdrowie
człowieka?**

* **MA NEGATYWNY WPŁYW**

* **MA POZYTYWNY WPŁYW**

* **NIE MA WPŁYWU**

Jeśli interesuje Cię, co Radzianie mają do powiedzenia o sprawach miasta, proponuję pytanie do naszej ankiety - radzyn@24wspolnota.pl - temat mejla: Pytanie do ankiety.

**Jak odejście Marka Zawady wpłynie
na funkcjonowanie radzyńskiego
szpitala?**

**Nowy parking
przy LO
od 1 września**

Nowy parking będzie usytuowany na placu szkolnym.

- Chcemy, by ulica Partyzantów była bezpieczna i odblokowana, bo tam przy szkole parkuje bardzo dużo samochodów. Będziemy pracować nad tym w okresie wakacyjnym wtedy, gdy młodzież będzie odpoczywała - tłumaczy starosta Szczepan Niebrzegowski.

Zarząd Dróg Powiatowych przygotował projekt na utwardzenie placu przy szkole. Parking zostanie oddany do użytku 1 września br.



Tel. 83 352 93 80
RADZYŃ PODLASKI

Nauczyciel religii	Zakrzew	2383,33zł
Pracownik obsługi biurowo - weterynaryjnej	Radzyń Podl.	2600zł.
Pomoc kuchenna	Radzyń Podl.	2600zł.
Kierowca autobusu	Radzyń Podl.	2600zł.
Pomocnik budowlany	Turów	
Pomoc mechanika	Ulan Mały	2600zł.

Data	Miejsce kontroli	Wiek	Zamieszkały	Pojazd	%
29.01	Bezwola	42 lata	gm. Wołyń	Rower	1,36
28.01	Domaszewnica	45 lat	gm. Ulan-Majorat	Rower	0,64
27.01	Czemierniki	36 lat	gm. Czemierniki	Rower	0,68
26.01	Zarzec Ulański	36 lat	gm. Ulan-Majorat	Rower	2,14
25.01	Domaszewnica	56 lat	gm. Ulan-Majorat	Rower	0,30
25.01	Radzyń Podlaski	24 lat	gm. Kąkolewnica	Samochód	2,34
23.01	Krasew	50 lat	gm. Borki	Motorower	2,5
23.01	Główne	50 lat	gm. Radzyń P.	Motorower	1
22.01	Bezwola	29 lat	gm. Wołyń	Samochód	2,3
21.01	Paskudy	62 lata	gm. Ulan-Majorat	Rower	2,36
20.01	Paszk Małe	55 lat	gm. Borki	Samochód	2,94
18.01	Stasinów	34 lata	Radzyń Podlaski	Samochód	1,14
18.01	Domaszewnica	30 lat	gm. Ulan-Majorat	Rower	0,72
18.01	Domaszewnica	50 lat	gm. Ulan-Majorat	Rower	1,66
18.01	Ostrówki	37 lat	gm. Drelów	Motorower	2,82

**CENY PALIW**

	95	98	ON	LPG
RADZYŃ PODLASKI				
Topaz ul. Zabielska	4,93	5,39	5,10	2,36
Moya ul. Wisznicka	4,93	5,48	5,10	2,36
Resta ul. Budowlanych	4,98	5,42	5,15	2,38
PKS w Radzynie	-	-	4,90	-
Shell Paszki	5,09	5,60	5,28	2,45
PHU Jarek ul. Wisznicka	4,98	-	5,07	-
Euro-Trans ul. Warszawska	4,93	-	5,11	2,30
KOMARÓWKA				
Tomex ul. 1 Armii Wojska Polskiego 24	4,95	5,29	5,10	2,32
BIAŁA				
Orzeł Biała 31	4,93	-	4,99	2,30
KĄKOLEWNICA				
Giełda Paliwowa	4,99	5,49	5,09	2,30

INFORMATOR**Alarmowe**

Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68
Policja 997 lub 351 22 10

Pogotowia

Ratunkowe 999 lub 352 84 61
Ciepne 993
Energetyczne 991 lub ... 352 88 01
Straż miejska 352 80 50

Instytucje i Urzędy

Starostwo 352 74 00
Urząd Miasta 352 80 70
PUP 352 93 80
Skarbowy 352 11 09
ZUS 352 92 60
KRUS 352 07 51
ARIMR 352 79 80
Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00
Sąd Rejonowy 313 30 11
Poczta Radzyń 352 76 01

Urzędy Gmin

Borki (81) 857 42 08
Czemierniki 351 30 03
Kąkolewnica 372 20 10
Komarówka 353 50 04
Radzyń 413 18 00
Ulan-Majorat 351 80 69
Wołyń 353 00 03

Inspekcje

Nadzoru Budowl. 352 74 15
SANEPID 352 74 16
Weterynaryjna 352 70 15

Ośrodki zdrowia

SPZOZ (Wisznicka 111). 413 22 67
Szpital w Suchowoli 353 03 64
Białka 352 51 05
Czemierniki 351 30 39
Komarówka Podlaska 353 50 15
Kąkolewnica Wsch. 372-21-01
Suchowola 353 03 67
Wołyń 353 00 17

WAŻNE TELEFONY**USŁUGI****USŁUGI POGRZEBOWE**

ZAKŁAD POGRZEBOWY OLIMP
tel. 693 294 820,
692 636 334

**USŁUGI HYDRAULICZNE,
GAZOWNICZE**

„HYDRO-GAZ”
tel. 570 599 519

NAPRAWA SKUTERÓW
tel. 570 599 519

„GLASS-MIX” ZAKŁAD SZKLARSKI
oprawa obrazów
tel 604 864 442

MOTORYZACJA

AUTO SZYBY
tel. 500 125 105

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

KANTOR WYMIANY WALUT
tel. 83 352 08 51, 600 358 058

**LEKARZ
WETERYNARI**

**RADZYŃSKIE CENTRUM
MAŁYCH ZWIERZĄT**
tel. 83 352 03 13

GROOMER - PSI FRYZJER
tel. 83 352 03 13

GASTRONOMIA

HALO OBIADEK
tel. 511 279 797
BELLO HORIZONTE
tel. 884 623 936

Będzie monitoring w spółdzielczych śmietnikach

Mieszkańcy zapłacą karę, pomimo segregowania śmieci

Nasz czytelnik, członek Radzyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, jest oburzony faktem, że musi dopłacić za listopad ubiegłego roku 60 zł, bo miasto ukarało spółdzielnię.

Spółdzielnia rozesłała pisma informacyjne do lokatorów, że mają niezapłacone rachunki za śmieci z tamtego roku. W pismach są podane różne kwoty - w zależności od przydziału do konkretnego śmietnika. Oburzyli się najbardziej ci, którzy sumiennie i w terminie płacą rachunki, a także ci, którzy je sumiennie segregują. Kiedy zapytali w administracji RSM, skąd ta „niedopłata”, okazało się, że to „kara”. Wystawiony wyższy rachunek przez urząd miasta za odbiór nieposegregowanych odpadów komunalnych.

Za co niedopłata?

- Zapłaciłem. Owszem, zapłaciłem, ale ja tego nie podaruję. Zastanawiamy się jeszcze, czy z tym nie pójść do sądu. Będziemy żądali rozliczeń i wyjaśnień - mówi w imieniu grupy mieszkańców nasz rozmówca. - Niedopłata za co? - pyta. Stwierdza, że spółdzielców nikt nie poinformował, że mają płacić jakąś karę. - Nie dostaliśmy żadnej informacji z urzędu miasta ani spółdzielni. A z rozliczenia rocznego, które przesłała spółdzielnia do mieszkańców, wynika, że to jest niedopłata w wysokości takiej i takiej dla każdego mieszkańca. Nie ma wyjaśnienia, za



Mieszkańcy zwracają uwagę, że są osoby, które rozrywają worki oraz takie które podjeżdżają samochodami i wyrzucają śmieci do kontenerów użytkowanych przez Spółdzielnię Mieszkaniową.

co, o co chodzi itd. Tylko, że trzeba zapłacić. Dopiero jak ci, którzy wiedzieli na pewno, że mieli wszystko zapłacone, poszli zapytać, okazało się, że miasto naliczyło na RSM karę za nieposegregowane śmieci, za listopad 2019 r. - opowiada mężczyzna.

Nie ma zgody na odpowiedzialność zbiorową

Nasz czytelnik wyjaśnia, że członkowie spółdzielni nie mają teraz wpływu na to, co się dzieje w śmietnikach, mimo że zanoszą tam worki z posegregowanymi odpadami. - Śmietnik jest cały czas otwarty, tam może sobie wejść każdy. Wchodzą tam różni tacy, co rozrywa-

ją worki, wybebeszają je, jacyś podjeżdżają samochodami i wyrzucają śmieci. Kiedyś był klucz, potem spółdzielnia wymontowała zamki. My płacimy karę za nie wiadomo kogo. Nie wiem, czy jest coś takiego jak odpowiedzialność zbiorowa w naszym przypadku, ale my się na nią nie godzimy. Śmietnik jest cały czas otwarty, bez monitoringu, kamer ani żadnego zabezpieczenia - kończy kategorię. - Teraz nie wiadomo, co z tym zrobić. Wychodzi na to, że segregujemy, żeby dostawać karę - kończy.

Ktoś jednak nie segreguje

Zbigniew Ostapowicz, prezes Radzyńskiej Spółdzielni Miesz-

kaniowej, przyznaje, że sytuacja nie jest łatwa. Po pierwsze jest uchwała rady miasta, która daje burmistrzowi prawo uznania odpadów, które ludzie segregują, jako nieposegregowane. W związku z tym - przekwalifikowanie i podwyższenie kwoty za odpady. - I urząd miasta przeprowadził kontrolę w tamtym roku, urzędnicy zrobili zdjęcia w śmietnikach i uznali, że było źle. Z urzędu przyszły do nas decyzje burmistrza dotyczące różnych nieruchomości. Było tak, że jedna z nieruchomości dostała karę, założyliśmy za jeden miesiąc, a inne za dwa lub trzy miesiące. To były różne kwoty. Ale istota tego problemu polega na tym, że niby nie ma odpowiedzialności zbiorowej, a jednak jest.



Zbigniew Ostapowicz
prezes RSM Problem segregacji nieczystości bardzo się natęża

Spółdzielnia podejmuje działania, żeby ten problem zminimalizować. Pierwszy krok to zminimalizować anonimowość i zbiorową odpowiedzialność. Całkowicie się tego nie da wyeliminować, ale robimy, co możemy. W tej chwili montowany jest monitoring wszystkich altan śmietnikowych, oświetlenie i zamki elektroniczne do altan. Każdy z naszych spółdzielców dostanie kartę i tylko za pomocą karty będzie można wejść do środka

Ci, którzy segregują śmieci, mają uzasadnione pretensje, ale zdjęcia pokazują, że śmieci w zbiorowych śmietnikach są nieposegregowane. Ktoś nie segreguje i mamy z tym duży problem - tłumaczy.

Taka kara to nie są żarty

Spółdzielnia zdecydowała się na duży wydatek - do końca lutego chce zakończyć montaż monitoringu i kamer w altanach śmietnikowych, żeby wyeliminować problem braku anonimowości. Zakłada zamki elektroniczne. Tym samym chce wyeliminować odwiedzinę osób, które tam wchodzi w poszukiwaniu „skarbów”. Grzebią w workach, rozrywają je, szukają przeważnie pustych

butelek. - Z jakiegoś nadmiaru bogactwa oni tam nie chodzą, dlatego jakoś specjalnie ich nie prześladowaliśmy, ale ponieważ mieszkańcy dostają karę czterokrotności normalnej opłaty, sytuacja zrobiła się bardzo poważna. Prezes podkreśla: - Taka kara to nie są żarty, bo jeśli rodzina trzyosobowa zapłaci 20 zł trzy razy za śmieci - wychodzi 60 zł. Jeśli okaże się, że śmieci nie zostały posegregowane właściwie - zapłaci cztery razy więcej jako karę - wychodzi 240 zł. Prezes kończy: - Niektórzy w naszej spółdzielni płacą tyle za mieszkanie za cały miesiąc.

Czy to koniec kar?

Nie wiadomo tak do końca. Ostapowicz wyjaśnia, że napisał pismo z prośbą do burmistrza, by wstrzymał się z restrykcjami do chwili zamontowania monitoringu i zrobienia porządku. - Do tej pory nie mieliśmy żadnej możliwości targowania się, skoro były zdjęcia i dowody, musieliśmy płacić. Mamy nadzieję, że obecność kamer i zamków pomoże rozwiązać problem. W razie stwierdzenia nieprawidłowości będziemy kierowali sprawę do burmistrza, jako organu podatkowego, niech on podejmuje dalsze działania. Prosiłem też, by otrzymywać rachunki z miasta na bieżąco, z miesiąca na miesiąc, zwłaszcza kiedy przewiduje kary dla spółdzielni. A w roku 2019 było tak, że np. rozliczenie otrzymywaliśmy nawet z trzymiesięcznym opóźnieniem.

Monika Mackiewicz

Majówki na kocykach z „Ósmym Kolorem Tęczy”

RADZYŃ PODLASKI: Prezes Radzyńskiego Stowarzyszenia Na Rzecz Osób Niepełnosprawnych opowiada o planach i marzeniach na progu 2020 roku.

Kontynuacja znanych inicjatyw i nowe działania

Na 2020 rok „Ósmy Kolor Tęczy” ma wiele planów. Chcemy kontynuować cykl spotkań z ciekawymi ludźmi dotkniętymi niepełnosprawnością. Pragniemy, aby „świat” o nich usłyszał i nie zapomniał. Ten świat to nasza lokalna społeczność, sąsiedzi,

znajomi, koleżanki i koledzy z pracy.

Naszym marzeniem jest zaprojektowanie i wykonanie małego amfiteatru w ogrodzie, gdzie mogłyby się odbywać przeglądy i festiwale twórczości osób niepełnosprawnych z miasta i regionu. Będziemy szukać sponsora strategicznego na przeprowadzenie tej inwestycji. Już są prowadzone rozmowy z dawnymi mieszkańcami naszego miasta, którzy chcieliby wspomóc tę inwestycję.

Majówki i półkolonie

Od maja rozpoczynamy w naszym ogrodzie majówki na kocy-

kach. W okresie wakacyjnym myślimy o zorganizowaniu półkolonii (nie tylko dla osób niepełnosprawnych). Już samo sąsiedztwo radzyńskiego pałacu, ścieżki rowerowej, stawów, rzeki jest dobrodziejstwem losu - podkreśla prezes stowarzyszenia. - Prowadzimy rozmowy ze studentami na kierunku Animacja Kultury, aby odbywali u nas praktyki studenckie.

Pracownia zajęciowa w byłych garażach

Naszym ogromnym marzeniem jest zagospodarowanie budynków

po garażach i zorganizowanie tam pracowni do terapii zajęciowej. Na wiosnę dokonamy kosztorysu i będziemy szukać środków na adaptację tych pomieszczeń na całoroczną działalność.

Wypożyczalnia sprzętu

Z racji doskonałego położenia będziemy starać się o wejście w kooperację z ludźmi z pomysłami i inicjatywą na udostępnienie placu od strony ścieżki rowerowej w soboty i niedziele na prowadzenie działalności gospodarczej. Sami też chcemy prowadzić wypożyczalnię

sprzętu sportowego za drobną opłatą. Taki sprzęt mamy już obiecany.

Zabawy pod chmurką

Kolejną ideą jest organizacja sobotnie potańcówki na trawie, ponieważ chcemy, żeby nasze stowarzyszenie żyło przez cały rok.

Marczuk wspomina też o potrzebie własnego samodoskonalenia. - Funkcja prezesa stowarzyszenia to przede wszystkim scalanie wszelkich inicjatyw. Trzeba być dobrym organizatorem i menadżerem, ale także znać potrzeby i psychikę osób niepełnosprawnych. Chciałabym

rozpocząć naukę na kierunku pedagogika specjalna, aby pogłębić wiedzę i móc bardziej służyć podopiecznym.

Liczą na obiecaną pomoc miasta i powiatu

Mam nadzieję, że nasz samorząd nie zostawi nas samych sobie, a uwzględni naszą obecność w społeczeństwie. Siła jest tylko wtedy, gdy ludzie potrafią się jednoczyć, działając razem, szanując się nawzajem - podsumowuje prezes stowarzyszenia.

Jakub Hapka

Gigant rocka na domówce w Świerżach



- Miało być tak, że zrobimy sobie foto z pierogami ruskimi od teściowej na talerzach. Ale były tak dobre, że zjedliśmy i foto robiliśmy po obiedzie. Gościliśmy dziś w naszym domu Johna Portera - pokazali się na Facebooku gospodarze: Justyna i Jakub Jakubowski wraz z dziećmi i gościem specjalnym

26 stycznia w Świerżach pod Suchowolą wystartowała na naszym podwórku nowa idea: House gig czyli koncerty w domach. Pomiędzy Czemiernikami a Suchowolą, dokładniej - w mieszkaniu Justyny i Jakuba Jakubowskich, w ramach trasy 69x Living Room Tour zorganizowanej przez agencję Borówka Music pojawił się sam: John Porter.

Kiedy John Porter 17 stycznia wyruszał w trasę 10 koncertów w prywatnych mieszkaniach mówił: - Nie wiem jeszcze jak to będzie: 10 miast, 10 koncertów w różnych domach, w 10 miejscach ..., sporo tego, jestem bardzo ciekawy jak to będzie, ale nigdy nie robiłem takiej trasy, ale jestem dobrej myśli, będzie dobrze! Trasę, która wiodła poprzez Poznań, Wrocław, Kraków, kończył 26 stycznia w Świerżach (trudne słowo do wymówienia przez Walijczyka) i był zachwycony. Zagrał akustycznie, solo i tak jak zapowiadano - był bardzo blisko słuchaczy. Dosłownie na wyciągnięcie ręki. - Szkoda, mi że to koniec. To jest coś bardzo świetnego - mówił podczas koncertu w Świerżach dla 50. ludzi siedzących na podłodze, ka-

napie, na czym się dało. A fanki: - John Porter jest wspaniały! Cały czas powtarzał - róbcie, co chcecie, nie zważajcie na zdanie innych, „go your own way”. Świetny człowiek z angielskim poczuciem humoru....Tej energii starczy mi na dłuuuugi czas!

Koncerty trafiają pod strzechy

Jakub Jakubowski miał okazję poprosić muzyka o autograf na płycie, którą Porter wydał w 1980 roku. Z zadowoleniem mówi: - Dzięki zmianom jakie dzieją się w świecie kultury możemy gościć wspaniałych artystów w naszych domach, zapraszać znajomych i wspólnie cieszyć się bliskością i spotkaniem. To rewolucja! Prawdziwa kultura trafia dosłownie pod strzechy i do miejsc, które do tej pory nie kojarzyły się z muzyką. Wkrótce kolejne koncerty w zaciszu domów, w ogrodach, na działkach. Są artyści grający muzykę na najwyższym poziomie, ludzie którzy na podobne wydarzenie chcą ich zaprosić do siebie i słuchacze zainteresowani kulturą w tak autentycznym i bezpośrednim wydaniu. Warto śledzić ten trend. Z pewnością będzie się on dynamicznie rozwijał.

Monika Mackiewicz



Zasady są proste: to ma być bliski kontakt

John Porter urodził się w 1950 roku w Walii, a w 1976 roku dotarł do Polski, gdzie postanowił osiedlić się na stałe. Trzy lata później jako Porter Band, w ciągu zaledwie 4 dni, nagrał swój debiutancki (obecnie już legendarny) krążek, zatytułowany „Helicopters”, który zyskał miano Płyty Roku w kategorii rock. Życiowo i muzycznie związał się z Anitą Lipnicką. Duet stworzył m.in. płytę „Nieprzyzwoite piosenki” Krążek osiągnął status Platynowej Płyty oraz otrzymał Fryderyka za Najlepszy album. Został odznaczony medalem Zasłużony Kulturze Gloria Artis. Ostatnie projekty realizuje z Adamem Nergalem, Wojtkiem Mazolewskim, czy Alicją Domańską. O sobie mówi: - Jestem autsajderem, westernowe obrazy przeniosłem na muzykę



Kultura jest wszędzie. A na pewno może być... W domu, na tarasie, na podwórku, w lesie, parku i w ogrodzie. Zaproś ją do siebie. Wspólnie zorganizujemy koncert, wystawę, grę terenową, plener, a może coś zupełnie z innej bajki? - Jakub Jakubowski zachęca do tworzenia imprez kulturalnych i współpracy wszędzie. Na Facebooku założył konto: Przygrywki tu i tam.. i Tam jest najłatwiejszy z nim kontakt. Może ktoś z Czytelników chce zorganizować koncert pod własnym dachem?



Najwięcej dostało Radzyńskie Towarzystwo Muzyczne

Miasto dało organizacjom 32 tys. zł na kulturę

Są już efekty prac komisji konkursowej, przyznającej dotacje organizacjom na działalność z zakresu kultury i dziedzictwa narodowego. Tylko „Kozirynek” nie dostał pieniędzy.

Potrzeby są większe niż możliwości magistratu. Organizacje pozarządowe złożyły wnioski o dofinansowanie ich działalności w zakresie kultury i dziedzictwa narodowego. Koszt tych działań opiewał na ponad 80 tys. zł. Magistrat dał wnioskodawcom w sumie 32 tysiące.

Najwięcej, bo 6 tysięcy złotych otrzymało Radzyńskie Towarzystwo Muzyczne na organizację tegorocznej, 37. edycji „Dni Karola Lipińskiego”.

Ponad 8 tysięcy złotych do-

stały organizacje zrzeszające seniorów. Cztery tysiące dostało Stowarzyszenie Radzyńskie Wrzosa. Emeryci i renciści, skupieni wokół klubu Kormoran dostali dotację w wysokości 2 tysięcy.

Towarzystwo Nauki i Kultury Libra (jego radzyńskim oddziałem jest Instytut Bronisława Szlubowskiego) otrzymał 2 tys. na „Radzyński Rocznik Humanistyczny”. Wnioskowi na finansowe wsparcie wydania czasopisma „Kozirynek” nie przyznano żadnych pieniędzy.

W protokole komisji oceniającej wnioski czytamy: „Spośród 16 ofert spełniających wymogi formalne 16 ofert uzyskało pozytywną opinię Komisji do udzielenia wsparcia finansowego na realizację zgłoszonych zadań”.

Jakub Hapka

Nazwa podmiotu	Tytuł zadania	Wnioskowana kwota dotacji	Przyznana kwota dotacji
Stowarzyszenie „Radzyniaci” w Radzynie Podlaskim	Organizowanie koncertów ROK Radzyń Podlaski, wyjazd na koncerty	3 500 zł	2 000 zł
Stowarzyszenie Przyjaciół SOSW im. Z. Sękowskiej w Radzynie Podlaskim	XII zlot drużyn harcerskich	4 000 zł	2 000 zł
Towarzystwo Nauki i Kultury „Libra”	Wydanie 18 numeru czasopisma	4 000 zł	0 zł
Towarzystwo Nauki i Kultury „Libra”	Wydanie 18 tomu	4 000 zł	2 000 zł
Radzyńskie Stowarzyszenie „Podróżnik”	Wydanie śpiewnika	2 400 zł	2 000 zł
Radzyńskie Stowarzyszenie „Podróżnik”	Wydanie tomiku Jacka Musiatowicza	3 000 zł	2 000 zł
Stowarzyszenie Klub Seniora „Radzyńskie Wrzosa”	Krajoznawstwo	5 000 zł	2 000 zł
Stowarzyszenie Klub Seniora „Radzyńskie Wrzosa”	Spotkanie organizacyjne seniorów - organizacja Dnia Seniora	4 000 zł	2 000 zł
„Melodzi-Art” na rzecz Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia im. Karola Lipińskiego w Radzynie Podlaskim	Udział Kameralnej Orkiestry Akordeonowej na Międzynarodowych Festiwalach Muzyki -Treviso i Belluno we Włoszech	6 000 zł	4 000 zł
Stowarzyszenie Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów O/Rejonowy w Radzynie Podlaskim	Wspieranie organizacji imprez kulturalnych	6 400 zł	1 500 zł
Stowarzyszenie Zespół „Przyjazne nuty”	Kultywowanie tradycji i kultury ww regionie	5 300 zł	1 500 zł
Polski Związek Niewidomych Okręg Lubelski, Koło PZN w Radzynie Podlaskim	Wyjazd wypoczynkowy członków Koła PZN Dźwirzyno 2020	7 000 zł	2 000 zł
Radzyńskie Towarzystwo Muzyczne im. Karola Lipińskiego w Radzynie Podlaskim	XXXVII Dni Karola Lipińskiego	13 000 zł	6 000 zł
Stowarzyszenie Emerytów i Rencistów - Klub Seniora „Kormoran” w Radzynie Podlaskim	Aktywny senior	5 000 zł	1 000 zł
Stowarzyszenie Emerytów i Rencistów - Klub Seniora „Kormoran” w Radzynie Podlaskim	Dzień Seniora	3 200 zł	1 000 zł
Radzyński Uniwersytet Trzeciego Wieku w Radzynie Podlaskim	Aktywny Senior	4 600 zł	1 000 zł
Razem:		80 400 zł	32 000 zł

Nowa radna powiatowa kieruje się Biblią

Rozmowa z Marią Szajdą-Cupryn, od 28 stycznia nową radną powiatu radzyńskiego.

Wspólnota: Odkurzę teraz trochę spawy samorządowej kampanii wyborczej i zapytam: Z jakimi pomysłami i postulatami chciała Pani pracować na rzecz swojego elektoratu?

Maria Szajda-Cupryn: Mój elektorat nie jest duży, ale jest skierowany ku człowiekowi najmniejszemu, najsłabszemu, niepełnosprawnemu. Dla mnie, najważniejszą sprawą jest zwrócenie uwagi i skierowanie konkretnej pomocy ku temu człowiekowi. Żeby hasło „za życiem” było konkretną, faktyczną treścią życia, a nie samym hasłem. Moim pragnieniem jest, żeby powstało Powiatowe Centrum Integracji czy warsztaty terapii zajęciowej, tak jak się dzieje w Europie, gdzie możliwość działania, rozwoju dziecka po ukończeniu szkoły specjalnej nadal istnieje. Rozwijanie zarówno osoby, jak i różnych sprawności bez względu na sprzężenie chorób, na niepełnosprawność. Żeby każdy miał taką szansę i tutaj. Dobrze by było, żeby znalazło się też miejsce dla bezdomnych kobiet, nie tylko mężczyzn. Mimo że jest 500 plus nie brakuje kobiet, dziewczyn, borykających się z problemami samotnego macierzyństwa. Miejsce, chociaż na okresowe zatrzymanie się, dla takiej matki z dzieckiem czy dziećmi jest bardzo potrzebne.

W: Teraz o swoich postulatach będzie Pani miała możliwość mówić na szerokim



28 stycznia Maria Szajda-Cupryn już oficjalnie została radną powiatu radzyńskiego. Kandydowała do Rady Powiatu w ostatnich wyborach samorządowych w okręgu wyborczym nr 2, jako kandydatka z listy nr 13 KW RASIL. W wyborach przeprowadzonych 21 października 2018 r. uzyskała kolejną najwyższą liczbę głosów. Radna uzupełniła vacat w Radzie, gdyż 17 grudnia zmarł nagle samorządowiec wielu kadencji, radny powiatowy Mieczysław Wagner

forum Rady, ale ja chcę wrócić na chwilę ostatnich kilku tygodni. Czy nie miała Pani telefonów i różnych ofert dotyczących przetasowania układu w Radzie Powiatu? Jedna Pani decyzja mogła zupełnie zburzyć ustalony porządek i przydział funkcji?
M.SZ.-C.: Nie ukrywam, że miałam propozycje bezpośrednio wstąpienia do partii i Klubu PiS. Nie nadaje się, jeszcze raz to powtórzę – nie nadaję się do partii. Jedyną partię jaką tworzę - to z mężem i nie zamie-

rzam mieć żadnych innych partii na boku. Moje małżeństwo jest wystarczająco absorbującą partią. Chcę być niezależna. Mój głos jest tak samo ważny, jak każdy inny. Uważam, że przynależność partyjna byłaby ograniczeniem mojej osobowości.

W: Jestem zdziwiona, że nie miała Pani propozycji politycznych z PSL?
M.SZ.-C.: To jest zupełnie inny temat. Trudno powiedzieć, że nie miałam, ale do bezpośredniego spotkania i rozmowy nie doszło. Dostałam sygnał, że PSL chce się

ze mną spotkać, dostałam wizytówkę od pana Tadeusza Sławackiego, zaproszenie, ale ja w tym czasie byłam w sanatorium i wróciłam z ośrodka tuż przed sesją powiatu. Nie było okazji. Chcę być otwarta na wszystkich, ponieważ bardzo mi zależy na projekcie, żeby kuć idee „za życiem”. Bardzo w to wierzę, że kiedy pojawi się taka propozycja, każdy kto się publicznie wypowiada za takimi wartościami, w momencie głosowania podniesie rękę do góry. Dla mnie jest to niewyobrażalne, że ktoś siedzi w pierwszej ławce w kościele, mówi że jego autory-

- Jedyną partię jaką tworzę - to z mężem i nie zamierzam mieć żadnych innych partii na boku. Moje małżeństwo jest wystarczająco absorbującą partią

tetem jest Pismo Św., nauczanie Jana Pawła II, a potem wstrzymuje się od głosu podczas głosowania uchwały. Dla mnie mój głos jest konsekwencją czegoś. Jeśli dla mnie podstawą życia jest Biblia, to jest to konkretne działanie za życiem, nie pusta deklaracja.

W: Nie jest Pani debutantką w starcie w wyborach samorządowych. Pamiętam Pani start na urząd wójta gminy Czemierniki.
M.SZ.-C.: Zgadza się. To nie był mój pierwszy start, ale start tak jakby wymuszony na mnie. Gdzie bardzo mnie proszono, żebym wystartowała. Po długich oporach powiedziałam, że dam tylko nazwisko, za to nie przyjadę na ani jedno spotkanie wyborcze i ani grosza nie dam na kampanię. Na te warunki mój komitet przystał. Moje zaangażowanie w wyborach polegało na tym, że dałam

tylko swoją fotografię, nie robiłam plakatów, nawet nie sprawdziłam liczby głosów po wyborach. A więc kiedy dostałam w grudniu telefon od Józefa Korulczyka, naszego przewodniczącego KW RASIL, w pierwszym momencie, nie wiedziałam, o czym pan Korulczyk mówi. Pana Wagnera też osobiście nie znałam. Fakt, że teraz jestem w Radzie Powiatu jest dowodem, że światem rządzi Bóg, a nie człowiek.

Rozmawiała Monika Mackiewicz mm

R E K L A M A

SPECJALISTYCZNY GABINET CHOROÓB WEWNĘTRZNYCH

- **CUKRZYCA**
- stopa cukrzycowa (owrzodzenia)
- choroby serca
- nadciśnienie
- choroby tarczycy, nerek, żołądka...

wtorek, czwartek od 16.00
Radzyń Podlaski
ul. Dąbrowskiego 2
Tel. 601-413-813

Artur Krzysiak
specjalista chorób wewnętrznych
www.krzysiakowie.pl

R E K L A M A

SKLEP ELEKTRYCZNY

przeniesiony na ul. Lubelską 1
Radzyń Podlaski (wjazd na plac)

Tel. **83 352 15 37 / 604 211 640**

Z ŻYCIA PSW

PSW
DOTARŁA
DO DUBAJU

W ramach realizacji projektu Nowoczesna Promocja Zagraniczna finansowanego ze środków Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej (NAWA) podjęliśmy kolejne działania promocyjne poza granicami naszego kraju.

W dniach 22-24 stycznia 2020 roku delegacja PSW wzięła udział w międzynarodowych targach edukacyjnych „16th International Education Show” w Sharjah w Zjednoczonych Emiratach Arabskich. Organizatorem misji edukacyjnej polskich instytucji szkolnictwa wyższego była Narodowa Agencja Wymiany Akademickiej.

Zjednoczone Emiraty Arabskie to szybko rosnący rynek edukacyjny, z najwyższą na świecie liczbą szkół międzynarodowych i z perspektywami kontynuacji szybkiego wzrostu liczby studentów.

Odbywające się targi, są okazją do promocji szkolnictwa wyższego, zaprezentowania oferty edukacyjnej uczelni oraz wymiany informacji o systemie nauczania. Nasza uczelnia po raz pierwszy miała okazję uczestniczyć wraz z innymi polskimi uczelniami w takim wydarzeniu promocyjnym w Dubaju.

STUDIUM W PSW
www.pswbp.pl

Rodzice z poważnymi zarzutami

Podejrzani o narażenie niemowlaka na utratę życia

Bialska Prokuratura Rejonowa przedstawiła zarzuty małżonkom, których czteromiesięczny synek w lipcu trafił w ciężkim stanie do bialskiego szpitala. Śledczy badają jak bardzo oboje narazili dziecko na niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

W lecie 2019 r. sprawa maltretowanego niemowlęcia, którego uratowali lubelscy lekarze, bulwersowała mieszkańców naszego regionu.

Wtedy Dariusz Oleński, ówczesny dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej

Podlaskiej poinformował nas, że po niespełna dwóch godzinach badań w bialskiej lecznicy, po szczegółowej diagnostyce i konsultacji neurologicznej maleństwo zostało przetransportowane śmigłowcem do Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Lublinie. Celem stały się dalsza diagnostyka i leczenie. Stan dziecka był ciężki, jednym z podejrzeń była neuroinfekcja – wyjaśnił dyrektor.

Zapytana przez nas o tę sprawę starszy inspektor Magdalena Dobosz z Biura Prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie wyjaśniła nam w lecie, że lubelski Uniwersytecki Szpital Dziecięcy nadesłał do bialskiego sądu materiały o hospitalizacji dziecka.

Postępowanie zostało wszczęte w dniu 7 sierpnia. Przed Sądem Rejonowym w Białej Podlaskiej toczy się sprawa wszczęta z urzędu o wydanie zarządzeń opiekuńczych. Sprawa dotyczy dwójki małoletnich dzieci, w tym jednego w wieku 5 miesięcy. Została podjęta decyzja o umieszczeniu małoletniego dziecka poza środowiskiem rodzinnym na czas toczącego się postępowania – podkreśliła starszy inspektor. Ponadto zaznaczała, iż orzeczenie było w fazie realizacji, gdyż dziecko jest leczone w szpitalu. O treści nadesłanych dokumentów sąd powiadomił Prokuraturę Rejonową w Białej Podlaskiej, która prowadziła w tym zakresie postępowanie.

Mariola Sidorowska, zastępca prokuratora rejonowego w Białej Podlaskiej – potwierdziła, że 9 sierpnia prokuratura, w oparciu o materiały przekazane przez Wydział Rodzinny i Nieletnich Sądu Rejonowego wszczęła śledztwo w sprawie znęcania się nad małoletnim. Jeszcze w lecie przesłuchano świadków, zabezpieczono dokumentację lekarską oraz powołano biegłego do wydania opinii sądowo-lekarskiej.

W miniony wtorek, 28 stycznia, prokurator Mariola Sidorowska poinformowała nas, że efektem postępowania jest przedstawienie zarzutów Ewie i Michałowi U. Jeden dotyczy narażenia na niebezpieczeństwo utraty życia albo cięż-

kiego uszczerbku na zdrowiu przez osoby, na których ciąży obowiązek opieki nad dzieckiem. Drugi zarzut dotyczy spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci ciężkiego kalectwa, ciężkiej choroby nieuleczalnej lub długotrwałej, choroby realnie zagrażającej życiu.

Wobec podejrzanych zastosowano wolnościowe środki zapobiegawcze. Bliższych informacji z uwagi na dobro postępowania, w szczególności małoletniego pokrzywdzonego nie udzielamy – obecnie zaznaczyła prok. Mariola Sidorowska.

Za zarzucane im czyny grozi kara pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3.

(Pim)

Pedofilska tajemnica seniora

Wykorzystał seksualnie młodszą o 60 lat

BIAŁA PODLASKA
Na dwa lata więzienia został skazany 73-latek za wykorzystanie seksualne osoby poniżej 15. roku życia. Prawdopodobnie wyrok będzie zaskarżony.

Mariola Sidorowska, zastępca prokuratora rejonowego w Białej Podlaskiej, poinformowała nas, że już przed rokiem prokuratura

zakończyła postępowanie i skierowała akt oskarżenia do bialskiego sądu. Waldemar M. został oskarżony o czyn wielokrotnego wykorzystywania małoletniego poniżej lat 15.

Przed Sądem Rejonowym w Białej Podlaskiej zapadł wyrok w sprawie oskarżonego Waldemara M.

Oskarżonego uznano za winnego tego, że doprowadzał osobę poniżej 15. roku życia do poddania się innym czynnościom

seksualnym. Sąd skazał go na karę 2 lat pozbawienia wolności oraz orzekł zakaz zbliżania się do osoby pokrzywdzonej na odległość mniejsza niż 20 metrów na okres 5 lat – poinformowała nas sędzia Barbara Markowska, rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Lublinie. Zaznaczyła, iż oskarżony nie przyznawał się do stawianego mu zarzutu. Wyrok nie jest prawomocny.

Prokurator Mariola Sidorowska wyjaśniła, że strony tego

postępowania, w tym Prokuratura Rejonowa w Białej Podlaskiej zażądały uzasadnienia tego wyroku.

Pierwsze o skazaniu za pedofilski czyn poinformowało „Słowo Podlaskie”, które zaznaczyło, że to 73-latek krewny (tu podano stopień pokrewieństwa) został skazany za krzywdzenie przez miesiące trzynastoletki. Senior był nawet tymczasowo aresztowany na miesiąc w październiku 2018 r.

Kiedy zapytaliśmy sąd, o stopień pokrewieństwa, otrzymaliśmy odpowiedź:

Z uwagi na charakter zarzutu, w celu uniknięcia wtórnej wiktymizacji i stygmatyzacji ofiary, z uwagi na specyficzne realia sprawy nie jest wskazane ujawnianie stopnia znajomości oskarżonego i osoby pokrzywdzonej – wyjaśniła sędzia Barbara Markowska, rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Lublinie.

(Pim)

Rozbita fabryczka bimbru

TERESPOL Aż na 1000 litrów alkoholu, 1300 l zacieru i aparaturę do produkcji bimbru natrafili policjanci i celnicy w prywatnym domu.

Do policjantów dotarł sygnał, że mieszkaniec posesji w terespolskiej gminie bez wymaganego zezwolenia produkuje alkohol. Funkcjonariusze Komisariatu Policji w Terespole i Lubelskiego Urzędu Celno-Skarbowego w Białej Podlaskiej potwierdzili tę wiadomość, gdy weszli do domu jednorodzinnego.

Podkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej policji, poinformowała nas, że w trakcie przeszukania całego budynku ujawnili i zabezpieczyli oni nie mniej niż 1000 litrów



Policjanci zabezpieczyli nie mniej niż 1000 litrów gotowego alkoholu różnego rodzaju, rozlanego do pojemników o różnych pojemnościach oraz 200 litrowe beczki z zacierem

gotowego alkoholu różnego rodzaju, rozlanego do pojemników o różnych pojemnościach oraz 200 litrowe beczki z zacierem. Mundurowi zajęli też dwie kompletne aparaty służące do wyrobu bimbru.

W trakcie działań policjanci zabezpieczyli również ponad 5 tys. zł (w związku z podejrzeniem, że pochodzą one ze sprzedaży alkoholu). Na po-

czet przyszłych kar i grzywien zajęli od 65-latka 30 tys. zł.

Przepisy zabraniają produkcji alkoholu bez odpowiedniego wpisu do rejestru. Czyn taki jest traktowany jako przestępstwo zagrożone karą pozbawienia wolności do roku – wyjaśnia podkomisarz.

(pim)

Kubańczyk pokonał wpływ zimowy Bug



Kubańczyk wyjaśnił funkcjonariuszom, jak przedostał się do Polski

W rejonie granicy państwa Straż Graniczna zatrzymała nielegalnego migranta. Okazało się, że obywatel Kuby przepłynął wcześniej rzekę. Został przekazany służbom Białorusi.

Nie posiadał przy sobie dokumentów uprawniających go do legalnego pobytu na terytorium Polski. Po zatrzymaniu, został przewieziony do pomieszczeń służbowych Straży Granicznej, gdzie otrzymał suche i ciepłe ubra-

nie – podkreśla porucznik. Dodaje, iż funkcjonariusze SG ustalili, że mężczyzna chciał się dostać do jednego z krajów Europy Zachodniej. Kiedy NOSG przeprowadził czynności administracyjne dotyczące migranta, następnie został on przekazany służbom granicznym Białorusi – zaznacza Dariusz Sienicki, rzecznik prasowy komendanta Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej.

(pim)

Parze zarzucono kuplerstwo

W Łukowie i Białej Podlaskiej wynajmowali mieszkania prostytutkom

Bialscy kryminalni zatrzymali 39-letnią kobietę oraz jej 31-letniego partnera, którzy byli podejrzani o zarabianie na podnajmowaniu lokali kobietom uprawiającym prostytutkę.

W miniony wtorek, 28 stycznia, podkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej policji, poinformowała nas, że policjanci wydziału kryminalnego KMP ustalili, iż od połowy ubiegłego roku w Białej Podlaskiej i w pow. łukowskim 31-letnia białczanka i jej znajomy zarabiali na mieszkaniach przygotowywanych dla prostytutek.

- W celu osiągnięcia korzyści majątkowej ułatwiali oni innym osobom uprawianie prostytutki. Z informacji funkcjonariuszy wynikało, że sprawcy wynajmowali mieszkania na terenie Białej Podlaskiej, jak też i Łukowa, które podnajmowane były kobietom wykorzystującym je do prostytutki. Za wynajęcie mieszkań pobierali wcześniej określoną opłatę – podkreśla podkomisarz.



Podejrzany o kuplerstwo doprowadzany na kolejne przesłuchanie

Ogłoszenia wynajmu mieszkań „na doby i godziny” umieszczane były na portalach internetowych

Dodaje, że ogłoszenia wynajmu mieszkań „na doby i godziny” umieszczane były na portalach internetowych. Do procedury dochodzić miało już od połowy ubiegłego roku.

- Do sprawy zatrzymana została 39-letnia białczanka oraz jej 31-letni partner. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie podejrzanym zarzutów. Decyzją prokuratora zostali objęci dozorem policyjnym – wyjaśnia Barbara Salczyńska-Pyrchla.

Za kuplerstwo, czyli nakłanianie lub ułatwianie innej osobie uprawiania prostytutki, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, grozi kara pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

(pim)

Kierowca miał ponad 2 promile alkoholu

Podczas dachowania zginął pasażer



Samochód został poważnie zniszczony. 63-letni pasażer pojazdu zmarł

DRELÓW W tragicznym wypadku drogowym śmierć poniósł 63-latek, który jechał w samochodzie kierowanym przez pijanego 26-latka.

W piątek tuż po godz. 15 na zakręcie drelowskiej ul. Augustówka 26-letni kierowca samochodu osobowego marki Renault stracił panowanie nad pojazdem. Jadące w kierunku wsi Szóstka auto zjechało na przeciwny pas ruchu, następnie na pobocze, gdzie dachowało.

Podkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej policji, poinformowała, że pomimo prowadzonej reanimacji, 63-letni

pasażer pojazdu zmarł. Kierowca z gm. Drelów z obrażeniami ciała trafił do szpitala.

- W chwili zdarzenia 26-letni kierowca był pijany. Badanie stanu trzeźwości wykonane przez policjantów wykazało ponad 2 promile alkoholu w jego organizmie. Policjanci ustalają okoliczności zdarzenia oraz apelują o rozwagę na drodze – przypomina podkomisarz.

Dodaje, iż za spowodowanie w stanie nietrzeźwości wypadku ze skutkiem śmiertelnym przewiduje karę do 12 lat pozbawienia wolności.

(pim)

R E K L A M A

Gabinet

Psychoterapii

Małgorzata Orzechowska

ul. Rogalińskiego 8, Łuków
ul. Ostrowiecka 34, Radzyń Podlaski
660 667 093
orzechowska.terapeuta@gmail.com



Nie czekaj!

Skorzystaj ze wsparcia!

Psychoterapia jeśli:

- żyjesz w ciągłym napięciu i stresie
- doświadczasz silnego lęku
- odczuwasz smutek, zniechęcenie, brak sensu, straciłeś lub nigdy nie odczuwałeś radości i satysfakcji z życia
- nie lubisz siebie, nie akceptujesz się, jesteś przekonany, że inni Cię nie akceptują
- czujesz się mało wartościowy, odrzucony, nieakceptowany
- czujesz, że życie cię przerasta, że nie radzisz sobie z tym, czego doświadczasz
- czujesz, że inni ludzie cię wykorzystują, a Ty nie potrafisz się temu przeciwstawić
- doświadczasz samotności, masz problem ze zbudowaniem trwałych i satysfakcjonujących relacji z innymi
- nie radzisz sobie ze złością, agresją
- doświadczasz nerwicy, depresji, cierpisz na zaburzenia osobowości
- doświadczyłeś w rodzinie przemocy lub uzależnienia i czujesz, że wciąż niesiesz ciężar tych trudnych doświadczeń

Terapia par jeśli:

- doświadczacie kryzysu w relacji
- nie radzicie sobie z konfliktami
- czujecie, że nie możecie się dogadać
- czujecie, że Wasz związek się wypalił
- nie znajdujecie zrozumienia u współmałżonka
- doszło do zdrady
- myślicie o rozstaniu

Wsparcie w kryzysach jeśli:

- doświadczyłeś straty (śmierć bliskiej osoby, poronienie, rozstanie)
- znalazłeś się w trudnej sytuacji życiowej (choroba Twoja lub bliskiej osoby, wypadek, utrata pracy)
- czujesz, że nie radzisz sobie w problemach wychowawczych z dzieckiem
- doświadczasz lub doświadczyłeś przemocy



Rodzice o dyrektorze: Nie potrafi rzeczowo mówić, odbiega od tematu i często ciężko jest zrozumieć sens jego wypowiedzi oraz brakuje mu empatii

BIAŁKA: 70 rodziców nie chce dyrektora Dariusza Jurka

POW. RADZYŃ: Rodzice uczniów ze Szkoły Podstawowej w Białce stają po stronie nauczycieli. Ich zdaniem powodem konfliktów jest osoba dyrektora. Jurek twierdzi, że z nikim nie jest skonfliktowany.

Podczas ubiegłotygodniowego zebrania rodziców w Szkole Podstawowej w Białce, na które przyszło 80 rodziców, aż 70 z nich podpisało petycję dotyczącą dyrektora Dariusza Jurka. Rodzice piszą w petycji, że są zdruzgotani sytuacją, że Dariusz Jurek mógłby ponownie stanąć do konkursu na dyrektora ich szkoły. Jak twierdzą problemem są relacje na wszystkich poziomach: rodzice - dyrektor, uczeń - dyrektor, nauczyciel - dyrektor. Ich zdaniem dyrektor wywiera dużą presję na nauczycieli przez co nie są w stanie w sposób spokojny i efektywny prowadzić lekcji z ich dziećmi. Rodzice zauważają między innymi, że w szkole jest duża absencja wśród nauczycieli, a co za tym idzie częste zastępstwa i związany z tym niepotrzebny stres dla ich dzieci.

Rodzice wypraszani z gabinetu dyrektora

„Rodzice nie są w stanie nawiązać nici porozumienia z dyrektorem. Przychodząc do niego z problemem słyszymy, że nie jest to zakres jego kompetencji. Jesteśmy nie raz wypraszani z gabinetu, pozostając z problemem natury wychowawczo-edukacyjnej. Białka jest niewielką społecznością, a rodzice w trosce o spokój i bezpieczeństwo dzieci obawiają się interweniować w sprawie Pana dyrektora Dariusza Jurka. W ostatnim, czasie miała miejsce wizytacja z Kuratorium w Białej Podlaskiej. Pracownik z Kuratorium odbył rozmowę z Panem dyrektorem. Nie przeprowadził wywiadu z rodzicami i nauczycielami. Jego wizyta nic nie zmieniła.” - piszą rodzice w petycji.

Proszą o pomoc wójta

Petycja z prośbą o pomoc i rozwiązanie nabrzmiałego problemu ma trafić do wójta Wiesława Mazurka. Zwracają uwagę, że kiedy pojawiały się problemy, których nie rozwiązywał dyrektor, to po interwencji u wójta znajdowały się skuteczne rozwiązania. Mają nadzieję, że Wiesław Mazurek stanie jak dotąd na wysokości zadania i w szkole zapanuje normalność. Rodzice, którzy podpisali petycję podkreślają, że są większością, bowiem do szkoły chodzi obecnie 300 dzieci, ale wśród nich są rodzeństwa dwu, trzy, a nawet czterosobowe. Dodają jednak, że są nieliczne osoby, które w tej sprawie nie chcą się opowiadać za żadną ze stron, a także osoby, które

stoją murem za dyrektorem.

Obawiają się szykan

Nasi rozmówcy chcą zachować anonimowość. Mówią, że obawiają się szykan wobec swoich dzieci. Jeden z nich opowiada, że jego dzieci chodziły do szkoły w Białce na przestrzni kilkunastu lat. - W tym czasie szkoła miała kilku dyrektorów, których bardzo dobrze wspominam. Współpraca z nauczycielami i rodzicami układała się znakomicie. Natomiast sytuacja zmieniła się diametralnie, kiedy dyrektorem został pan Dariusz Jurek - mówi nasz rozmówca. Rodzice uważają, że powodem konfliktów jest osoba dyrektora, który nie potrafi nawiązać normalnych relacji z nauczycielami i rodzicami. - Obecny dyrektor nie potrafi rzeczowo mówić, odbiega od tematu i często ciężko jest zrozumieć sens jego wypowiedzi oraz brakuje mu empatii - ocenia kompetencje Dariusza Jurka nasz rozmówca.

Nauczyciele są pokrzywdzeni

Rodzice uważają grono pedagogiczne szkoły w Białce za świetnych fachowców. Wielu z nich ma kilkudziesięcioletni staż pracy. Uważają też, że to właśnie nauczyciele są stroną poszkodowaną w tym sporze. - Coroczne dobre wyniki naszych dzieci, to efekt pracy nauczycieli, a nie dyrektora - podkreślają nasi rozmówcy. - Chcemy normalnej szkoły dla naszych dzieci. Mniej uroczystych akademii i notabli różnego szczebla, a więcej szkoły w szkole - apelują rodzice uczniów.

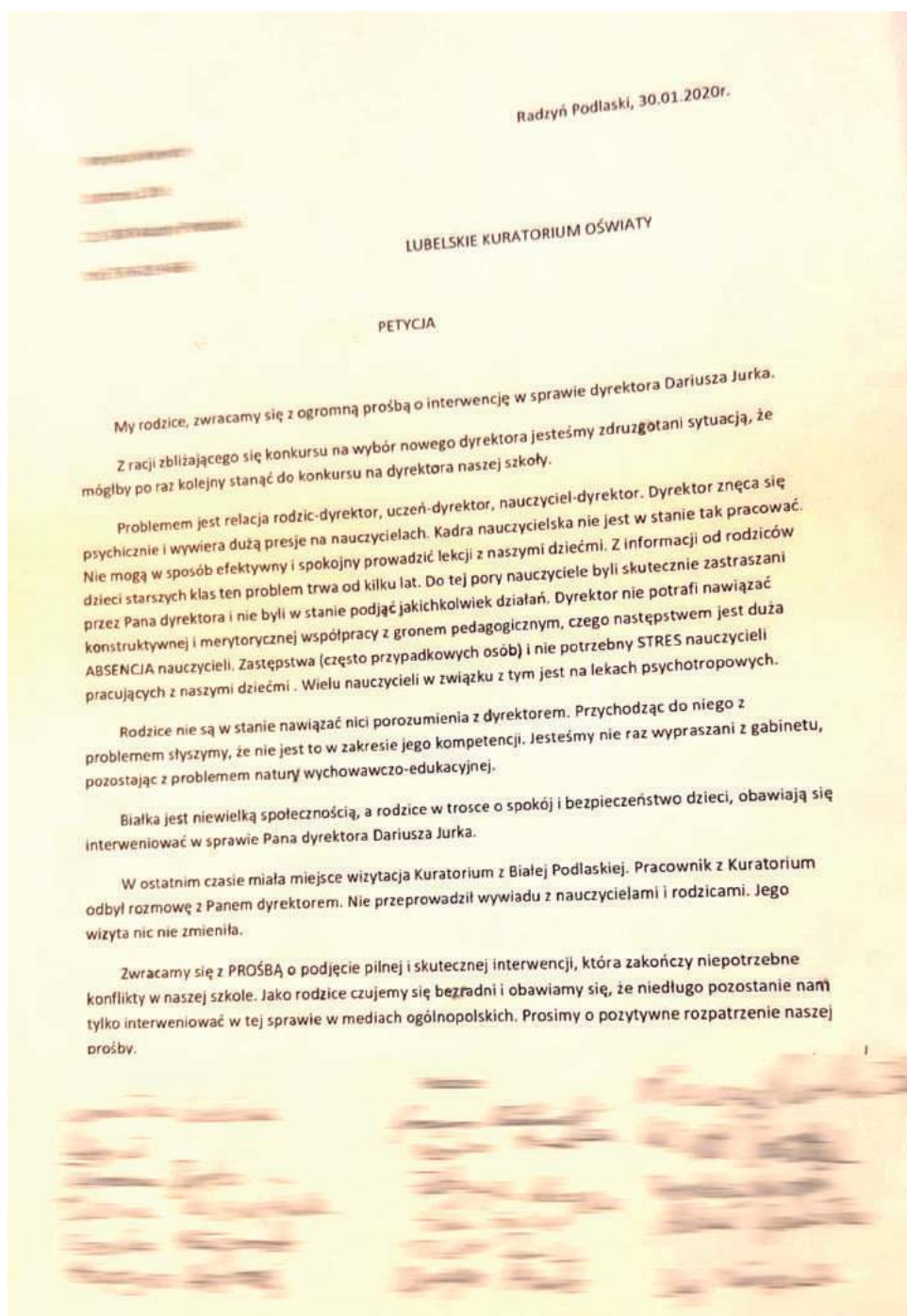
Jurek twierdzi, że nie ma konfliktu

Dariusz Jurek wydaje się bagatelizować sprawę. Powiedział „Wspólnocie” w rozmowie telefonicznej, że nie jest z nikim skonfliktowany, że wszystkimi rozmawia i współpracuje. Dodał, że nigdy nikogo z gabinetu nie wyprosił i że to są pomówienia. Dyrektor zadeklarował, że jeśli petycję przygotowała Rada Rodziców jako organ szkoły, to odpowie na przesłane mu pytania, ale jeśli to przygotowała pani, która stała w progu sali i zbierała podpisy i nie wiadomo, czy te osoby to czytały, to nie będzie się do tego odnosił. Na wszelki wypadek wysłał dyrektorowi pytania. Dyrektor odpowiedział. Pytania i odpowiedzi publikujemy w ramce.

Wotum nieufności dla dyrektora

Przypomnijmy że sprawa ostrego konfliktu pomiędzy dyrektorem Dariuszem Jurkiem a nauczycielami ujrzała światło dzienne po tym, jak dwie trzecie grona pedagogicznego SP w Białce podjęło uchwałę o wyrażeniu wotum nieufności szefowi tej placówki.

Andrzej Dejneka



Petycja, pod którą podpisało się 70 rodziców uczniów Szkoły Podstawowej w Białce

Pytania „Wspólnoty” i odpowiedzi Dariusza Jurka, dyrektora Szkoły Podstawowej w Białce:

WSPÓLNOTA: Co według Pana dyrektora jest powodem takiej postawy nauczycieli?

DARIUSZ JUREK: Brak akceptacji prawomocnego wyniku konkursu na dyrektora szkoły w Białce i dobiegająca końca 5-letnia kadencja.

W: Czy Pan dyrektor ma wiedzę, że siedemdziesięciu rodziców podpisało się pod petycją, w której wyrażają głębokie zaniepokojenie obecną sytuacją w szkole, obwiniają o ten stan rzeczy Pana dyrektora i nie chcą, żeby nadal kierował Pan tą placówką?

D.J.: Nie mam wiedzy na temat rzekomej petycji rodziców, nie znam jej treści. Jest to tym bardziej zastanawiające, ponieważ

współpraca z Radą Rodziców układa się bardzo dobrze i opiera się na wzajemnym szacunku i zaufaniu.

W: Czy prawdą jest, że zabronił Pan wchodzenia do sekretariatu i Pańskiego gabinetu matce jednego z uczniów, która prosiła, żeby rozwiązał Pan problem dotyczący jej dziecka?

D.J.: Nie zaistniała taka sytuacja. Sekretariat jest miejscem ogólnodostępnym, w którym każdy może zgłosić swój wniosek w formie pisemnej lub ustnej. Dyrektor przyjmuje interesantów w umówionym terminie lub w miarę możliwości w każdym innym czasie.

W: Czy prawdą jest, że zareagował Pan na zgłaszany przez inną matkę problem,

dotyczący jej dziecka dopiero wtedy, gdy opublikowała w Internecie nagranie dokumentujące ten problem?

D.J.: Nie wiem o jaki problem Pan pyta. Kwestie dotyczące dzieci i ich bezpieczeństwa są priorytetem w działalności wychowawczej szkoły. Każdy zauważony lub zgłoszony problem jest rozpatrywany indywidualnie przez wychowawców, pedagoga, jeśli zachodzi potrzeba przez dyrektora szkoły.

W: Czy zamierza Pan ubiegać się ponownie o stanowisko dyrektora Szkoły Podstawowej w Białce po upływie obecnej kadencji?

D.J.: Na dzień dzisiejszy nie podjąłem takiej decyzji.

Komentarze z Z FANPAGEA WSPÓLNOTY RADZYŃSKIEJ

Patka Patka: Dla nie- kwalifikowanych osób na nie- odpowiednich stanowiskach, posadę mam przy miotle już dawno powinni się za niego wziąć, brawo nauczycielom

Ela Korulczyk: Dzieci są najważniejsze i ich dobro się powinno liczyć na pierwszym miejscu, a skoro pan dyrektor nie potrafi zapewnić tego dzieciom, to po co się porywał na to stanowisko. Moim zdaniem powinni wybrać nowego Pana Dyrektora.

Ewelina Gomółka: Bardzo dobrze powiedziane. Sama miałam z nim do czynienia. Co za człowiek. Zostałam wypraszana przez niego z jego gabinetu za moje szczere słowa. Nie pozwólmy na to, żeby przez kolejne lata siedział na tym stołku!!!

Tomasz Niebrzegowski: Brawo nauczyciele z Białki i tak długo wytrzymali pod tymi rządami. Ale za poparciem wójta, może nie ustąpić

Aneta Mańko: Dobra decyzja nauczyciele, dzieci są najważniejsze.

Magda Belniak: Szkoda, że tylko w tej szkole nauczyciele mają odwagę grupowo wstać i walczyć o swoje.

Monika Przychodźka: Zmienić dyrektora. A potem powymieniać nauczycieli, bo niektórzy zachowują się tak, jakby za karę w tej szkole uczyli nasze dzieci

Jola Kuszpa: To już 2-gi p. dyrektor pod ochroną, wstyd

Karolina Radzanowska: Niestety ręka rękę myje, co za tym idzie wspólne interesy dyrektora i wójta, które odbijają się na nauczycielach, a w szczególności na dzieciach. Pan Wójt powinien mieć trochę honoru i odwagi, aby pokazać, że dobro ogółu jest ważniejsze niż jakiś tam „pan Jurek”, który się nie nadaje nawet do tego, żeby w tej szkole podłogi zamiatać.

Rafał Podolak: Ogarnij się Jurek!

Rodzice mają nadzieję, że Lubelski Kurator Oświaty nie dopuści do likwidacji szkół w gminie Kąkolewnica

Anna Mróz chce zamknąć dwie szkoły. Ostry protest rodziców

POW. RADZYŃ: Wójt Anna Mróz i dziewięciu radnych z gminy Kąkolewnica chcą likwidacji szkół podstawowych w Grabowcu i w Olszewnicy. Wójt tłumaczy, że gminy nie stać na utrzymywanie tych szkół. Rodzice zapowiadają przeniesienie dzieci do szkoły w sąsiedniej gminie.



Anna Mróz
wójt gminy Kąkolewnica
- Jest to kwestia odpowiedzialności za całą gminę, czyli prawie za 8400 mieszkańców i konieczności ekonomicznej, przed jaką obecnie stoimy



Marzena Nowosz
przedstawicielka rodziców z Grabowca
- Czy pani ma zatwardiałe serce, serce z kamienia?



Krzysztof Grzeszyk
radny gminy Kąkolewnica
- Zabierając szkołę, zabiera się duszę z wioski

W programie ubiegłotygodniowej sesji rady gminy Kąkolewnica znalazły się uchwały o zamiarze likwidacji szkół podstawowych w Grabowcu i Olszewnicy. Od nowego roku szkolnego dzieci mają być dowożone do szkoły w Polskowie. W Olszewnicy mają na razie zostać dzieci z klas 1-3.

Nie odbierajcie nam tego, co budowaliśmy

W środę, 29 stycznia, zanim rozpoczęła się sesja rady gminy, przed urzędem zgromadzili się przeciwnicy pomysłu zlikwidowania dwóch szkół. Zjawili się tam niektórzy radni, rodzice, dzieci, nauczyciele i obie dyrektorki szkół. Zebranych poparł poseł Marcin Duszek. Nad ich głowami były transparenty z hasłami wyrażającymi stanowczy sprzeciw wobec likwidacji szkół. - Czy wyrzucenie ze szkoły uczniów uratuje budżet gminy? - pytali rodzice. Na innym transparentie można było przeczytać: „Nie odbierajcie nam tego, co

budowaliśmy”.

Wójt „wybuczana” przez mieszkańców

Wójt Anna Mróz nazwała likwidację szkół reorganizacją. - Jest to kwestia odpowiedzialności za całą gminę, czyli prawie za 8400 mieszkańców i konieczności ekonomicznej, przed jaką obecnie stoimy - argumentowała Anna Mróz. - Powiem jeszcze tylko tyle, jak to kiedyś Jan Paweł II powiedział do młodzieży - dodała wójt i została „wybuczana” przez zgromadzonych na sali miesz-

kańców. Pomimo tego odczytała: „- Każdy znajduje w życiu jakieś swoje Westerplatte. Jakis wymiar zadań, które musi podjąć i wypełnić, jakąś słuszną sprawę, o którą nie można walczyć. Jakis obowiązek, powinność, od której nie można się uchylić”. Następnie dodała: - To, co stało przed nami, to my właśnie teraz walczymy o tę naszą gminę. Państwo walcz o szkołę, my walczymy o dalszy rozwój gminy.

Serce z kamienia

- Niekiedy zatwardiały serca

kruszeją. Czy pani ma zatwardiałe serce, serce z kamienia? - pytała Anny Mróz Marzena Nowosz, przedstawicielka rodziców z Grabowca - Wy nie musicie robić tego, co pani wójt każe. Czy pani wójt skoczy w ogień za wami wszystkimi? Nie. Przyjaciele zawodzą. Tak nie będzie. Czy wy jesteście pewni tego? - zadawała pytania radnym Marzena Nowosz.

Szkola to nie są tylko pieniądze - przekonywał radny Krzysztof Grzeszyk. - Zabierając szkołę, zabiera się duszę z wioski - dodał radny. Zauważył, że w szkole spotykają się mieszkańcy wsi na różnego rodzaju uroczystościach. - W dobie Internetu, w dobie telefonów komórkowych, coś takiego to jest rzecz niewymierna. Po zamknięciu szkoły, to już nie jest ta sama miejscowość. Zastanówcie się nad tym - apelował Krzysztof Grzeszyk.

9 za likwidacją szkół, 5 przeciw

Za uchwałą o zamiarze likwidacji szkół w Grabowcu i Olszewnicy głosowało dziewięciu radnych: Wiesław Czech, Renata Czerwińska, Leszek Józwiak, Piotr Łątka, Mariusz Majczyna, Mirosław Sawicki, Jerzy Szkodkowski i Stanisław Zalewski. Przeciwni byli: Grzegorz Gnych, Krzysztof Grzeszyk, Piotr Jezierski, Ryszard Karaś i Sławomir Prokopiak.

Andrzej Dejneka

„Wspólnota” miała rację. Witold Korulczyk w zarządzie powiatu

Na początku stycznia, po nagłym odejściu Mieczysława Wagnera, pytaliśmy lokalnych polityków, kto wejdzie do zarządu powiatu?

Wiedzieliśmy, że w celu zbudowania większości, starosta Szczepan Niebrzegowski (PiS) prowadził rozmowy z poszczególnymi radnymi. Otrzymaliśmy też informację, że starosta proponował niektórym radnym wstąpienie do PiS. Próbowaliśmy zweryfikować zebrane informacje, jednak Szczepan Niebrzegowski przez trzy dni, nie odbierał od nas telefonu i nie oddzwaniał.

Nasze spekulacje szły w takim kierunku, że nowym członkiem zarządu zostanie Witold Korulczyk. Mówiło się o tym także w kręgach zbliżonych do PiS.

64-letni Witold Korulczyk jest radnym z Żakowoli Poprzecznej. Startował z pierwszego miejsca na liście PiS i zdobył 595 głosów, co było najwyższym wynikiem na tej liście, a trzecim w okręgu.

28 stycznia podczas sesji powiatu radzyńskiego radni jednogłośnie zaakceptowali kandydaturę Witolda Korulczyka na członka zarządu powiatu. Uzasadniając kandydaturę, starosta Szczepan Niebrzegowski powiedział: - Pan Witold był szefem Państwowej Powiatowej



Wiesław Korulczyk, nowy członek zarządu powiatu radzyńskiego

Straży Pożarnej, dlatego ta osoba zwiększa potencjał strażaków w zarządzie powiatu i myślę, że oni to zauważą. Jest to osoba bardzo doświadczona. Cieszy się on szacunkiem i uznaniem osób o różnych poglądach i to też wzięliśmy pod uwagę. Ma doświadczenie, ale też wizerunek bardzo dobrze przyjmowany przez nie tylko radnych, ale i pracowników starostwa i wierzę w to, że jeżeli państwo obdarzyć go zaufaniem i sprawicie, że będzie członkiem zarządu powiatu, nasza praca będzie przebiegała bardzo dobrze.

Andrzej Dejneka

Szokujące zeznania pielęgniarki: Pacjent umierał w szpitalu, a nikt nie podjął reanimacji

Pielęgniarka zaalarmowała lekarza dyżurnego, że pacjent nie oddycha. Nikt nie podjął akcji reanimacyjnej.

Na kolejnej rozprawie przeciwko lekarzom z międzyrzeckiego szpitala zeznawał pielęgniarka i jego dwie koleżanki. Cała trójka miała dyżur w dniu, kiedy 77-letni Henryk K. został przyjęty na oddział chirurgiczny, a w nocy zmarł. Andrzej K., lekarz, który tego dnia też miał dyżur na oddziale, wyjaśniał na poprzedniej rozprawie, że pacjent był przygotowywany do operacji, która miała być wykonana następnego dnia.

Pielęgniarka nic nie słyszała o operacji

- Do godziny 19 miałem dyżur. Pacjent został przyjęty na oddział i dostawał leki przeciwbólowe, a około siódmej wieczorem podłączono mu tlen, ale nikt mi nie mówił o żadnej operacji - zeznała pielęgniarka, który pracował na dziennej zmianie. Jego koleżanka, która przyszła do pracy na nocną zmianę, także zeznała, że nie słyszała od lekarza, ani od nikogo innego, żeby pacjent był przygotowywany do operacji.

Mówiła lekarzowi, że stan pacjenta się pogarsza

- Między godziną 20 a 22

byłam w gabinecie u doktora Andrzeja K., żeby mu powiedzieć o pogarszającym się stanie pacjenta, który skarżył się na ból. Doktor powiedział, żeby jeszcze raz podać pacjentowi pyralgin. Nie widziałam, żeby doktor w tych godzinach przychodził do chorego i go badał - zeznała w sądzie pielęgniarka, która tamtego dnia o godzinie 19 rozpoczęła dyżur nocny. Pielęgniarka twierdzi, że prosiła lekarza dyżurnego, żeby przyszedł do pacjenta. Po północy pacjent ponownie dostał lek przeciwbólowy.

Lekarz stwierdził zgon dopiero rano

Około godziny 2 w nocy pielęgniarka weszła na salę, na której leżał 77-letni Henryk K.

Kobiet stwierdziła, że pacjent nie oddycha. Na pytanie sądu zgon pacjenta określiła jako nagły. Bardzo ją zaskoczył. - Zadzwoiłam do doktora Andrzeja K. i go o tym poinformowałam. On też był zaskoczony. Nie wiem, jak się wtedy zachowywał, bo go nie widziałam - zeznała pielęgniarka. Lekarz Andrzej K. był wówczas w dyżurce. Pielęgniarka twierdzi, że nie opuścił jej do rana. Zgon Henryka K. stwierdził dopiero przed godziną siódmą, przed zakończeniem dyżuru. Wpisał to na karcie gorączkowej pacjenta.

Nikt nie podjął reanimacji pacjenta

Pełnomocnik syna zmarłego Henryka K. zapytał, dlaczego

po tym, jak pielęgniarka stwierdziła, że pacjent nie oddycha i powiadomiła o tym lekarza dyżurnego, nie podjęto akcji reanimacyjnej? - Nie wiem, dlaczego nie podjęto reanimacji - odpowiedziała pielęgniarka.

Dwóch lekarzy na ławie oskarżonych

O sprawie pisaliśmy w połowie listopada i w grudniu ubiegłego roku. Dwaj lekarze z międzyrzeckiego szpitala - lekarz dyżurny i ordynator - są oskarżeni o narażenie na utratę zdrowia i życia 77-latka, u którego zdiagnozowano niedrożność jelit. Mężczyzna zmarł po kilkunastu godzinach na szpitalnym łóżku. Wydarzenia te miały miejsce w połowie stycznia 2016 roku.

Skreślenia i dopiski

Podczas grudniowej rozprawy sąd zauważył, że w dokumentach są istotne różnice. Są tam dopiski i skreślenia. Lekarz Andrzej K. wyjaśnił, że niektóre z nich są jego autorstwa i że poprawek mógł dokonywać nocą na dyżurze.

Oskarżony potwierdził, że w dokumentach są istotne różnice dotyczące stanu pacjenta w dniu poprzedzającym jego śmierć. Jedną z nich to przekreślenie wpisu, że stan pacjenta jest dobry i dopisanie, że jego stan jest ciężki. Oskarżony Andrzej K. powiedział przed sądem, że to nie on dokonał tej zmiany i nie wie, kto to zrobił.

Andrzej Dejneka

ZDARZENIA**Odebrał 27 ton pszenicy
i nie zapłacił**

GM. MIĘDZYRZEC Na portalu internetowym - giełdzie rolnej oszust podający się za pracownika spółki oszukał mieszkańca międzyrzeckiej gminy. Ogłosił, że kupi 27 ton pszenicy, przesłał umowę kupna, którą międzyrzecczanin podpisał w miejscu swego zamieszkania. Następnie rolnik, po otrzymaniu rzekomego potwierdzenia przelewu, wydał pszenicę kierowcy, który zgłosił się po jej odbiór.

Nabywca zboża do chwili obecnej, od 20 stycznia, jednak nie dokonał płatności za zakupioną pszenicę i zerwał wszelki kontakt ze sprzedającym.

Nietrzeźwy na Bankowej

DRELÓW Na ul. Bankowej międzyrzeccy policjanci zatrzymali do kontroli drogowej 34-latkę z drelowskiej gminy, Kierował on pojazdem osobowym marki Opel. Miał 1,2 promila alkoholu w organizmie.

**Złodziej wyciągnął dwa
akumulatory**

LEBIEDZIEW (GM. TERESPOL) Z zaparkowanego na posesji ciągnika siodłowego marki Renault złodziej ukradł dwa niezabezpieczone akumulatory. Poszkodowanym jest mieszkaniec Katowic.

Pijany uciekał quadem

TEREBELA POD BIAŁĄ PODLASKĄ Białczanin kierując quadem nie zatrzymał się do kontroli drogowej. Policjanci nadawali sygnały świetlne i dźwiękowe nakazujące zatrzymanie pojazdu. Po pościgu zatrzymali uciekającego 38-latkę. Poddany on został badaniu na zawartość alkoholu. Miał 2,2 promila alkoholu w organizmie.

**Ukradli wiszniczance
„górala”**

WISZNICE Na ul. Rynek złodziej ukradł niezabezpieczony rower typu górskiego. Poszkodowana jest mieszkanka wisznickiej gminy. Postępowanie prowadzi KP Wisznice.

Oszust z elektrozłomem

DOKUDÓW PIERWSZY (GM. BIAŁA PODLASKA)

Na portalu internetowym oszust zaoferował do sprzedaży telefon komórkowy. Wprowadził białczankę w błąd, co do stanu technicznego telefonu. Otrzymała od niego niesprawny telefon. Zapłaciła za deklarowany sprawny. Pomimo dwukrotnej próby zwrotu towaru, sprzedający nie odebrał przesyłki i zerwał kontakt.

Groziła przez Internet

BIAŁA PODL. Policja prowadzi postępowanie w sprawie 19-letniej białczanki. Jest ona podejrzana, że przy użyciu internetowego komunikatora wysyłała wiadomości tekstowe, w których kierowała groźby wobec mieszkanki Białej Podlaskiej.

(pim)

Politycy nie obiecują, że będą ciągle obecni w biurze

Wspólne biuro czołowych polityków PiS

BIAŁA PODLASKA: Wicepremier Jacek Sasin, europosłanka Beata Mazurek, senator Grzegorz Bierecki oraz poseł Dariusz Stefaniuk. Tak liczne grono otworzyło w ubiegłym tygodniu swoje wspólne biuro poselskie w Białej Podlaskiej.

To prawdopodobnie pierwsze tego typu biuro na terenie województwa lubelskiego, gdzie gospodarzami obiektu są czterej członkowie PiS. W budynku przy ulicy Francuskiej 136 przez blisko 10 lat mieściło się biuro senatora Grzegorza Biereckiego. Przez kolejne lata będzie się również tutaj znajdowało. Poza tym swoje biuro miał tutaj poseł Janusz Szewczak, który w ubiegłorocznych wyborach nie kandydował. Dyrektorem biur jest Kamil Paszkowski, który wcześniej prowadził biuro senatora Biereckiego. - Cieszymy się, że udaje nam się wspólnie otworzyć te biuro w doborowej ekipie. Miasto zyskało, bo wcześniej było tylko biuro jednego posła i senatora. Teraz jest nas więcej. To dowód, że PiS w tym okręgu jest mocne, nawet mocniejsze po ostatnich wyborach. Naszą zasadą będzie wspólnota z mieszkańcami, który dali nam mandat do zasiadania w Sejmie i Parlamencie Europejskim - mówi Jacek Sasin.

Kontakt z mieszkańcami

Ma być to miejsce, gdzie można przyjść, przekazać informacje, swoje oczekiwania, czy przemyślenia odnośnie tego, co



Na oficjalne otwarcie biura poselskiego przyjechali gospodarze miejsca

**Jacek Sasin
wicepremier PiS**

- Zbliżają się wybory prezydenckie. Będziemy chcieli intensywnie zachęcać mieszkańców, by wsparli naszego kandydata Andrzeja Dudę

**Beata Mazurek
europosłanka PiS**

- Mam nadzieję, że z mieszkańcami będę się widziała nie tylko przy okazji uroczystości, ale chociażby w Parlamencie Europejskim

się dzieje w kraju. Nie będzie jednak konkretnych godzin dyżurów poselskich Jacka Sasina, czy Beaty Mazurek. Z kolei poseł Dariusz Stefaniuk obiecał, że będzie pełnić dyżury poselskie w poniedziałki. - Będziemy się wsłuchiwać w głosy, nawet jeśli nie będziemy ciągle obecni, bo tego nie możemy obiecać. Pełnimy różnego rodzaju funkcje rządowe. Ale będzie to biuro otwarte i zawsze dyrektor biura będzie nas reprezentować. Postaramy się tu jednak bywać i dawać możliwość bezpośredniego kontaktu ze

swoimi przedstawicielami. To żywe miejsce kontaktu władzy z obywatelem - tłumaczy wicepremier PiS.

Lobbować dla regionu

Europosłanka Beata Mazurek przyznaje, że biura będą służyć do bezpośredniego, ale i pośredniego kontaktu z mieszkańcami.

- To niezwykła okoliczność i szansa, by móc ustami przedstawiciela tego regionu rozmawiać o rzeczach, które dla Lubelszczyzny są ważne. Jestem przekonana, że Jacek Sasin bę-

dzie lobbował za dobrymi rzeczami dla mieszkańców. Głos Lubelszczyzny w Warszawie będzie słyszany - wyjaśnia.

Z kolei Dariusz Stefaniuk tłumaczy, że przez wiele, wiele lat, mieszkańcy nie czuli realnego „dostępu” do europarlamentu.

- Jesteśmy chyba wyjątkiem w województwie lubelskim, gdzie tyłu parlamentarzystów ma wspólne biuro, w tak niewielkim mieście jak Biała Podlaska. Mieszkańcy liczą na nas, że będziemy lobbować w dobrych sprawach dla naszego regionu - wyjaśnia poseł PiS.

Duże inwestycje

A jest co robić. Przede wszystkim w planach jest budowa autostrady A2 do granic państwa przy Terespolu, budowa terminalu przeładunkowego w Małaszewiczach, trasy Via Carpatia, czy powrót wojska do miasta. Ale jak przypomina wicepremier Sasin, ważne są inwestycje mniejsze, lokalne.

- Miałem okazję być w białskim szpitalu. Ta placówka ciągle inwestuje w nowe elementy opieki zdrowotnej. Oddział Onkologiczny się rozwija. To są inwestycje potrzebne ludziom. My chcemy przeznaczać na to pieniądze. Ustalimy specjalny fundusz wsparcia. Duża część środków będzie trafiać do Polski Wschodniej. Niestety wciąż jest to najbiedniejszy rejon w Polsce. Chcemy go objąć szczególną opieką - tłumaczy wicepremier.

Maciej Maciejuk

17 miejsc, które musisz odwiedzić

Daj się nam zabrać w niesamowitą podróż, która odkryje przed Tobą wyjątkowy klimat Podlasia.

Terra Felix. Podlasie dla średniozaawansowanych to książka absolutnie niezwykła. Zbyszek Smółko, z właściwym sobie wdziękiem, prowadzi Czytelnika przez swoją barwną opowieść. Odrywa przed nami magię 17 miejsc położonych na wyciągnięcie ręki, a często zapomnianych lub niedocenianych. Daj się porwać tej opowieści, niech stanie się Twoim przewodnikiem.

Fragment na dziś:

Cerkiew św. Michała Archaniola w Nosowie

„Wnętrze sprawia wrażenie pewnego chaosu, a to za sprawą mnóstwa ikon i elementów wyposażenia, których wystarczyłoby na znacznie większą cerkiew. Nosów stał się bowiem czułym depozytem przedmiotów i przyborów z nieistniejących miejsc modlitwy, przyniesionych z całej okolicy.

(...)

Mieszkańcy stanęli przed dylematem: zostać czy wyjechać. Ludność narodowości wschodniej oraz wyznania prawosławnego kuszona była wyjazdem do Sowietów i wielu z tej opcji skorzystało. Tych, którzy

zostali, spotkał los nie zawsze lepszy. Panafia Nosów, mimo że położona na samych północnym koniuszku Lubelszczyzny, objęta została Akcją Wisła, a jej wierni (...) drogą przez stację w Chotyłowie zostali w dużej części wywiezieni na tzw. Ziemię Odzyskane”.



**PROWADZIMY
SPRZEDAŻ
WYSYŁKOWĄ**

Jeśli jesteś zainteresowany zakupem przewodnika „Terra Felix”, napisz do nas: biuro@24wspolnota.pl
Cena: 40 zł plus koszty wysyłki

**TUTAJ KUPISZ KSIĄŻKĘ
BIAŁA PODLASKA:**
Muzeum Południowego Podlasia (ul. Warszawska 12)
Księgarnia Podlaska (ul. Warszawska 1)

RADZYN:
Redakcja Wspólnoty (ul. Ostrowiecka 34)
Księgarnia Zaborek (ul. Ostrowiecka 22)
Księgarnia Educo (Pl. Wolności 1)
Księgarnia Hermes (Pl. Wolności 9)

PARCZEW:
Księgarnia Anna Nadgłódkiwicz (Kościełna 16)
Stara Księgarnia WITMAR (Warszawska 1)

Co, gdzie, kiedy w Białej Podlaskiej?

Wystawa Doroty Kulickiej

7 lutego, g. 18, Galeria Podlaska
ul. Warszawska 12, Biała Podlaska.
Wstęp wolny.

**Wystawa Przyjaźń Poezja
Rozwój - Grupa Poetycka
Skafander**

8 lutego, g. 16, Klub Kultury
EUREKA ul. Orzechowa 34.
Wstęp wolny.

**Koncert Zaczarowany Świat
Operetki i Musicalu**

14 lutego, g. 18, Sala Widowiskowa Białskiego Centrum Kultury im. Bogusława Kaczyńskiego, ul. Brzeska 41. Wstęp wolny.

**Walentynkowy Koncert
Zespołu Pieśni i Tańca Podlasiacy**

16 lutego, g. 16, Sala Widowiskowa Białskiego Centrum Kultury im. Bogusława Kaczyńskiego, ul. Brzeska 41. Wstęp wolny.

W SKRÓCIE**Z BIAŁEJ PODLASKIEJ****Zdemaskowane kombinacje
hakera**

Haker za pośrednictwem sieci Internet w nieuprawniony sposób uzyskał dostęp do konta białczanina na portalu społecznościowym i do powiązanego z nim konta poczty elektronicznej. Następnie usiłował wyłudzić od osób z grona znajomych pokrzywdzonego pieniądze poprzez płatność kodem.

Zamierzonego celu przestępca nie osiągnął, gdyż w środę pokrzywdzony białczanin poinformował znajomych o włamaniu na konto i przejęciu znajdujących się tam danych.

**Konsumentce skradziono
kurtkę z telefonem**

W jednym z lokali gastronomicznych w Białej Podlaskiej złodziej ukradł kurtkę z szatni. Konsumentka straciła m.in. telefon komórkowy oraz klucze.

**Włamanie na konto
bialczanki**

Nieznana osoba przełamała hasło do konta na portalu społecznościowym należącego do białczanki. Podjęła próbę wyłudzenia pieniędzy, prosząc o wysłanie ich za pomocą kodu. Nikt ze znajomych białskiej internautki nie dokonał wpłaty pieniędzy i nie poniósł strat finansowych.

Linka nie wystarczy

Przy ul. Stacyjnej złodziej pokonał zabezpieczenie linki mocującej rower do stojaka. Zabrał jednośląd. Policjanci poszukują rower i złodzieja.

**Oszust nie zwrócił
pieniędzy**

Białorusin zgłosił białskiej policji, że padł ofiarą oszustwa. Sprzedawca sprzedał w serwisie internetowym bransoletkę, po czym przyjął jej zwrot, a następnie zaniechał zwrotu otrzymanych pieniędzy.

(pim)

Ratowali osobę, króra zasłała na balu

GM ŁUKÓW Nietypowa akcja podczas balu w świetlicy w Turzycach Rogach. 25 stycznia po godz. 22 lokalna jednostka OSP dostała wezwanie o osobę, która zasłała podczas balu w świetlicy. - Po udaniu się na miejsce zastaliśmy osobę nieprzytomną bez oznak życia. Uczestnicy zabawy prowadzili resuscytację krążeniowo oddechową. - Po kilku minutach przybył na miejsce zespół ratownictwa medycznego, który przejął dalsze czynności - relacjonują strażacy z Turzycach Rogach. - Po około 30 minutach udało się przywrócić ofierze czynności życiowe. Poszkodowana osoba trafiła do szpitala - kończą druhowie.

mo

Spaliła się słoma

GM ADAMÓW 23 stycznia w Lipinach zaistniał pożar stodoły, w wyniku którego spaleni uległa składowana tam słoma i sprzęt rolniczy.

2,5 promila za kółkiem

ŁUKÓW 24 stycznia na ul. Międzyrzeckiej 42-letni łukowianin mimo orzeczonego wyrokiem sądowym zakazu kierowania prowadził renault trafic, mając ponad 2,5 promila alkoholu w organizmie.

mz

Pożar kotłowni

GMINA ŁUKÓW Zaproszenie ognia to przyczyna pożaru kotłowni w jednym z domów w Krynicy, do którego doszło 28 stycznia po godz. 16. Na miejsce wezwana została jednostka straży pożarnej z Łukowa oraz OSP Krynica. Strażacy podali jeden prąd wody w natarciu na palące się w pomieszczeniu drewno, łóżko oraz materiały palne. Po ugaszeniu pożaru strażacy oddymili pomieszczenie.

mz

Pożar sadzy

GMINA WOJCIESZKÓW W jednym z domów w Burcu doszło do pożaru sadzy w przewodzie kominowym. Na miejsce wezwano zastęp strażaków z Łukowa oraz OSP Burzec. Służby wygasiały palenisko, podając prąd proszku do wnętrza komina, strażacy wybrali resztę palącej się sadzy. Akcja strażaków miała miejsce 29 stycznia przed godziną 11.

mz

Solary są wadliwe. Gmina nie spieszy się z pomocą

GMINA STANIN Solary miały zapewnić ciepłą wodę rodzinie Mazurów z Lipniaka. Błąd w montażu sprawił, że woda nie ogrzewa się wystarczająco. Rodzina od półtora roku czeka na naprawę instalacji, której właścicielem jest gmina.

W 2016 r. gmina Stanin prowadziła nabór wniosków na solary w ramach programu „Ekoenergia dla gminy Stanin”.

- Zadeklarowaliśmy chęć montażu 4 solarów i zasobnika na wodę o pojemności 400 litrów. Dom jest duży, piętrowy z użytkowym poddaszem, zgłosiliśmy 7 domowników - mówi Bogdan Mazur.

Jednak na dachu

Solary zgodnie z wolą właścicieli domu miały być zawieszone na specjalnym stelażu na południowej ścianie domu. Pan Bogdan wyciął nawet przeszkadzające tuje. Kiedy przyjechali pracownicy firmy instalującej solary, stwierdzili, że nie mają stelażu na ścianę. Zaproponowali montaż solarów na dwuspadowym dachu: 2 po stronie wschodniej i 2 po zachodniej.

Urządzenia zestawu solarnego są własnością gminy przez co najmniej 5 lat

- Teraz bym się na to nie zgodził. Ale wtedy oni powiedzieli, że to będzie w pełni działać. Przekonali mnie, chociaż byłem niezadowolony, że nie będą na ścianie - mówi Mazur.

Własność gminy na 5 lat

W kwietniu 2018 r. państwo Mazurowie podpisali z gminą umowę o wzajemnych finansowych i organizacyjnych zobowiązaniach stron, związanych z montażem i eksploatacją kolektorów, zasobnika na wodę i osprzętu instalacyjnego w ich domu. W umowie wyraźnie zaznaczono, że po zakończeniu prac montażowych urządzenia wchodzące w skład zestawu solarnego pozostaną własnością gminy przez co najmniej 5 lat. Natomiast Mazurowie są zobowiązani



Z powodu braku w firmie odpowiedniego stelażu, solary u państwa Mazurów zostały zamontowane na dachu, zamiast na południowej ścianie domu. Właściciel teraz ocenia, że to był błąd

wiązani dawać gminie bezpłatny dostęp do tych urządzeń w razie potrzeby.

Słabo grzeją

Solary zostały założone na dachu, a 400 litrowy zasobnik na ogrzaną wodę zamontowano w piwnicy. Koszt jaki poniósł Bogdan Mazur to 2655 zł plus 900 zł za podłączenie zasobnika wody i pompki do wody. Opłaty wniósł w terminie. Całość instalacji została zamontowana w sierpniu 2018 r.

- Nie bardzo mieliśmy możliwość sprawdzić, jak to działa. Była już jesień, woda za bardzo się nie grzała. To był pierwszy sygnał, że coś jest nie tak. Pierwsze zgłoszenia od gminy poszły z naszej strony już 20 września 2018 r. - mówi Mazur.

Muszą palić w piecu

Kiedy przyszyły ciepłe miesiące 2019 r. okazało się, że woda w zasobniku Mazurów nadal nie nagrzewa się wystarczająco.

- Nigdy od momentu uruchomienia instalacji nie uzyskaliśmy takich temperatur, jakie uzyskują inni użytkownicy takich samych systemów. U nas temperatura na panelach słonecznych nie przekroczyła nigdy 70 stopni, co przenosi się na to, że w zbiorniku wody użytkowej nie możemy osiągnąć odpowiedniej temperatury wody tak, aby można było zaspokoić potrzeby wszystkich domowników. Dlatego jesteśmy zmuszeni dogrzewać wodę przez uruchamianie pieca c.o., a chyba nie taka miała być idea tego projektu i poniesionych przez nas kosztów - mówią Mazurowie.

Pan Bogdan miał porównanie z osobami, u których była

identycznej wielkości instalacja solarna.

- Znamy z Łazów z gminy Łuków ma takie same solary: 4 sztuki i 400 litrowy zbiornik. On ma ciepłą wodę od marca do października. Wystarcza mu grzanie z solarów. Oceniam, że wydajność jego instalacji jest około 30-40 proc. większa niż mojej. I on jest bardzo zadowolony z solarów - mówi mieszkaniec Lipniaka.

Wielokrotne interwencje w Urzędzie Gminy Stanin i próby o naprawę solarów nie przynosiły rozwiązania problemu.

„Ekipa” z firmy instalującej solary pojawiła się po jakimś czasie, usiłowała coś poprawić, ale problemów nie usunęła.

Pan Bogdan zwraca uwagę, że od początku do końca budowy solarów nie było u niego inspektora nadzoru ani żadnego pracownika Urzędu Gminy.

Ocena inspektora

Mazurowie zgłosili się do prawnika. Ten powiedział im, że z umowy zawartej z gminą wynika, że ta ma obowiązek jak najszybciej usprawnić ich system solarny.

- 20 grudnia 2019 r. pojawił się u nas inspektor nadzoru z pracownikiem gminy prowadzącym projekt. 13 stycznia 2020 r. pojawili się obecna pracownia urzędu i już nie pracujący w urzędzie pracownik, którzy prowadzili projekt. Ten inspektor nadzoru obejrzał solary i całą instalację. Stwierdził, że jest wadliwa, konieczne jest jej przełożenie-przebudowa. Ostatecznie fachowiec potwierdził, że problemy to nie moje wymysły, tylko wynikają ze złej instalacji. Jest luty 2020 r., solary były założone w 2018 r., a z gminy nadal nie ma konkretnej odpowiedzi w mojej sprawie - narzeka Mazur.



Bogdan Mazur:

- U nas temperatura na panelach słonecznych nie przekroczyła nigdy 70 stopni, co przenosi się na to, że w zbiorniku wody użytkowej nie możemy osiągnąć odpowiedniej temperatury wody tak, aby można było zaspokoić potrzeby wszystkich domowników

- Słyszałem, że gmina ma jakieś problemy z tą firmą, która montowała solary. Jednak problemem UG z wykonawcą nie jest moim problemem. Ja umowę mam z Urzędem Gminy Stanin - dodaje.

Od początku do końca budowy solarów nie było u Mazurów inspektora nadzoru

Mężczyzna zapowiada, że teraz będzie domagał się montażu solarów na ścianie południowej, tak jak było na początku zaplanowane.

Obietnica wójta

Zadzwoniliśmy w tej sprawie do Krzysztofa Kazany, wójta gminy Stanin.

- My w ramach projektu realizowaliśmy montaż 200 instalacji. Było to duże przedsięwzięcie i błędy się mogły zdarzyć. Współpraca z firmą, która wykonywała instalacje układała się różnie. Problemy pana Mazura były do nich zgłaszane. Jest to w okresie gwarancyjnym. Gmina jest w sporze prawnym z tą firmą, bo ta nie wyrobiła się na czas z pracami i naliczyliśmy jej kary. Nie poczuwa się do odpowiedzialności. Jedynym rozwiązaniem będzie wysłanie do pana Mazura innej firmy i obciążenie starej firmy kosztami. Postaram się jak najszybciej to załatwić - mówi wójt Kazana.

CO, GDZIE, KIEDY?

Koncerty i bal

KRZYSZTOF KRAWCZYK W SIEDLCACH

Krzysztof Krawczyk wystąpi wraz z 9-osobowym zespołem w piątek, 7 lutego o godz. 20:00 w Hali ARMS w Siedlcach przy ul. Prusa 6. Tego wieczoru usłyszymy znane i lubiane przeboje z całego okresu kariery artysty, gitarzysty, kompozytora. Wokalista zespołu Trubadury, w pierwszej połowie lat 70 rozpoczął karierę solową.

BAL SŁUCHACZY ŁUTW

Słuchacze Łukowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku mogą wziąć udział w balu karnawałowym w sobotę, 8 lutego, w godz. 19-23 w sali widowiskowej ŁOK. Wstęp bezpłatny, poczęstunek w formie koszykowej, własna zastawa. Zapisy telefonicznie lub osobiście u koordynatora ŁUTW do 31 stycznia.

TEATR „ZIMOWE PRZYGODY KUBUSIA”

W niedzielę, 9 lutego, o godz. 16 w Łukowskim Ośrodku Kultury wystąpią artyści z Agencji Teatralnej KrakArt w przedstawieniu „Zimowe przygody Kubusia”. Spektakl oparty jest na powieści A.A. Milne’a „Kubuś Puchatek”. Bilety w cenie 7 zł do nabycia w kasie Kina.

WALENTYNKI Z GWIAZDĄ OPERY ALICJĄ WĘGORZEWSKĄ

14 lutego, godz. 19:30, sala widowiskowa ŁOK: „Kolory Miłości” - walentyńkowy koncert mezzosopranistki Alicji Węgorzewskiej, gwiazdy światowych scen operowych. Proponowane do koncertu utwory, to najbardziej znane partie ze światowych scen muzycznych, które są rozpoznawane po pierwszych dźwiękach, oczekiwane i niezmiennie oklaskiwane na świecie, piosenki z płyty artystki „I Collori dell'Amore” (Kolory miłości) oraz najśłynniejsze światowe hity o miłości. Zabrzmiały utwory z „Carmen”, „West Side Story”, „My fair lady” i „Evity” oraz piosenki Céline Dion i Barbry Streisand.

KONCERT LIMBOSKIEGO

ŁOK zaprasza na koncert Limboskiego z zespołem w piątek 28 lutego o godz. 20:00 w sali widowiskowej ŁOK. Bilety w cenie 39 zł w przedsprzedaży i 49 zł w dniu koncertu dostępne są w kasie Kina Łuków oraz online na www. ekobilet.pl.

mo

mo

Dyrektor szpitala twierdził, że proponował Riadowi Haidarowi kontrakt z wynagrodzeniem ok. 300 tys. zł rocznie

Chodziński: Dostałem wiele e-maili, żebym „sobie strzelił w łeb” i „rzucił się pod pociąg”

- Riad, bardzo bym chciał, byś pracował w szpitalu, wybór należy do ciebie – tak Adam Chodziński, dyrektor szpitala za pośrednictwem transmisji internetowej zwrócił się na sesji do Haidara. I skarżył się na fale hejtu, która spadła na niego.

Do ostrego konfliktu pomiędzy grupami radnych Zjednoczonej Prawicy i Koalicji Obywatelskiej wspieranej przez Białą Samorządową doszło na ostatniej sesji Rady Miasta Biała Podlaska 31 stycznia. Dwa ostatnie ugrupowania zaproponowały projekt stanowiska z protestem przeciw degradacji lek. med. Riada Haidara, któremu zamiast przedłużenia kontraktu menadżerskiego ordynatora proponowano stanowisko asystenta w Oddziale Neonatologii. Stwierdzili, że „kadrowa decyzja dyrektora szpitala, ujemnie naszej lokalnej społeczności. Oznacza brak szacunku i zrozumienia roli Riada Haidara”.

Antypisowski fanpage na Facebooku wzywał przed sesją tłumy wdzięcznych neonatologów rodziców, aby przyszli manifestować na piątkową sesję, jak przed miesiącem przed szpitalem.

„Liczmy również na stażiennictwo dyrektora szpitala Adama Chodzińskiego jako radnego” - brzmiało wezwanie adresowane do polityka często atakowanego na tym fanpage'u.

Dyrektor Adam Chodziński wyjaśnił

Na sesję przybyło tylko 11 osób, które zasiadły wśród publiczności. Długo przed sesją stawiał się przewodniczący klubu Zjednoczonej Prawicy Adam Chodziński. Kiedy pod koniec obrad zaczęto rozpatrywać wspomniane stanowisko, wystąpił jako pierwszy.

Wyjaśnił, że tuż przed świętami Bożego Narodzenia, wreszcie po kilku przekładanych terminach, udało mu się spotkać z ówczesnym ordynatorem Haidarem. Uznał, że trudno będzie doktorowi



Radny Dariusz Litwiniuk (pierwszy z lewej) jest zdumiony, że akurat przewodniczący Bogusław Broniewicz odbiera mu głos

pogodzić mandat poselski z kierowaniem oddziałem.

Tłumaczył, że zaproponował zatem doktorowi, jako emerytowi, umowę z wynagrodzeniem rocznym ok. 300 tys. zł i po 10 dni wolnych każdego miesiąca, aby mógł pełnić obowiązki parlamentarzysty. Nie otrzymał na tę ofertę odpowiedzi. Pod koniec grudnia najpierw na fanpage'u posta Haidara, a później w mediach pojawiła się seria ataków na Chodzińskiego, że podjął decyzję o wyrzuceniu ordynatora.

Wezwanie do neonatologa i życzenia samobójcze

Adam Chodziński zaznaczył, że kiedy pogratulował Jerzemu Owsiakowi wyniku ostatniego finału WOŚP, szef Orkiestry był zszokowany, kiedy dowiedział się, że większość mediów przekłamywała okoliczności „wyrzucenia” neonatologa ze szpitala.

- Riad, bardzo bym chciał byś pracował w szpitalu, wybór należy do ciebie – Chodziński za pośrednictwem transmisji internetowej zwrócił się na sesji bezpośrednio do Haidara.

- Między świętami a Nowym Rokiem dostałem wiele e-maili, żebym „sobie strzelił w łeb” i „rzucił się pod pociąg”. Czy to państwo mieliście na celu? Czy czujecie się z tym świetnie? - skierował pytanie do obecnych na sali (lub obserwujących transmisję?).

Przerwał mu oburzony przewodniczący Rady Bogusław Broniewicz z pretensją, że tak zwraca się do Rady. Upomniął go, że nie odnosi się do projektu stanowiska...

Radna Marta Cybulska-Demczuk (Koalicja Obywatelska) wytknęła dyrektorowi, że wcześniej nie ogłosił konkursu na stanowisko ordynatora neonatologii, gdy wiedział, że kończy się umowa menadżerska Riada Haidara. Adama Chodzińskiego wyjaśnił jej, iż dopiero 20 listopada został dyrektorem szpitala, w którym pracuje ok. 1,5 tys. osób i trudno było mu na początku stwierdzić komu kończą się umowy.

Odwracanie kota ogonem

Dyskusja była gorąca, a przewodniczący Rady Bogusław Broniewicz odebrał nawet głos rademu Dariuszowi Litwiniukowi.

Radny Mariusz Michalczuk (KO) powiedział, że „wyraża przykrość”, iż tak Adam Chodziński został potraktowany przez hejterów. Uznał za błąd jednak przedłużenie umowy menadżerskiej z Riadem Haidarem.

Radni ZP: Marek Dzyr i Henryk Grodecki dziwili się, że w stanowisku rady pojawił się zwrot „Apelujemy o przywrócenie Riada Haidara na stanowisko ordynatora”, gdy nie ma prawnej możliwości takiego odwrócenia biegu wydarzeń, gdy już za chwilę ma być ogłoszony konkurs na nowego ordynatora.

- To niezgodne z prawem - podsumował Grodecki.

W imieniu rodziców wdzięcznych Haidarowi wystąpiła Anna Rzymowska. Wzruszona przedstawiła się jako matka ośmiolatki, który został uratowany przez ordynatora.

- Od ośmiu lat dziecko jest zdrowe, nie było w szpi-



Bogusław Broniewicz, przewodniczący Rady Miasta

Uchwała dotycząca stanowiska Rady Miasta w sprawie przedłużenia umowy w szpitalu Riadowi Haidarowi ma znaczenie symboliczne. Jak większość stanowisk przyjmowanych przez poszczególne gremia, nie ma mocy wiążącej. Jest to jednak wyrażenie sprzeciwu wobec praktyk, które zostały zastosowane w szpitalu. Nie godzimy się na tego typu metody, które były znane przez poprzednią kadencję w białskim samorządzie. Budzi nasz sprzeciw, w jaki sposób został poznaczony ordynator w szpitalu. Zdziaćwa sposób przedłużenia kontraktu. Konkurs na ordynatora powinien być ogłoszony już w listopadzie.

tal. Jesteśmy szczęściarzami! - chwaliła lekarza oraz przedstawiła kilka podobnych historii rodzinnych, które dowodziły szczególną rolę Riada Haidara.

Prezydent Michał Litwiniuk (PO) próbował przypomnieć hejt uderzający w niego z powodu inwestycji stadionowej oraz zarzucił prawicy, że jej radni są „mistrzami w odwracaniu kota ogonem”... On oraz wiceprzewodniczący Rady (KO) Robert Woźniak podkreślali, że ich zdaniem, dyrektor mógł przedłużyć aneksem umowę z neonatologiem.

W głosowaniu nad stanowiskiem 13 radnych poparło jego

Trzy pytania do Adama Chodzińskiego, przewodniczącego klubu Zjednoczonej Prawicy w białskim samorządzie



W: Jak przyjęliście przerwanie wystąpienia radnym z klubu Zjednoczonej Prawicy i nawet odebranie głosu radnemu Dariuszowi Litwiniukowi?

- Nie jest tajemnicą, że przewodniczący Rady za jakiś czas będzie wiceprezydentem. Widać było, że podczas sesji jest stronniczy. Kiedyś nawet przyznawał się „my przygotowaliśmy uchwałę śmieciową”...

W: Czemu w istocie służyło stanowisko przegłosowane przez większość radnych miejskich, domagających się przywrócenia Riada Haidara na stanowisko ordynatora Oddziału Neonatologicznego?

- Służyło przesłonięciu istotnej dla białczan dużej podwyżki stawek za odbiór śmieci oraz likwidacji zespołu żłobków, aby upokorzyć kobiety i zwol-

nić ją z pracy. Służyło przykryciu skandalicznej sytuacji, gdy jeden z pracowników służy jako sekretarka i prowadzi portal dwom panom.

W: Bombardowany jest Pan hejtami. Co pewien czas pojawiają się nowe. Czy nie zamierza Pan ukrócić tej fali?

- Znowu powróciła sytuacja, jaką przeżyłem w 2015 r., kiedy byłem mocno hakowany. Ataki dotyczyły zamówień publicznych i rzekomego udziału CBA. Dziś znowu hakerzy to powielają. Mam nawet dokumenty z prokuratury, że mogą zgłosić przestępstwo. Wiem kto na mnie wtedy napisał. Moja życzliwość do całego świata i ludzi, którzy nas otaczają, być może kiedyś się skończy. Odpowiednie służby tym się zajmą

Rondo im. WOŚP

W piątek Rada Miasta przyjęła uchwałę w sprawie nadania imienia Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy nowo wybudowanemu rondowi przy zbiegu ulic Witoroskiej i Koncertowej. Za projektem uchwały głosowało 16 radnych, 4 było przeciw. Od głosowania wstrzymały się 3 osoby.

Na tej decyzji białskiego samorządu Jerzy Owsiak, szef WOŚP, napisał „Wielkie dzięki dla Rady Miasta z Białej Podlaskiej za nadanie rondowi w mieście imienia Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. To ogromny ukłon dla wolontariuszy, którzy wspaniale grają dla wspólnego celu jakim jest Orkiestra!”

Riad Haidar skończył „przygodę ze szpitalem”

Posel Riad Haidar w sobotę o godz. 20 na swoim fanpage'u podziękował radnym, którzy przyjęli stanowisko w sprawie jego pracy w białskim szpitalu. Skrytykował dyrektora Adama Chodzińskiego, który jego zdaniem mijał się z prawdą, mówiąc o kłopotach z ogłoszeniem przetargu i porozumieniem o dalszej pracy ordynatora. Stwierdził, że to on dostarczył wniosek o przedłużenie dotychczasowej umowy na kolejny rok bez konkursu. Riad Haidar oświadczył kategorycznie, że nie widzi możliwości współpracy z obecnym dyrektorem, zatem kończy swoją „przygodę z białskim szpitalem”.

treść, a 10 było przeciwnych. Co ciekawe, radny Edward Borodijuk (Zjednoczona Prawica) głosował za tym ude-

rzeniem w dyrektora szpitala, szefa jego ugrupowania.

Marek Pietrzela

Podziel się swoim szczęściem! Zdjęcia noworodków publikujemy bezpłatnie!

Jak wysłać zdjęcie? ► przyjdź do redakcji ► wyślij e-mail: wspolnota.zyczenia@gazeta.pl ► wyślij MMS: „noworodki” na numer tel. 904 868, wpisz i dane dziecka (4,92 zł z VAT)

NOWORODKI Z REGIONU



Hania Grzechnik z tatą, Władystawów, pow. łukowski ur. 29 stycznia, g. 10:10, 3,2 kg Rodzice: Patrycja i Rafał Brat: Filip (4 l.)



Szymon Piotr Rusinek z rodziną, Biała Podlaska ur. 29 stycznia, g. 11:55, 3,85 kg, 56 cm Rodzice: Ewelina i Paweł Rodzeństwo: Ola (10 l.), Karolina (13 l.)

SZPITAL W ŁUKOWIE



Aleksander Grudzeń Sarnów, pow. łukowski, ur. 29 stycznia g. 21:20, 4,055 kg, 58 cm Rodzice: Karolina i Albert



Gabriel Saczuk, Turze Rogi, pow. łukowski, ur. 28 stycznia, g. 10:52, 3,2 kg, 52 cm Rodzice: Mariola i Jarosław Rodzeństwo: Filip (7 l.), Jakub (3 l.)



Kajetan Wasil, Charlejew pow. łukowski, ur. 27 stycznia, g. 13:40, 3,695 kg, 56 cm Rodzice: Karolina i Damian Rodzeństwo: Dominik (3 l.)



Jakub Oszał, Podosie, pow. łukowski, ur. 29 stycznia, g. 21:35, 3,5 kg, 56 cm Rodzice: Sylwia i Łukasz

SZPITAL W RADZYNIU



Melania Grzeszyk, Brzozowica Duża, ur. 18 stycznia, g. 21:50, 3,65 kg, 55 cm Rodzice: Aleksandra i Kamil



Kalina Kielczykowska, Szyski, pow. łukowski, ur. 30 stycznia, g. 7:30, 3,6 kg, 58 cm Rodzice: Angelika i Piotr



Syn Pietrzak, Grudź, pow. łukowski, ur. 28 stycznia, g. 21:20, 4,4 kg, 61 cm Rodzice: Patrycja i Kamil Rodzeństwo: Ala (5 l.), Nina (4 l.)



Wiktor Niewęglowski, Łuków, ur. 27 stycznia, g. 16:25, 2,8 kg Rodzice: Magdalena i Konrad



Antoś Zdunek z Radzynia ur. 29 stycznia, g. 13:04, 3,89 kg, 56 cm Rodzice: Anna i Artur



Piotr Dawidek z Radzynia, ur. 28 stycznia, g. 11:00, 4,01 kg, 57 cm Rodzice: Artur i Monika



Córka Szczuchniak z Ułana, ur. 28 stycznia, g. 4:52, 3,23 kg, 53 cm Rodzice: Marlena i Michał

NOWORODKI Z REGIONU



Kazik Kropiwek, Zalesie, k. Białej Podlaskiej ur. 28 stycznia, g. 10:20, 3,56 kg, 56 cm Rodzice: Magda i Michał



Eliza Michaluk, Koszeliki, ur. 24 stycznia, g. 9:50, 4,11 kg, 61 cm Rodzice: Emilia i Radosław Rodzeństwo: Oskar (1,5 l.)



Maja Iwaniuk, Biała Podlaska ur. 22 stycznia, g. 12:31, 2,54 kg, 51 cm Rodzice: Katarzyna i Marcin Rodzeństwo: Mikołaj (3 l.) i Iga



Iga Iwaniuk, Biała Podlaska ur. 22 stycznia, g. 12:33, 2,50 kg, 50 cm Rodzice: Katarzyna i Marcin Rodzeństwo: Mikołaj (3 l.), Maja



Witold Kryszczak, Biała Podlaska ur. 23 stycznia, g. 3:48 kg, 55 cm Rodzice: Dorota i Paweł Rodzeństwo: Antoś (3 l.), Jaś (1 l.)



Franio Dzyr, Łaski, k. Parczewa ur. 27 stycznia, g. 10:57, 4,36 kg, 56 cm Rodzice: Magda i Bartek Brat: Olek (3 l.)



Franciszek Turyk z rodzicami, Przychody ur. 26 stycznia, g. 15:35, 2,80 kg, 52 cm Rodzice: Wiktoria i Dawid



Florentyna Chrabaska, Janów Podlaski ur. 23 stycznia, 2,82 kg, 52 cm Rodzice: Dominika i Piotr Rodzeństwo: Antoś (5 l.)



Oskar Caruk, Cieleńnica ur. 23 stycznia, g. 15:35, 4,25 kg, 58 cm Rodzice: Edyta i Patryk



Olaf Piotrowski, Kruszwica, ur. 24 stycznia, g. 1:00, 3,67 kg, 57 cm Rodzice: Monika i Krzysztof

Duże inwestycje w parafii św. Anny



Montaż nowych organów potrwa dwa tygodnie. Kosztowały parafię 45 tys. zł. Proboszcz parafii - ks. Henryk Och przewiduje, że cała inwestycja powinna się zamknąć w kwocie 100 tys. zł

Radzyń Podlaski: Do parafii św. Anny przywieziono elementy nowych organów. Pochodzą z Holandii. To 18-głosowy instrument w dobrym stanie.

Parafia planuje wykonać duży ołtarz (koszt to ok. 300 tys., wpłacono już 50 tys. zaliczki) na cześć Błogosławionych Męczenników – wykonuje go firma ze Szczyrku. Będzie sięgał pod rozetę z Duchem Świętym. Gotowa jest już figura św. Michała Archanioła. W planach jest także umiejscowienie figur św. Pawła i Piotra.

Nowy obraz Męczenników z Pratulina

Obecny duży obraz Męczenników Podlaskich zostanie oddany do drewnianego kościoła w Pratulinie. Nowy obraz (o wymiarach 160 x

120 cm), namalowany przed Edwarda Jarmosiewicza, został zawieszony do Szczyrku.

Witraże świętych

Do czasu misji świętych (3-10 maja) mają zostać wykonane witraże we wszystkich oknach. W tej chwili wykonywane są dwa witraże: św. Ambrożego (patrona pszczelarzy) i św. Floriana (patrona strażaków). Kolejne będą przedstawiać: św. Maksymiliana Kolbę, św. Andrzeja Bobolę i św. biskupa-męczennika Stanisława. Po drugiej stronie w najwyższym oknie znajdzie się witraż Świętej Rodziny, św. Jan Paweł II (na 100-lecie urodzin) oraz beatyfikowanego Prymasa Stefana Wyszyńskiego. W bocznej kaplicy mają znajdować się witraże polskich świętych: brata Adama Chmielowskiego i Rafała Kalinowskiego.

Jakub Hapka

RADZYŃ 9 lutego o godz. 10 - transmisja mszy św. z radzyńskiego sanktuarium

Transmisja mszy św. przez TVP Lublin z sanktuarium jest przewidziana 9 lutego o godz. 10. W związku z tym tego dnia nie będzie liturgii o godz. 9 i 10.30.

Oprócz telewizyjnej anteny we mszy św. będzie można uczestniczyć przez internetową TVP Stream: <http://tvpstream.tvp.pl/>.

Jakub Hapka

Zmarł ks. kanonik Józef Kuzawiński

2 lutego, po długiej chorobie, w wieku 56 lat zmarł ks. kan. Józef Kuzawiński, proboszcz parafii Wola Uhruska.

Ks. Józef posługiwał w parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy w latach 1992-1998. Wybitny kaznodzieja, dla wielu niezapomniany katecheta. Uroczystości żałobne rozpoczną się we wtorek, 4 lutego od godz. 15. w kościele parafialnym pw. Św. Ducha w Woli Uhruskiej - czuwaniem modlitewnym. O godzinie 17 będzie sprawowana msza św. Po Eucharystii do godz. 22 będzie trwał czas modlitwy przy ciele zmarłego. 5 lutego ciało zmarłego kapłana zostanie przewiezionne do rodzinnej parafii pw. św. Stanisława BM w Rossoszu i od godziny 10 rozpocznie się czuwanie modlitewne. O godz. 12 pod przewodnictwem biskupa siedleckiego Kazimierza Gurdy będzie sprawowana msza święta pogrzebowa. Po niej ciało zmarłego kapłana zostanie złożone na miejscowym cmentarzu.



Warsztaty biblijne w Siedlcach

DIECEZJA SIEDLECKA Młodzie, którzy odważyli się zgłosić swój udział w XXIV Ogólnopolskim Konkursie Wiedzy Biblijnej organizowanym przez Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana” wraz z katechetami oraz ci, którzy jeszcze tego nie zrobili, będą mieli okazję do wzięcia udziału w warsztatach „innych” niż wszystkie pozostałe.

Warsztaty poprowadzi ks. Rafał Pietruczuk, biblista, wykładowca Instytutu Teologicznego w Siedlcach oraz wielolet-

ni przyjaciel Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy Biblijnej w naszej diecezji.

List do Koryntian

Wspólnie z młodymi będzie rozważał treści zawarte w I Liście do Koryntian – wszystko pod kątem etapu szkolnego, a następnie etapu diecezjalnego OKWB. Pokaże uczestnikom i towarzyszącym im katechetom, w jaki sposób podejść do prezentowanych informacji, na czym się skupić, jak przygotować się do lektury

nie tylko I Listu do Koryntian, lecz również pozostałych ksiąg Pisma Świętego.

I etap konkursu

Organizowane warsztaty mają na celu przygotowanie młodzieży ze szkół ponadpodstawowych do udziału w 24. edycji Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy Biblijnej. Etap szkolny odbędzie się już 12 marca i będzie obejmował treść Księgi Liczb i rozważanego podczas warsztatów I Listu do Koryntian.

Zgłoszenia do 28 lutego

Zgłoszenia grup należy przysłać drogą elektroniczną na adres: siedlecka.okwb@gmail.com

do 28 lutego (piątek). W temacie wiadomości wpisujemy: **I warsztaty biblijne – Siedlce**.

Ze względu na ograniczoną ilość miejsc o przyjęciu zgłoszenia będzie decydowała kolejność otrzymanych zgłoszeń. Opiekunowie grup, które zostaną zakwalifikowane do udziału w warsztatach, otrzymają informację zwrotną wraz z harmonogramem warsztatów.

mo

NEKROLOGI

ŁUKÓW

Tadeusz Cienkowski, 58 lat
zm. 24 stycznia, Okrzeja
Halina Machnio, 78 lat
zm. 26 stycznia, Adamów
Franciszka Stolarczyk, 88 lat
zm. 25 stycznia, Łuków
Adela Sysiak, 90 lat
zm. 25 stycznia, Łuków
Alina Kazanecka, 91 lat
zm. 25 stycznia, Łuków
Jan Karwowski, 86 lat
zm. 26 stycznia, Łuków
Robert Lisiecki, 36 lat
zm. 23 stycznia, Selańsk Łostowice
Zbigniew Piwowarczyk, 94 l.
zm. 26 stycznia, Łuków
Stanisław Siedlczyński, 53 l.
zm. 28 stycznia, Okrzeja

Czesław Szczuchniak, 79 lat
zm. 28 stycznia, Zofibór
Zofia Borejko, 82 lata
zm. 28 stycznia, Łuków
Jan Antoniuk, 84 lata
zm. 28 stycznia, Międzyrzec
Wiesław Zaniewicz, 71 lat
zm. 30 stycznia, Łuków

BIAŁA PODLASKA

Ludwik Czerko, 91 lat
zm. 25 stycznia, Kłoda Mała
Jerzy Musiejuk, 73 lata
zm. 24 stycznia, Kolembrody
Alicja Traczyk, 91 lat
zm. 26 stycznia, Biała Podlaska
Patrik Guz, 24 lata
zm. 24 stycznia, Rossosz
Zygmunt Buczyński, 80 lat
zm. 26 stycznia, Małaszewicze

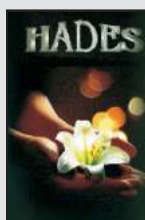
RADZYŃ

Helena Szymańska 91 lat
zm. 9 stycznia, Kąkolewnica
Tadeusz Bednarczyk 80 lat
zm. 9 stycznia, Żakowola
Usługi Pogrzebowe Olimp
Tel. 693 294 820

Leszek Franciszek Osak 58 lat
zm. 25 stycznia, Ulan Majorat
Wiktor Bielecki 85 lat
zm. 26 stycznia, Radzyń
Jan Łuba 92 lata
zm. 29 stycznia, Radzyń
PUK Radzyń Podl.
Tel. 83 352 63 89

PARCZEW

Jan Litwin 74 lata
zm. 24 stycznia, Parczew
Piotr Mazurek 82 lata
zm. 25 stycznia, Parczew
Marianna Burakowska 89 lat
zm. 28 stycznia, Parczew
Usługi Pogrzebowe
Paweł Lipka
Tel. 604 28 22 48



Tanie pogrzeby

Łuków, 700-lecia 15
Tel. 502 259 861, 25 798 3775



KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

OLIMP

dom pogrzebowy
sala pożegnań, kaplica



WŁASNA CHŁODNIA

Punkty usługowe całonocowe:

Stok 44. Ulan
Kąkolewnica ul. Lubelska 6
Lublin ul. Ponikwoda 51
Radzyń Podl. ul. Wisznicka (na przeciwko szpitala)
Drelów
Grzędówka
693 294 820
692 636 334
WWW.KUSMIERZ.COM.PL

Najniższe ceny



Mniszchowie z Radzyna Podlaskiego - z Moraw, przez Radzyń na Moskwę! (cz. IV)

Magnaci z Radzyna i Łukowa na moskiewskim Kremlu

Mikołaj i Jerzy Mniszchowie byli jednymi z najbardziej aktywnych polskich polityków ostatniej ćwierci XVI wieku. Na początku kolejnego stulecia Jerzy dostrzegł szansę, aby rodzina wybiła się na skalę większą niż starostwo radzyńskie, łukowskie czy sandomierskie: swoją piękną córkę Marynę wydał za człowieka, który podawał się za, cudownie ocalonego z zamachu, Dymitra, syna Iwana Groźnego, cara Rosji.

Szalona awantura początkowo zakończyła się sukcesem. Oszustowi, przy militarnym wsparciu polskich magnatów, udało się zdobyć Moskwę i włożyć na głowę czapkę Monomacha, koronę carów. Po jakimś czasie dołączyła do niego, zaślubiona najpierw per procura w Krakowie, a potem osobiście w Moskwie, Maryna. Małżeńskie szczęście fałszywego cara Dymitra I i prawdziwej magnackiej córki trwało zaledwie kilka dni. Po hucznym weselisku i ślubie udzielonym w obrządku prawosławnym, młodzi przez kilka dni uczestniczyli w kolejnych uroczystościach weselnych, poweselnych, poprawinach itd. Pierwsze decyzje nie przynosiły im popularności.

Krwawa jutrznia

Maryna i inni Polacy byli mocno zaskoczeni obyczajami rosyjskimi, sami mieszkańcy Moskwy i bojarzy z niepokojem patrzyli na wzrost znaczenia Polaków i katolików, stanowiących otoczenie nowego cara. Opozycja nie próżnowała. Na jej czele stał Wasyl Szuijski, jeden z najbystrzejszych polityków kraju. Początkowo wspierał Samozwańca, potem popadł z nim w konflikt i został skazany na karę śmierci. Wyrok zamieniono na wygnanie, a nawet po chwili i to odwołano. Szuijski wrócił do Moskwy i natychmiast zaczął motać spisek. 27 maja 1606 roku rewolta wybuchła z całą siłą: spiskowcom udało się sfanatyzować tłum, wypuścić z więzień zastępy bandytów, kilku księży i mnichów otworzyli w nocy bramy na Kreml. W ciągu kilku godzin wymordowano kilkuset, może nawet ponad tysiąc, Polaków, zabito też Dymitra. Przez kilka dni jego ciało leżało na placu, potem wrzucono je do dołu, gdzie zwykle chowano pijaków i złodziei. W obawie jednak, by lud (w dużej części dalej mu życzliwy) nie otoczył tego miejsca czią, wyjęto je z ziemi, spalono, prochami

nabito armatę i huknięto z niej na Placu Czerwonym, na zachód, w kierunku Rzeczypospolitej.

Ocalała życie

Marynie sprzyjało szczęście: najpierw wykupiła się łapówką, potem zaś udało się jej wymknąć i schronić w podmoskiewskim obozie polskiego wojska. Z Kremla wydostała się ukryta pod spódnicami ochmistrzyni Barbary Kaznowskiej. W ciągu kilku dni chaos osiągnął apogeum: Wasyl Szuijski ogłosił się carem, co wywołało zazdrość wielu jego dotychczasowych zwolenników, widzących w nim może i lidera, ale nie zaraz monarchę. Oczywiście natychmiast ruszyły plotki, że Dymitra wcale nie zabito i że udało mu się uciec. Chłoptwo, zawsze skore uwierzyć w najbardziej fantastyczne historie, ulokowało w takim ocalonym Dymitrze swoje nadzieje. Polską armię internowano, stała się ona elementem przetargowym w negocjacjach z Zygmuntem III. Wśród uwięzionych znaleźli się też Jerzy Mniszech i carowa Maryna. W Jarosławiu mieszkali w niezłych warunkach, mieli możliwość prowadzenia korespondencji. Jerzy korzystał z tego wysyłając listy do kraju, gdzie imię Dymitra znowu było coraz głośniejsze.

Nowy Dymitr, nowe szczęście

Już w następnym roku awantura rozgorzała na nowo. Odpowiadając na zapotrzebowanie społeczne i polityczne, objawił się bowiem kolejny Dymitr. Ten, który miał cudownie ocaleć z Uglicza, teraz miał przeżyć rzeź na Kremlu. O ile pierwszy Samozwaniec, Griszka Otriepiew, niektórych rzeczywiście przekonał, że jest tym, za kogo się podaje, o tyle, żeby uwierzyć w autentyczność Dymitra II nie wystarczyło być idiotą: skupili się wokół niego ci, którzy wierzyli, że może być użyteczny i że można przy nim się wzbogacić. Sami promotorzy nie darzyli go przesadną atencją, najpopularniejszym określeniem był „Wor (czyli złodziej - przyp. red.) z Tuszyń” - bo w tej miejscowości mieściła się jego główna baza. Efektem była armia licząca 3.000 żołnierzy, w tym m.in. załóżek słynnych lisowczyków, najlepszej lekkiej jazdy w ówczesnej Europie. W maju 1608 pobito wojska Szuijskiego pod Bołchowem i ekspedycja dotarła pod mury Moskwy. Po kilku tygodniach zawarto rozejm, którego warunkiem było m.in. odprowadzenie internowanych do granic Rzeczypospolitej. Zanim to nastąpiło, wojskom Łezdymitra udało się samodzielnie odbić jeńców, w tym Jerzego i Marynę.



Do śmierci Maryna nie porzuciła marzenia o tronie Rosji. Po śmierci dwóch Dymitrów postawiła na Iwana Zaruckiego, atamanę kozaków. Pojmana, została uwięziona i prawdopodobnie zamordowana

Niby poznała, ale nie do końca...

Jedno i drugie mogło być w tym momencie szczęśliwe, że udało się im ocalić skórę. Może tak by zareagował każdy, ale nie Mniszchowie. Początkowo Maryna była przekonana, że w Tuszyń naprawdę czeka na nią mąż. Rozczarowanie było wielkie, tym bardziej, że drugi Dymitr ustępował znacznie pierwszemu manierami i aparycją. Maryna trochę pokręciła noskiem, jednak po kilku dniach ostatecznie „rozpoznała” w hohsztaplerze swojego cudownie ocalonego męża. Niespecjalnie wiadomo dlaczego wzięła z nim ślub (byłby to już trzeci - po krakowskim katolickim i moskiewskim bizantyjskim). O ile pierwszy ślub miał w sobie coś z romantyzmu, o tyle za „rozpoznanie” Dymitra Maryna policzyła sobie ściśle 300.000 dukatów oraz nadania ziemskie.

W żarach wielkiej polityki

Impreza w międzyczasie zyskała na impecie. Po chwili armia polska w Rosji liczyła już niemal 30.000 ludzi. Każdy z nich łupił co się dało, mało ważne czy na szkodę szlachty, cerkwi czy chłopstwa. W 1609 roku Zygmunt III zdecydował się na wysłanie ekspedycji pod dowództwem hetmana Żółkiewskiego, doszło do oblężenia Smoleńska i bitwy pod Kłuszynem. Duma Bojarska obaliła Wasyla Szuijskiego i zaczęła negocjacje z Polakami. Wstępnie ustalono, że następcą tronu będzie król Władysław, o ile tylko zechce przy-



Drugi Dymitr Samozwaniec nie dorównywał pierwszemu ani urodą, ani ogładą ani - co było przecież nietrudne - wiarygodnością. Maryna Mniszchówna po namowach ojca i braci jednak „rozpoznała” w nim rzekomo ocalonego męża. Dla świętego spokoju duszy poprosiła jednak jednego z dworskich bernardynów o... udzielenie kolejnego ślubu!

Po śmierci Dymitra Maryna została na dwa lata internowana

jąc prawosławie. W tej sytuacji i Samozwaniec i Maryna stali się w politycznej układance po prostu zbędni, a wręcz kłopotliwi. W 1610 roku Dymitr II został zabity w pospolitej kłótni z dworzaniem, pojawił się nawet trzeci cwaniak tego imienia, ale już nie było na jego usługi zapotrzebowania.

Ostatni taniec carycy

Mniszchówna jednak nie skapitulowała. Mimo wielu namów, propozycji i możliwości nie przerywała swojej szalonej walki o tron w Rosji. Tym razem jej partnerem został zdolny Kozak, Iwan Zarucki. Już wcześniej wyróżniający się dowódca wojskowy, przejął część wpływów w armii z Tuszyń. Od 1612 roku ich walka była już jednak w zasadzie beznadziejna: Rosjanie zdołali trwale wyprzeć polską interwencję, na tronie zasiadła dynastia Romanowów. W 1614 roku własne wojsko wydało go carowi Michałowi I. W czasie makabrycznej egzekucji w Moskwie został nawleczony na pał, trzyletni synek Maryny i drugiego Łezdymitra został powieszony. Sama piękna awanturka została uwięziona w wieży w Kołomie, gdzie po kilkunastu miesiącach ją po cichu zamordowano. Oczywiście, jeszcze długo po jej śmierci raz



Budowę kościoła św. Trójcy w Radzynie Podlaskiej rozpoczął Jan Mniszech, brat Mikołaja i Jerzego, stryj Maryny Mniszchówny, pięknej awanturki aspirującej do tytułu carowej Rosji

na jakiś czas pojawiał się w Rosji kolejny oszust, który głosił, że jest, cudownie ocalonym synem Dymitra i Maryny.

Dalsze losy Jerzego

Carowej Rosji nie o wiele udało się przeżyć swojego ojca. Po odbiciu z rąk rosyjskich wrócił do Polski, gdzie rzucił się w wir aktywności politycznej. Zabiegał o to, aby Polska nie angażowała się w zdarzenia 1609 roku. W 1611 roku na sejmie gęsto tłumaczył się ze swojej roli w całej, w tym momencie już fatalnie rojącej, awanturze. Zmarł w 1613 roku. Miał pięciu synów i cztery córki. Zapamiętany został jako jedna z najbardziej kontrowersyjnych postaci epoki. Z jednej strony uprzejmy, inteligentny, umiejący odnaleźć się nawet w najbardziej skomplikowanych politycznych

układankach, z drugiej strony gotów na każde oszustwo i na najbardziej paskudną intrygę.

Jan pokutował za braci

Swoją rolę w Dymitriadach odegrał też młodszy brat Jerzego, Jan, starosta łukowski. W ekspedycji Maryny w 1606 roku jego orszak był jednym z najliczniejszych. Razem z siostrą i ojcem przebywał na internowaniu w Jarosławiu. Kiepski stan zdrowia uniemożliwił mu dalsze angażowanie się w awanturę, wrócił do Łukowa. Przeczuwając śmierć w 1612 rozpoczął budowę kościoła pw. Św. Trójcy w Radzynie Podlaskiej, traktując to być może jako akt ekspiacji za grzechy swoje i najbliższych krewnych. A, jak się rzekło, przepraszać Boga było za co...

Zbigniew Smółko

UWAGA!

Dobra wiadomość dla wszystkich cierpiących z powodu bólu kręgosłupa, rwy kulszowej, przepukliny lub dyskopatii.

Czy jest coś gorszego od bólu kręgosłupa?

Tak! Brak skutecznego sposobu, by go zwalczyć...

To niestety przykra rzeczywistość, z jaką muszą zmagać się osoby w każdym wieku, a zwłaszcza seniorzy. Co z tego, że na rynku dostępny jest ogrom środków przeciwbólowych, skoro przynoszą ulgę tylko na chwilę? Owszem, można też korzystać z rehabilitacji, fizjoterapii, naświetlań, a nawet poddać się zabiegom. Ale ile można czekać na termin? Ile można spędzać czasu w przychodni, stać w kolejce w aptece i prosić się o pomoc, gdy kręgosłup nieustannie boli?

Przykładów nie trzeba szukać daleko. Pani Czesława Z. (71l.) z Kutna cierpiała na chroniczny ból kręgosłupa, przez który była unieruchomiona. Nie mogła normalnie wstać z łóżka, chodzić, schylać się. Lekarze nie dawali najlepszych rokowań – albo operacja, która nie gwarantowała przywrócenia dawnej sprawności, albo nieuchronne kalectwo. Skoro nie było dla niej innego ratunku, p. Czesława postanowiła wziąć sprawy w swoje ręce.

„Całe życie pracowałam jako fryzjerka, a żenie w żenie na stojąco albo pochylona na klientkę – mój kręgosłup był zrujnowany. Ból w łę żwiach był tak otkliwy i promieniował na całe plecy, że tylko leżałam zeszytywniała. Żeby jakoś wstać i funkcjonować, trulał się mnóstwem środków przeciwbólowych. Lekarz stwierdził, że przyczyną są zniszczone dyski międzykręgowe, przez co kręgi ocierają się o siebie i uciskają nerwy. Na operację miałam czekać prawie 2 lata, a prywatny zabieg kosztował 14 tys. zł. To był jakiś żart. Czulał się bezradna i pozostawiona sama sobie. Tylu specjalistów w tym kraju, a nikt nie chciał mi pomóc! – opowiada wzburzona p. Czesława.



Ile ja się nachodziłem po lekarzach, to głowa mała. Wszędzie oprawiano mnie z kwitkiem, byłem tylko jednym z wielu pacjentów i nikt nie traktował mojego cierpienia poważnie. O wielu lat bolał mnie kręgosłup, czasem nawet nie mogłem usieźć w fotelu przez TV. Poszedłem na fizjoterapię, ale te kilka refunkcjonowanych zabiegów nie wystarczyło. Kiedy trafiłem na ten koreański pas, pomyślałem, że to pewnie kolejne azjatyckie ziaostwo, ale zaryzykowałem i zmieniłem życie już po 1. dniu noszenia. Ból stopniowo ustępował, mogłem bez problemu schylić się i zawiązać buty. Po ok. 2 tygodniach ból minął całkowicie, a ja czuję się sprawny jak 20-latek!

Bogusław, 69l., Ełk

Dlaczego się o tym nie mówi?

Rodzina p. Czesławy nie mogła patrzeć na jej cierpienie i robiła wszystko, żeby znaleźć rozwiązanie. Z pomocą przybył jej wnuk, który na jednej z zagranicznych stron w internecie znalazł innowacyjny pas przeciwbólowy, który zakłada się na lędźwie.

„Stosowałam już opaski, ortozy ortopedyczne, które nie pomagały. Byłam sceptyczna kiedy wnuk wręczył mi ten pas, ale co miałam do stracenia? Dziś dziękuję opatrności, że spróbowałam. To nie do wiary, ale już po kilku godzinach od założenia pasa czulałam wyraźną poprawę. Po dwóch dniach noszenia ból prawie całkowicie minął. 10-tego dnia bez problemu mogłam wstać z łóżka, schylać się, a nawet pójść na spacer! Kiedy już zupełnie nie czulałam bólu, poszłam powtórzyć prześwietlenie. Lekarz był w szoku – przestrzeń dyskowa powiększyła się, a kręgi przestały uciskać na nerwy. Operacja nie była już potrzebna. Ten pas to prawdziwe remedium na ból kręgosłupa, ale dlaczego nikt o nim nie słyszał? Dlaczego nie mamy dostępu do takich tanich i skutecznych środków, a w zamian musimy cierpieć i prosić się o pomoc?

POZNAJ SIŁĘ FERROMAGNESÓW

Każda osoba cierpiąca z powodu bólu kręgosłupa szuka przede wszystkim ulgi i oczekuje wyeliminowania przyczyny problemu. Z wiekiem dyski zużywają się nawet o 60% szybciej i przestają amortyzować kręgosłup, co powoduje ucisk i podrażnienie nerwów kulszowych, a w efekcie przeszywający ból. Dzięki kuracji ferromagnetycznym pasem dekompresyjnym każdy, niezależnie od płci, wieku i stadium zaawansowania zmian zwyrodnieniowych, pozbędzie się bólu i na stałe powróci do dawnej sprawności ruchowej w zaledwie 2 tygodnie. Korzystając z pasa zarówno w ciągu dnia, jak i w nocy, zyskujesz:

4 SUPER KORZYŚCI:

UŚMIERZENIE BÓLU

Magnesy ferrytowe wytwarzają pole magnetyczne o mocy 3500 Gaussów, które wnika w tkanki i nerwy, natychmiast wygaszając sygnały bólu. Ponadto magnesy tworzą okład wzdłuż kręgosłupa i eliminują stany zapalne.

DEKOMPRESJA

Specjalna konstrukcja pasa przywraca prawidłową postawę i powoduje rozciąganie się kręgosłupa. Przestrzenie między kręgami zwiększają się nawet o 6mm, tworząc miejsce do odbudowy dysków, a kręgi przestają uciskać na nerwy.

REGENERACJA

Mięśnie kręgosłupa zostają odciążone, cały ciężar zostaje przeniesiony na mięśnie brzucha. To sprawia, że osłabione mięśnie nie są dodatkowo nadwyrężane, zmniejsza się nacisk na dolną część kręgosłupa, a ból w odcinku lędźwiowym mija.

WYGODA I DYSKREKJA

Pas jest wykonany z najwyższej jakości mikrowłókien, które nie powodują obtarć i podrażnień. Jest elastyczny i posiada rzepy, dzięki którym idealnie dopasuje się do każdej sylwetki. Nie usztywnia i nie krępuje ruchów, a pod ubraniem pozostaje zupełnie niewidoczny.

Skuteczna metoda istnieje

Na rynku dostępnych jest wiele opasek, pasów biodrowych, ortez, które kosztują krocie, są niewygodne w no-

„Sukces metody, którą stworzyłem wraz ze swoim zespołem badawczym, opiera się na synergicznym działaniu dwóch sił – magnetoterapii i dekompresji. W przeciwieństwie do innych metod, mój ferromagnetyczny pas dekompresyjny nie tylko uśmierza ból, ale też trwale zmniejsza ucisk na nerwy i przyspiesza odbudowę dysków międzykręgowych. Dzięki temu, rocznie ponad 356 700 osób w całej Azji pozbywa się bólu kręgosłupa i odzyskuje sprawność ruchową, bez operacji i przyjmowania leków.

Ta metoda jest w 100% bezpieczna, a dzięki biomagnesom procesy regeneracyjne przebiegają całkowicie naturalnie. Jestem w szoku, że w Europie, tak rozwiniętym cywilizacyjnie kontynencie, nadal nie stosuje się tego sprawdzonego sposobu zwalczania zwyrodnienia kręgosłupa.”

Prof. Lee Hyun-joong,
ortopeda-reumatolog

szeniu, a często wcale nie pomagają. Zainteresowani tym tematem dotarliśmy do południowokoreańskiego prof. Lee Hyun-joonga z Centrum Reumatologii w Seulu, twórcy ferromagnetycznego pasa dekompresyjnego i poprosiliśmy go o wyjawienie sekretu – jak to możliwe, że ta metoda jest tak skuteczna, a przy tym tania?

Koniec czekania na pomoc

Dotychczas z naturalnej mocy ferromagnetycznego pasa dekompresyjnego mogli korzystać jedynie mieszkańcy Azji. Na szczęście prof. Lee Hyun-joong postanowił rozszerzyć dystrybucję swojej metody również na rynek światowy. W Polsce pas jest dostępny jedynie w sprzedaży telefonicznej. Pierwsze 100 osób, które zadzwoni na poniższy numer do 11.02.2020 r., otrzyma całkowicie darmową wycenę i oryginalny produkt ze specjalną zniżką 73%. Nie zwlekaj i dołącz do grona szczęśliwych osób, które bezpowrotnie pozbyły się bólu i odzyskały pełną sprawność ruchową.

ZADZWOŃ I ZAMÓW:
81 300 35 98

Od poniedziałku do niedzieli w godz. 8:00-20:00 (opłata za 1 min. połączenia wg taryfy operatora)

PIŁKA NOŻNA Jacek Mielnik i Krystian Kuron wylądują w łukowskich Orłętach?

Lepiej zagrać niż biegać

Trzeci sparing i trzecia wygrana Podlasia. Białczanie ograli TOP-54 występujący w Centralnej Lidze Juniorów do lat 17. Aż cztery trafienia zaliczył Tomasz Andrzejuk.

- W ostatniej chwili dogadał się z trenerem Tomaszem Buraczewskim i zagraliśmy. Lepiej zagrać z przeciwnikiem niż między sobą. Szkoda, że bialska młodzież nie wystąpiła w najsilniejszym składzie ze względu na „wirusówkę”. Cieszy wynik oraz postawa zawodników - mówi Włodimir Geworkian.

Szkoleniowiec podkreśla, że w tym tygodniu zespół będzie ćwiczył dwa razy dziennie. - Mamy serię gier sparingowych. Z TOP-em przestawiliśmy Tomka Andrzejuka do przodu, a on trafił do siatki cztery razy. W niedzielę czeka nas dobry sprawdzian. Będziemy mierzyć się z beniaminkiem ekstraklasy na Białorusi. Dostałem telefon od znajomego i pojedziemy do Brześcia, by zmierzyć się z dobrym rywalem - dodaje.



Tomasz Andrzejuk dostał szansę w ataku i zdobył cztery bramki

Bez czterech

W spotkaniu z TOP-em 54 nie wystąpiło czterech zawodników.

Kontuzja uniemożliwiła występu Kacprowi Dmitrukowi oraz Pawłowi Zabielskiemu. Wolne dostał Jarosław Kosieradzki, który jest przeziębiony. Z kolei Michał Lach w czasie II Memoriału Janusza Daniluka i Artura Ospiuka stłukł biodro.

Podlasie Biała Podlaska - TOP-54 Biała Podlaska 5:0 (4:0)

Bramki: Andrzejuk x 4, Pakuła. **Podlasie:** Kasperek - Marczuk, Wszolek, Jemioł, Całka, Nieście-

ruk, Kaznokha, Dmowski, Kocoł, Martynek, Andrzejuk. **Ponadto grali:** Chmielewski, Skrodziuk, Szabat, Walicki, Pakuła.

Dostał szansę

W drugiej połowie zaprezentował się Kacper Walicki.

20-latek występował do tej pory w Victorii Parczew. Nie zachwycił i może szukać sobie nowego miejsca do kontynuowania przygody z piłką.

„Mielony” chce minut

Nowym graczem Orłąt może zostać Jacek Mielnik. 24-latek może przenieść się z Podlasia Biała Podlaska.



Kacper Marczuk i spółka w trzech sparingach zdobyli 15 goli, a stracili zaledwie jednego

Wychowanek TOP-u 54 jesienią zagrał zaledwie w dwóch meczach (22 minuty). W łukowskim klubie liczy na dłuższe przebywanie na boisku. W swoim CV ma grę w: Lutnii Piszczac, Niwie Łomazy, Huraganie Międzyrzec Podlaski

Chce się odbudować

Z Orłętami Łuków trenuje Krystian Kuron. To 20-latek ostatnio występujący w Podlasiu.

Jesienią zagrał w 10 minutach (274 minuty). Jest wychowankiem Hetmana Zamość, a następnie grał w Gwarku Zabrze, Kryształ Wierzbice oraz Miedzi II Legnica.

Trzy gry

Najbliższe dni to szereg treningów oraz aż trzy spotkania kontrolne.

We środę białczanie pojadą do Siedlec, by zmierzyć się z drugoligową Pogonią. Z kolei w sobotę biało-zieloni na własnym boisku podejmą rewelację rundy jesiennej IV ligi - Włodawiankę Włodawa. Początek starcia o godz. 11. Dzień później podopieczni Geworkiana udadzą się do Brześcia. Rywalem będzie FK Smoleviche, czyli beniaminek

GIEŁDA TRANSFEROWA PODLASIA

MOGĄ PRZYJŚĆ: Michał Lach (Polonia Warszawa), Patryk Pakuła, Sebastian Całka (obaj Huragan



6:1 Lutnia Piszczac
4:0 Orłęta Łuków
5:0 TOP-54 Biała Podlaska
05.02., Pogoń Siedlce
08.02., Włodawianka Włodawa
09.02., FK Smoleviche
15.02., rywal nieznany
22.02., Podlasie Sokółów Podlaski
29.02., Lewart Lubartów

Międzyrzec Podlaski), Mariusz Chmielewski (Orłęta Radzyń Podlaski), Antoni Jemioł (Orłęta Łuków), Oskar Szabat, Oskar Kasperek (obaj Polesie Kock), Kamil Kocoł (Chelmianka Chelme).

ODESZLI: Mateusz Jastrzębski (koniec wypożyczenia z Olimpii Zambrów), Karol Buzun (koniec kariery, praca w TOP-ie 54 Biała Podlaska), Paweł Komar, Mateusz Konaszewski (obaj Huragan Międzyrzec Podlaski), Maciej Wrzosek, Maciej Zagórski (obaj szukają klubów), Michał Pyrka (studia).

MOGĄ ODEJŚĆ: Jacek Mielnik, Krystian Kuron (obaj Orłęta Łuków).

mp



ROZMOWA Z Michałem Lachem, nowym zawodnikiem Podlasia Biała Podlaska

Na bramce, żebym się nie zmęczył

W tym roku skończy 18 lat, a może zostać podstawowym bramkarzem bialskiego zespołu. Jest wychowankiem TOP-u 54 Biała Podlaska, a rundę jesienną spędził w Polsce Warszawa.

Dlaczego zdecydowałeś się wrócić do Białej Podlaskiej?

- W rodzinnym mieście będę miał możliwość gry w trzeciej lidze. To pozwoli mi się dalej rozwijać. Chciałbym zacząć grać w seniorskim zespole i łapać doświadczenie. W Podlasiu będę mógł spełnić swoje nadzieje.

Sezon zacząłeś w Polsce Warszawa. Dlaczego przenieśliś się do stolicy?

- Zaczęło się od sparingu przeciwko „Czarnym Koszulom” rok temu. Zaprezentowałem się z dobrej strony i dostałem telefon od trenera Chmielewskiego. W marcu pojechałem na testy oraz sparing. Wydaje się, że wypadłem nie najgorzej,



skoro zaczęto ze mną rozmawiać na temat przejścia do Polonii. Zagrałem w sparingu i od wakacji byłem już na zajęciach w stolicy. Z ekipą przygotowywałem się do nowego sezonu. Jesienią grałem w zespołach do lat 18 i 19. Dzięki treningom z Chmielewskim i Sebastianem Przyrowskim stałem się o wiele

lepszym zawodnikiem. Drugi z nich to przecież kilkakrotny bramkarz reprezentacji Polski.

Z tego co pamiętam, byłeś już na treningach Podlasia...

- W lutym 2017 roku dostałem szansę trenowania z zespołem. Tak było do końca roku. Później miałem epizod

w Podlasiu za czasów Tomasza Złomańczuka. To były wakacje, ale jesienią skupiłem się na zajęciach z moją juniorską drużyną TOP-u 54. Nigdy nie spodziewałem się, że jako 14-latek dostanę szansę ćwiczenia z trzeciroligowcami. Obecnie jest również zadowolony, że w tak młodym wieku dostałem

okazję do bycia na zajęciach Podlasia.

Jak zaczęła się przygoda z piłką?

- Na początku chodziłem na SKS-y do Szkoły Podstawowej nr 5. Na pierwszy trening do TOP-u 54 przyszedłem w drugiej klasie. Moimi pierwszymi trenerami byli: Krzysztof Krucewicz i jego syn Jakub. Na zajęcia zaprowadziła mnie mama i postawiła na bramce, żebym się nie zmęczył (śmiejch - przyp. red.).

Twoim trenerem jest Włodimir Geworkian. Jaki to szkoleniowiec?

- Ma ogromne doświadczenie, które przekazuje nam każdego dnia na zajęciach. Jest wymagającym profesjonalistą. Bardzo dobrze mi się z nim współpracuje.

Kto jest Twoim idolem?

- Ederson Moraes. Podoba mi się jego styl gry i etyka pracy. Chciałbym mieć tak ułożoną stopę jak on.

Jakie masz marzenia piłkarskie?

- Podobne jak większość chłopaków grających w piłkę. Chciałbym kiedyś stanąć na murawie i wysłuchać hymn Ligi Mistrzów.

W barwach jakiego klubu?

- Najlepiej Realu Madryt. Marzę, by kiedyś dostać tam szansę, nawet podczas treningu.

Kto z bliskich będzie obserwował Twoją grę?

- Z pewnością tata Piotr oraz mama Justyna. Kibicują mi od dziecka i wspierają w każdej sytuacji.

Gdzie się uczysz?

- Chodzę do I LO im. Józefa Ignacego Kraszewskiego. Uczyłem się tam w pierwszej klasie i teraz kontynuuję naukę w dobrej szkole.

mp

TOP-54 przed Dwójką



AP TOP-54 Biała Podlaska: Filip Chmielewski, Jakub Oremczuk, Julian Trochimiuk, Marcel Oleszczuk, Franciszek Bechta, Bartłomiej Korzyński, Kacper Sekulski, Krystian Kołodziejczyk. Trener: Mateusz Mieczkowski



Dwójka Międzyrzec Podlaski: Bartłomiej Józwiak, Bartosz Charczuk, Bartosz Zaniewicz, Karol Zgorzałek, Kacper Chilicki, Bartosz Lesiuk, Kacper Antoniuk, Michał Pajdowski, Hubert Filipek, Dominik Kałan, Kacper Pietruk, Bartłomiej Węgrzyniak. Trener: Marcin Kieruczenko



Orleńscy Radzyń Podlaski: Jakub Sikora, Dawid Krajewski, Bartłomiej Ochńio, Julian Chudek, Szymon Zdankowski, Szymon Ratajczyk, Mateusz Ochńio, Marcel Mitura, Jan Borysiuk. Trener: Sebastian Żądętek



Agrotex Milanów: Jakub Naumiuk, Ernest Czarniecki, Kacper Romaniuk, Jakub Kamiński, Kacper Zarożny, Konrad Sieńko, Paweł Komeszczuk, Kacper Kowalik, Mateusz Piątek, Franciszek, Szuciak, Dawid Daniluk, Gloria Mikińska. Trener: Sebastian Magier



Orleńscy Łuków: Jan Miskowski, Bartłomiej Boreczek, Oliwier Adamiak, Dominik Matysiak, Adrian Olszewski, Jakub Piotruk, Filip Rosłoń, Mateusz Sokółowski, Aleksander Sosnowski, Patryk Trochimowski, Oskar Solnica, Igor Zagrodny. Trener: Tomasz Ozygała



AT Champion Biała Podlaska: Mikołaj Urbańczuk, Karol Czelelewski, Michał Grochowski, Bartłomiej Gałazka, Filip Michałowski, Wiktor Łosicki, Dawid Wołowik, Mateusz Wysokiński. Trener: Kamil Matczuk



Krzna Rzeczycza: Dominik Wawrzyski, Paweł Tymoszek, Julia Zgorzałek, Adam Korolczuk, Weronika Sawczuk, Mateusz Stepula, Daniel Śmieciuch. Trener: Marek Kalinowski



Grom Kąkolewnica: Kamil Hornowski, Bartosz Zalewski, Karolina Tkaczyńska, Mikołaj Krzeski, Szymon Hukaluk, Nikodem Kiewel, Mikołaj Gomółka, Mikołaj Zalewski, Mateusz Komar, Kacper Ładny. Trener: Łukasz Wysokiński

Nie udało się próba obronienia tytułu Halowych Mistrzostw Okręgu graczom Marcina Kieruczenko w roczniku 2008. W Międzyrzeczu Podlaskim UKS Dwójkę wyprzedził AP TOP-54 Biała Podlaska w I Memoriale Józefa Bergiera. Wyniki prezentujemy na stronie 19.

Turniej otworzył prezes BOZPN-u w Białej Podlaskiej Witold Wójtowicz wspólnie z zastępcą burmistrza Międzyrzecza Podlaskiego Pawłem Łysańczukiem. Zmagania młodych piłkarzy obserwowała rodzina śp. Jó-

zefa Bergiera: żona Barbara oraz syn Michał. Ponadto pojawili się członkowie zarządu: Sławomir Kostjan, Roman Laszuk, naczelnik Edukacji Kultury i Sportu w Międzyrzeczu Podlaskim - Andrzej Mironiuk oraz pracownicy biura BOZPN Stanisław Lesiuk i Michał Tusz.

Podczas trwania rozgrywek pojawił się prezes LZPN, jednocześnie członek zarządu PZPN - Zbigniew Bartnik, który wspólnie z prezesem BOZPN wręczyli zawodnikom, trenerom oraz sędziom puchary, statuetki oraz nagrody rzeczowe.

mp



Huragan Międzyrzec Podlaski: Jakub Semeniuk, Wiktor Nesterowicz, Tomasz Chudziak, Maksymilian Jaszczuk, Błażej Woch, Emil Sosnowski, Daniel Duda, Dominik Ostapiuk, Patryk Ostapiuk. Trener: Karol Góralski



Victoria Parczew: Nikodem Pierszkiewicz, Mikołaj Roman, Euzebiusz Ostapiuk, Hubert Romaniuk, Maciej Trochunowicz, Kacper Grenda, Gabriel Wrzesiński, Radosław Małek, Hubert Marciniak, Alex Gierę. Trener: Kacper Waniowski

PIŁKA NOŻNA - Cały czas musimy pracować nad pewnymi elementami - mówi Artur Bożyk, szkoleniowiec Orłąt

Druga gra i drugi remis

Radzynianie wybrali się do Zambrowa, by zmierzyć się z Olimpią. Jedyne goła dla biało-zielonych zdobył Karol Kalita.

Na kwadrans przed końcem w polu karnym sfaulowany został Jan Bożym i sędzia nie wahał się, by wskazać na „wapno”. Do piłki podszedł Karol Kalita. 24-latek pewnym strzałem wyrównał wynik spotkania. Gracz Orłąt przypomniał o sobie w Zambrowie, bo kilka lat temu przebywał na testach w drugoligowej Olimpii. Miejscowi wygrywali po dograniu do Kamila Zalewskiego i jego uderzeniu z pięciu metrów.

Mieliśmy dobre fragmenty gry, szczególnie jeśli chodzi o szybkość wyprowadzanych sytuacji. Oczywiście były również błędy, nad któ-



Artur Sułek (przy piłce) i spółka zremisowali drugie spotkanie w okresie przygotowawczym

rzymi musimy i będziemy pracować - mówi Artur Bożyk. Szkoleniowiec na ten tydzień zaplanował zajęcia od poniedziałku. - Trzy razy będziemy ćwiczyć w Radzynie Podlaskiej, a dwukrotnie w Lubartowie. Zakończymy sparingiem z Victorią w Sulejówku. Początek o godz. 13 - dodaje.

Bez sześciu

W spotkaniu z Olimpią zabrakło sześciu graczy.

Patryka Szymałę zatrzymały obojętne urazy zawodowe. Na lekkie urazy narzekają: Michał Wołos, Kacper Musiatowicz, Kacper Marcuk i Stefan Imbronej. Gorzej wygląda

PLAN SPARINGÓW ORŁĄT



1:1 Górnik Łęczna
0:0 Ruch Brześć
1:1 Olimpia Zambrow
08.02., Victoria Sulejówek
12.02., Mazovia Mińsk Maz.
19.02., Pogoń II Siedlce
22.02., Broń Radom
29.02., Huragan Międz. Podl. (PP)

sytuacja Bartosza Klebaniuka, którego czeka dwumiesięczna przerwa w grze. Do składu po urazie powrócił Bartosz Idzikowski.

Napastnik poszukiwany

Szkoleniowiec podkreśla, że cały czas poszukuje napastników.

- Każdy trener i zespół życzyłby sobie gracza, który regularnie będzie kończył akcje. To problem naszego rynku. Mam nadzieję, że w najbliższej przyszłości to się zmieni i będziemy dysponować zawodnikiem pierwszej klasy.

**Olimpia Zambrow - Orłęta
Radzyn Podlaski
1:1 (1:0)**

Bramki: Zalewski 23' - Kalita 76' (k).

Orłęta: Nowacki - Ciborowski, Chyla, Kursa, Rycaj, Renkowski, Korolczuk, Kamiński, Sułek, Kalita, Syryjczyk. **Ponadto grali:** Siwek, Bożym, Kot, Kania, Nowak, Ilczuk, Idzikowski.

GIEŁDA TRANSFEROWA ORŁĄT

PRZYBYLI: Szymon Kamiński (Motor Lublin), Przemysław Kwiatkowski (grający asystent, Chełmianka Chełm), Kacper Marcuk (Grom Kąkolewnica).

MOGĄ PRZYJŚĆ: Michał Wołos (Chełmianka Chełm).

ODESZLI: Michał Sadowski, Damian Gałązka (obaj szukają klubów),

MOGĄ ODEJŚĆ: Mariusz Chmielewski (Podlasie Biała Podlaska), Krzysztof Stężała (koniec kariery), Rafał Nowak.

mp

Bialczanie jadą do stolicy

Duży sukces zawodników TOP-u 54 Biała Podlaska. Podopieczni Bogusza Sucheckiego i Mateusza Mieczkowskiego zwyciężyli w finale wojewódzkim eliminacji do turnieju finałowego o puchar prezesa PZPN w województwie lubelskim w kategorii U-12 (rocznik 2008 i młodszy).

Nasi gracze w grupie zajęli drugą pozycję. Wygrali 4:0 z Tomasią Tomaszów Lubelski, 3:1 z Vrotcovią Lublin oraz bezbramkowo zremisowali z Motorem Lublin. Drugie miejsce w grupie pozwoliło walczyć w półfinale. Po trafieniu Wiktora Bobrowskiego TOP-54 pokonał BKS Lublin i awansował do najważniejszego starcia dnia. W nim ponownie gracze Bogusza Sucheckiego i Mateusza Mieczkowskiego spotkali się z Motorem Lublin. Ku uciesze naszych, udało się wygrać 3:2. Dwa gole zdobył Natan Piotrowicz, a jednego dołożył Dawid Wojdat.

Triumf oznacza, że TOP-54 będzie reprezentować Lubelski Związek Piłki Nożnej w turnieju finałowym o puchar prezesa Polskiego Związku Piłki Nożnej, który odbędzie się 15-16 lutego w Warszawie.

Dwa wyróżnienia

Gracze TOP-u 54 Biała Podlaska odebrali również dwie nagrody indywidualne. Najlepszym zawodnikiem rywalizacji został uznany Juliusz Rafalski, zaś najlepszym bramkarzem obwołano Cyryla Bolestę.



AP TOP-54 Biała Podlaska reprezentowali: Cyryl Bolesta, Juliusz Rafalski, Szymon Arseniuk, Marcel Wdowiak, Natan Piotrowicz, Jakub Zdunek, Dawid Wojdat, Adam Sacharuk, Jakub Czebreszuk, Wiktor Bobrowski. Trenerzy: Bogusz Suchecki, Mateusz Mieczkowski

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. AP-TOP 54 Biała Podlaska
2. Motor Lublin
3. Górnik Łęczna
4. BKS Lublin
5. Vrotcovią Lublin
6. AMSPN Hetman Zamość
7. UKS Niedźwiadek Chełm
8. Tomasovia Tomaszów Lubelski

Młodszym się nie udało

W turnieju rocznika 2009 i młodszy wystąpił zespół TOP-u 54. Naszym nie udało się powtórzyć wyniku poprzednich lat. Ostatecznie zajęli piątą pozycję w sześcioposłowej grupie. Bialczanie zremisowali 1:1 z AF Głusk, ulegli: 0:1 Niedźwiadkowi Chełm, 0:3 Hetmanowi Zamość, 0:5 Górnikiem Łęczna oraz



Najlepszym zawodnikiem rywalizacji został uznany Juliusz Rafalski

zremisowali 2:2 z Motorem Lublin, który ostatecznie wygrał zmagania z dorobkiem

czterech zwycięstw i podziału punktów z naszymi.

mp

HALOWE MISTRZOSTWA OKRĘGU

WYNIKI GR. A

Huragan - TOP-54 0:5, Orłęta R. - LKS Milanów 3:1, Huragan - Krzna 3:0, TOP-54 - Orłęta R. 2:0, LKS Milanów - Krzna 7:4, Huragan - Orłęta 2:3, TOP-54 - LKS Milanów 4:1, Orłęta R. - Krzna 5:0, Huragan - LKS Milanów 3:2, TOP-54 - Krzna 9:0.

WYNIKI GR. B

Dwójka - AT Champion 3:1, Victoria - Orłęta Ł. 0:3, Dwójka - Grom 3:0, AT Champion - Victoria 4:0, Orłęta Ł. - Grom 1:1, Dwójka - Victoria 6:0, AT Champion - Orłęta Ł. 1:0, Victoria - Grom 0:2, Dwójka - Orłęta Ł. 4:0, AT Champion - Grom 2:1.

MECZE PÓŁFINAŁOWE

TOP-54 - Champion 4:0
Dwójka - Orłęta R. 1:0

MECZ O III MIEJSCE

Champion - Orłęta 1:3

MECZ O I MIEJSCE 4:1

TOP-54 - Dwójka 4:1



Nagrodę dla najlepszego bramkarza odebrał Jakub Sikora (Orłęta R.)



Królem strzelców został Kacper Sekulski (AP TOP-54)



Najlepszym zawodnikiem rywalizacji obwołano Bartosza Zaniewicza (Dwójka)

mp

W Rogoźnicy i Łukowie

Kolejne emocje związane z Halowymi Mistrzostwami Okręgu już w najbliższy weekend.

W sobotę w hali Szkoły Podstawowej w Rogoźnicy odbędzie się turniej orlików młodszych (rocznik 2010 i mł.), za który odpowiedzialna jest Krzna Rzeczyca. W stawce znajdują się: Lutnia Piszczac, Champion Biała Podlaska, Krzna Rzeczyca, Dwójka Międzyrzec Podlaski, Victoria Parczew, AMPlus Łuków, Red Sielczyk, AP TOP-54 Biała Podlaska, DAF Łuków, Orłęta Radzyn Podlaski,

Huragan Międzyrzec Podlaski oraz Grom Kąkolewnica.

Dzień później ŁSR AMPlus Łuków będzie organizatorem III Memoriału Tomasza Trybunia w Szkole Podstawowej nr 2 w Łukowie. Zmierzą się młodszy starsi (rocznik 2007 i mł.). Zagrają: Lutnia Piszczac, Champion Biała Podlaska, AMPlus Łuków, Krzna Rzeczyca, LKS Milanów, AP TOP-54 Biała Podlaska, Wenus Oszczepalin, Orłęta Łuków, Huragan Międzyrzec Podlaski, Az-Bud Komarówka Podlaska, Olimpia Jabłoń.

mp

Karatecy po raz piąty spotkali się w Kąkolewnicy

Sprawdzili się walkach i układach



Kąkolewnickie zawody mocno już wrosły w krajobraz sportowy regionu. Dzięki zaangażowaniu trenerów m.in. Marka Woroszyty i Roberta Rosińskiego karate kyokushin robi się jedną z najpopularniejszych dyscyplin sportu w powiecie

Stu sześćdziesięciu dwóch zawodników z szesnastu klubów walczyło w sobotę, 25 stycznia, na matach w czasie Ogólnopolskiego Turnieju Karate Kyokushin pod patronatem Wójta Gminy Kąkolewnica.

Do Kąkolewnicy zjechali goście z Lublina, Zamościa, Krosna, Radomia, Białegostoku, Czarnej

Białostockiej, Białej Podlaskiej, Chełma, Łukowa, Tomaszowa Lubelskiego, Łukowa, Międzyrzecza Podlaskiego, Radzyna Podlaskiego, Brzozowicy Dużej, Wohynia i Kąkolewnicy. Po wielogodzinnych zmaganiach wyłoniono najlepsze zawodniczki i zawodników w poszczególnych kategoriach turnieju, z podziałem na wagi i płcie. Zdobywcy czołowych lokat otrzymali pamiątkowe dyplomy i medale

z rąk Anny Mróz – wójta Gminy Kąkolewnica, Krzysztofa Polichy V Dan i Marka Woroszyty IV Dan – głównego organizatora turnieju. Sędzią głównym zawodów był Shihan Krzysztof Policha V Dan z Zamościa. Organizatorem imprezy były Gmina Kąkolewnica, Radzyński Klub Karate Kyokushin „RAPTOR” i Gminny Ośrodek Kultury.

Zawodnicy z powiatu radzyńskiego, reprezentujący sekcje

z gmin Kąkolewnica, Wohyń i Radzyna często stawiali na podium. Pierwsze miejsca w swoich kategoriach zdobywali Magdalena Sobota, Gloria Gałęcka, Gabriela Chud, Julia Zgorzałek, Eliza Matejek, Alicja Matejek, Kinga Ochnio, Aleksandra Toczko i Piotr Kalinowski, drugie: Anna Machniak, Aleksandra Toczko, Małgorzata Kaniewska, Aleksandra Samczuk, Magda Samczuk, Eric Klimkowski

i Krzysztof Machniak, Wojciech Budzyński, trzecie Andżelika Woch, Izabela Koczkodaj, Kamila Sobota, Wiktoria Olszewska, Karolina Szmulik, Klaudia Myka, Filip Nurzyński i Dawid Dziewulski. Tuż za podium znaleźli się m.in.: Milena Howorus, Zofia Łyszkievicz i Dominik Czerwonogrodzki.

Zbigniew Smółko

Radzyńskie szachy - wyniki Brawo Kuba Piskur!

Dobrze spisali się juniorzy Radzyńskiego Towarzystwa Szachowego na rozegranym 1 lutego II Noworocznym Turnieju Szachowym o Puchar Prezesa SM w Lubartowie (FIDE). W gronie 84 zawodników w formule open z Polski i Białorusi najlepiej zgraży z Radzyna wypadł Jakub Piskur, zdobywając 5 pkt z 7 partii i zajmując świetne 13 miejsce. Miejsca pozostałych zawodników RTS: 19 Kamil Jeruzalski, 21 Zuzanna Siemionek, 25 Jakub Prokopiuk, 33 Julia Nadolna. W turnieju grali jeszcze Karol Jeruzalski i Gabrysia Piskur. Wyniki:

31 stycznia Lubartów

Liga szachowa

1. Adrian Matyjaszczyk (Lublin)
3. Bartosz Walaszek
5. Zbigniew Litwiniec
10. Jakub Prokopiuk.

W klasyfikacji ligi za ubiegły rok:

Open: 2. Zbigniew Litwiniec
Kobiety: 4. Julia Litwiniec
Juniorzy do 18: 4. Bartosz Walaszek

2 lutego Radzyń Podlaski
Turniej otwarty

1. Andrzej Wisznicki
2. Andrzej Litwiniec
3. Tadeusz Skrzymowski

Zbigniew Smółko

Orzeł odjechał

W meczach niedzielnej kolejki czemiernickiej Ligi Halowej najlepiej poradził sobie Orzeł, który zdobył komplet punktów. Rządki w halówce wynik 0:0 „wyprodukowały” ekipy Family Team i Koledzy.

Wyniki z 2 lutego:
Koledzy – Mocarze 6 – 1
Orzeł – Lichy Squad 7 – 1
Family Team – Koledzy 0:0
Lichy Squad – Mocarze 4 – 3
Orzeł – Niewęgłosz 4 – 0
Family Team – Wierchowiny 7 – 0

W tabeli prowadzi z 21 oczkami Orzeł, który wyprzedza Koledzy i Family Team (po 16 punktów, decyduje różnica bramek). Największe szanse na zagrożenie liderowi wydaje się jednak mieć drużyna Juniorzy, która jest na razie czwarta, ma 14 punktów, ale też dwa zaległe mecze z Wierchowinami i Niewęgłoszem - w niedzielę nie mogli grać, ponieważ uczestniczyli w innym, organizowanym przez BOZPN, turnieju. W tabeli strzelców prowadzi Marek Sobieszek (14 goli) przed Dariuszem Mirosławem (13) i Wojciechem Żukiem (12).

Zbigniew Smółko

Wrócili ze zgrupowania



W sobotę w Centralnym Ośrodku Sportu w Spale zakończyło się zgrupowanie Kadry Polski w taekwon-do, w którym uczestniczyli zawodnicy Radzyńskiego Sportowego Centrum Taekwon-do Katarzyna Jagielska (chwilę temu jeszcze Ciężki), Natalia Olszak i Jakub Cieślak. Zgrupowanie było pierwszym etapem przygotowań do tegorocznych Mistrzostw Europy, które odbędą się na początku maja w Bratysławie. Już za miesiąc pierwszy sprawdzian podczas Pucharu Polski, który zdecyduje, kto znajdzie się w ścisłym składzie Reprezentacji Polski.

Liga Halowa MOSiR

Emocje będą do ostatniego gwizdka

Przed ostatnią serią spotkań na zwycięstwo w lidze szanse mają trzy drużyny. Dotychczasowy lider z wieloceliderem zagra w ostatnim meczu ligi.

Najwięcej emocji w sobotę dostarczył mecz Auto Spa z Rezerwami Realu. Obie drużyny zagrały w galowych składach. - Gdyby taką jedenastką wyszli w trzeciej lidze, to by sobie poradzili - komentowano na trybunach. W doskonałym widowisku zabrakło tylko goli, ale takie 0:0 ogląda się z przyjemnością. PKP Gorzelnia skomplikowała sobie sytuację w tabeli, przegrywając z Green Teamem 3:1. W tabeli prowadzi Auto Spa o punkt przed Gorzelnią i o cztery przed Rezerwami. W sobotę zagrają: 10. 35:



Rafał Borysiuk (Rezerwy) i Mikołaj Golec (Gorzelnia) spotkają się w sobotę o 11.45

Rezerwy - Green Team, 11. 10:
Auto Spa - Trupianka, 11.45: Rezerwy - Gorzelnia, 12.20: Green Team - Trupianka, 12.55: Gorzel-

nia - Auto Spa. Wiadomo już, że szóste miejsce zajął Wąs Team, który wyprzedził Płudziankę.

Zbigniew Smółko



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina
Komarówka
Podlaska



Gmina
Czemierniki



Gmina
Wohyń



Gmina powołała rzeczoznawcę do zbadania przyczyny pożarów

Instalacja solarna podejrzana o pożary

W styczniu w gminie Wohyń wybuchły dwa pożary w pomieszczeniach z instalacją solarną, z której korzystają mieszkańcy. Wszystko wskazuje na to, że za nowe urządzenia zapłacą mieszkańcy.

Tylko w styczniu na terenie gminy Wohyń zdarzyły się dwa pożary w domowych kotłowniach. W obu przypadkach oceniono, że prawdopodobną przyczyną pożaru było zwarcie elektrycznej instalacji solarnej. Gmina powołała biegłego rzeczoznawcę, wezwano również serwisanta firmy, która montowała solary.

Pożar prawdopodobnie od solarów

1 stycznia około godziny 23 wybuchł pożar w Bezwole. Właściciel posesji bardzo szybko zauważył ogień, miał czas na skuteczną reakcję i samodzielnie ugasił płomień. 26 stycznia o godz. 22:44 zgłoszono do radzyńskiej komendy straży pożarnej pożar w Branicy Suchowolskiej.

W akcji gaśniczej brały udział dwa zastępy JRG, straż OSP z Branicy Radzyńskiej oraz Wohynia.

Udało się uratować mienie warte 300 tys. zł, starty oszacowano na 7 tys. zł. Dowódca akcji stwierdził, że prawdopodobną przyczyną pożaru było zwarcie elektrycznej instalacji solarnej.

Gmina poczuła się w obowiązku wezwać biegłego do oceny stanu rzeczy.

Urząd gminy wezwał rzeczoznawcę

- Mielśmy bardzo duże wątpliwości, czy pożar został spowodowany przez niesprawnie działającą instalację solarną, przez zestaw sterująco-pompowy, czy z innego powodu. Zgłosiliśmy dwa przypadki: z Branicy Suchowolskiej i z Bezwole bezpośrednio wykonawcy instalacji, ponieważ solary są jeszcze na gwarancji. Przyjechał serwisant z firmy Antinus, na miejscu dokonał oględzin i ustalił, że i jednym, i w drugim przypadku pożar instalacji solarnej był wtórny względem źródła ognia - wyjaśnia wójt gminy Wohyń Tomasz Jurkiewicz. Dodaje: - Po pierwszym stwierdzeniu pożaru w Bezwole nie do końca może daliśmy wiarę, ale chcieliśmy na swój sposób też sprawdzić, czy opinia serwisanta z firmy Antinus jest wiarygodna i powołaliśmy

swojego biegłego z zakresu pożarnictwa. Poprosiliśmy o taką opinię. Na nasze zlecenie przyjechał człowiek, który dokonał ekspertyzy. Rzeczywiście - też potwierdził, że pożar nastąpił na skutek zewnętrznego działania ognia, natomiast źródłem ognia nie był zestaw sterująco-pompowy firmy Antinus.

To nie solary

Wójt wyjaśnia: - Doszło prawdopodobnie do zaprószenia ognia albo pożar wynikł z innej przyczyny, skutkiem czego zestaw sterująco-pompowy instalacji solarnej został spalony. Świadczyć o tym mogły m.in.: precyzyjnie potwierdzone pozostałe elementy, styki, przewody. Wszystko wewnątrz instalacji solarnej nie jest nadpalone. Wygląda na to, że ogień dostał się z zewnątrz.

Monika Mackiewicz



bryg. Witold Grajcar
komendant radzyńskiej KP PSP

Zawsze ostatni głos należy do rzeczoznawcy

Przyczynę pożaru bezpośrednio po zakończeniu akcji gaśniczej stwierdza dowódca akcji. Jednak zawsze pada formuła, że jest to „prawdopodobna” przyczyna pożaru. Przy dalszych wyjaśnieniach i postępowaniu zawsze wzywany jest biegły rzeczoznawca



Tomasz Jurkiewicz
wójt gminy Wohyń

Dalej rozmawiamy z firmą Antinus

Poprosiliśmy o kosztorys, nie potrafimy jednak powiedzieć, jak się sprawa dalej potoczy. Prawdopodobnie właściciele tych posesji, u których był pożar, na skutek niefrasobliwości, nieostrożności, będą musieli na własny koszt naprawić poniesione szkody

Anna Sójka-Zadykiewicz wspiera szkołę, do której chodziła przed laty

Już po raz trzeci absolwentka Zespołu Szkół w Czemiernikach - Anna Sójka-Zadykiewicz zorganizowała wśród pracowników swojej firmy zbórkę książek, gier i zabawek dla dzieci ze swojej dawnej szkoły.

Szkoła w Czemiernikach bardzo dziękuje wszystkim darczyńcom z firmy NOVARTIS, a w szczególności swojej absolwentce Ani za okazane serce, zaangażowanie i chęć pomocy placówce. Jej postawa zasługuje nie tylko na wyrazy uznania, ale jest wzorem do naśladowania dla innych. Cieszymy się, że są wśród nas osoby, które zmieniają świat na lepszy. Dzięki nim księgozbiór w naszej szkole został wzbogacony i urozmaicony, możemy więc dotrzeć do większej liczby czytelników. Zabawki i gry sprawiły wiele radości przedszkolakom i uczniom, pomagając ciekawie spędzić czas wolny. Wszystkim, którzy wsparli nasze akcje - za ich hojność i zaangażowanie serdecznie dziękujemy i życzymy sukcesów w życiu zawodowym i prywatnym - dziękują pracownicy szkoły.

mm



Dawna absolwentka szkoły, Anna Sójka - Zadykiewicz dzisiaj pracuje w firmie farmaceutycznej NOVARTIS w Warszawie. Dzięki jej akcjom szkolny księgozbiór biblioteczny został wzbogacony o 830 woluminów oraz 150 płyt DVD i CD. Skorzystały też świetlice, klasy zerowe i oddziały przedszkolne. Dzieci otrzymały 135 maskotek, 42 lalki, 52 komplety klocków i puzzli, 69 gier planszowych, 34 samochody, 4 wózki dla lalek, 7 plecaków, zestaw mebelków, konia na biegunach, kręgle oraz 78 innych zabawek

Wójt chce zerwać umowę na budowę stadionu

GINA CZEMIERNIKI
Dotąd zaledwie 20 procent najważniejszej i najdroższej inwestycji gminy Czemierniki wykonała firma, która podjęła się zrealizowania sztandarowej budowy - stadionu z prawdziwego zdarzenia.

Przecięcie wstęgi miało nastąpić we wrześniu 2020 r. Wygląda na to, że się nie uda. Wójt Arkadiusz Filipek zapowiada zerwanie umowy z wykonawcą, wystąpienie do firmy o zapłatę kar wynikających z niedotrzymania terminów i negocjuje z urzędem marszałkowskim wydłużenie terminu realizacji modernizacji stadionu. Chce

ogłosić nowy przetarg. Przypominamy, że budowa stadionu to inwestycja warta 3.4 mln zł, ponad 2 mln otrzymała w ramach dofinansowania unijnego. Firma z Warszawy podjęła się tego zadania za 3 mln 098 tys. zł.

(Do tematu wrócimy w kolejnym numerze Wspólnoty.)

mm

W
24
RADZYŃ

24wspolnota.pl

Wójt Gminy Wohyń

informuje, że stosownie do art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2018r, poz. 2204z późn. zm.) na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Wohyń został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w formie przetargowej - Uchwała Nr XVI/75/2019 z dnia 17.12.2019r. dotyczy działek nr 166/2 obręb Ostrówki, nr 966/1 obręb Ossowa, nr 1047/2 obręb Wohyń.

Gmina
Ulan-MajoratGmina
KąkolewnicaSTRONĘ REDAGUJE
Jakub Hapka
tel. 694 609 317
e-mail: hapka@24wspolnota.pl

Podwyżka czesnego może skutkować mniejszą liczbą dzieci zapisywanych do żłobka

Rodzice zapłacą dwa razy więcej za żłobek

GM. ULAN-MAJORAT:

Dotychczasowa miesięczna opłata za żłobek wynosiła 200 zł miesięcznie za dziecko. Radni uchwalili nową stawkę. Wynosi ona 400 zł, a za drugie i kolejne dziecko 200 zł.

Miesięczna opłata za pobyt dziecka w żłobku miała wynosić 300 zł (dotychczas było to 200 zł). Opłata nie podlega zmniejszeniu z powodu nieobecności dziecka. Dodatkowa opłata 30 zł ma być naliczana za każdą dodatkową godzinę opieki sprawowanej nad dzieckiem powyżej 10 godzin dziennie. Maksymalna dzienna stawka żywieniowa to 10 zł (obecnie to 6,50 zł). Nie pobiera się jej w czasie nieobecności dziecka.

Jeśli do placówki uczęszcza więcej niż jedno dziecko z danej rodziny, opłatę miesięczną i dodatkową na wniosek rodziców (opiekunów prawnych) obniża się o 50 proc. na drugie oraz każde następne dziecko w rodzinie, uczęszczające do żłobka.

Zbyt duży wkład gminy

- Utrzymanie tej niskiej opłaty powoduje znaczne obciążenie budżetu gminy - przekonywał na sesji radny Wiesław Zienkiewicz. Wniósł o zwiększenie kwoty do 400 zł oraz zmniejszeniu obniżki do 20 proc. na drugie i kolejne dziecko w rodzinie, przebywające w żłobku.

- Dziś nikt nie znajdzie niańki za 400 zł - wtórował mu radny Sławomir Bartochowski. - Inaczej gmina tego nie wytrzyma - argumentował Bartochowski.

„Koszty będą inne”

Zaczynaliśmy w styczniu 2018 r. z 13 dziećmi. Rozkład kosztów wyglądał wtedy zupełnie inaczej. W 2019 roku liczba dzieci wynosiła 52. Szacunkowo już teraz można stwierdzić, że wkład własny gminy nie będzie tak wysoki w kosztach ogólnych - wyjaśniała Bożena Krawczyk, dyrektor Gminnego Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół.

- Jeśli radny wnioskuje o pod-

wyższenie stawki miesięcznej, zachowajmy 50 proc. ulgi na kolejne dzieci w żłobku - proponował z kolei radny Mariusz Zalewski, na co przystał przed głosowaniem Zienkiewicz. Większość radnych zagłosowała „za”.

Wyższe czesne, mniej dzieci

- Jeśli państwo uchwalicie kwotę czesnego na 400 zł miesięcznie, istnieje uzasadniona obawa, że rodzice anulują umowy o świadczenie usług - przestrzegła Lidia Wierchowska, dyrektorka „Maluszkowa”. - W tej chwili poziom utrzymania dzieciaków to prawie 100 proc. posiadanych przez nas miejsc. To bardzo wysoki i dobry wskaźnik. Nie chciałabym, żeby to się zmieniło, a tak może się zdarzyć - podkreślała Wierchowska.

Aspekt społeczny ważniejszy od ekonomicznego

- Działalność samorządu to nie tylko i wyłącznie liczenie kosz-

tów - zauważył wójt Jarosław Koczkodaj. - Na sesjach przypominacie mi, że oświata nie jest dziedziną, przynoszącą dochody. Dla mnie najistotniejsza jest informacja pani dyrektora, że podwyżka czesnego to automatyczne wypowiedzenie kilku umów. Odejdzie 10 dzieci może powodować brak dotacji. To ryzyko - przestrzegali wójt. - Fakt, że żłobek przyjmuje dzieci spoza gminy (obecnie do 30 proc.), to także zachęta, by kupować i budować tutaj domy. Obok aspektu ekonomicznego, musimy brać pod uwagę także ważniejszy, społeczny - podsumował Koczkodaj.

Uchwała po poprawkach (czesne 400 zł miesięcznie i 50 proc. zniżki na drugie i kolejne dziecko z rodziny) została podjęta większością głosów. Jeden radny wstrzymał się od głosu, jeden był przeciw.

Jakub Hapka



Wiesław Zienkiewicz
radny gm. Ulan-Majorat

Gmina za biedna na takie koszty

- Wkład rodziców w funkcjonowanie żłobka pokrywa 24 proc. całości. Dotacja celowa to 11 proc. Wynika z tego, że gmina pokrywa 65 proc. opłat. To mniej więcej 600 tys. zł rocznie, przy ponad 900 tys. zł całkowitych kosztów



Jarosław Koczkodaj
wójt gm. Ulan

Patrzmy na wszystkie aspekty

- U idei powstania żłobka było wsparcie najmłodszych rodzin, które mają małe dzieci. To także umożliwienie startu młodym ludziom, podjęcia pracy zawodowej, dalszego rozwoju. Porównywanie kosztów czesnego w żłobku wiejskim z miejskim lub w okolicach miasta jest niemiernoradne

Sukcesy ulańskich recytatorów

XXX Konkurs Recytatorski Poezji, Prozy Bożonarodzeniowej i Religijnej w Woli Osowińskiej odbył się 29 stycznia 2020 roku. Wydarzenie zgromadziło ponad 60 uczestników w trzech kategoriach wiekowych z Łukowa, Kocka, Bork, Ulan-Majoratu, Woli Osowińskiej, Krasewa i Woli Gułowskiej.

Jakub Hapka



Ulański GOK reprezentowała Barbara Lipińska z klasy II i Natalia Dyjak z klasy VIII, Anna Lipińska z klasy VI reprezentowała Bibliotekę Zespołu Szkół im. Jana Pawła II w Ulanie-Majoracie. Anna Lipińska wzbogaciła swoją słowną prezentację grą na skrzypcach i otrzymała wyróżnienie, a Natalia Dyjak otrzymała I m. w najstarszej kategorii

Starosta zapowiada współpracę z wójtem Koczkodajem

Gm. Ulan-Majorat: Starosta Szczepan Niebrzegowski podziękował na sesji Rady Gminy w Ulanie za wspólne ubiegłoroczne inwestycje i zapowiedział współpracę również w tym roku.

- Wiele przedsięwzięć związanych z kulturą, sportem udało nam się przeprowadzić - podsumował 2019 rok starosta, który przyznał, że wspólnie z wójtem ustalają cele i metody realizacji. Projekt drogi Paskudy-Gąsior (aż do granicy z powiatem łukowskim) będzie realizowany na przełomie 2020/21 r. Jesienią 2021 r. inwestycja ma zostać ukończona. Prognozowana wartość kosztorysowa to 5,3 mln zł. Dofinansowanie ma wynieść ok. 70 proc. inwestycji. Pozostałe koszty (po 15 proc.) zostaną podzielone na gminę (754 tys. zł) i powiat.

W planach jest przygotowanie projektu drogowego, obejmującego miejscowości: Główne, Zakrzew, Gąsior, Żyłki, Skrzyszew, Stok.

W tym roku projekt, dotyczący gm. Ulan

Niebrzegowski zapowiedział także złożenie projektu, dotyczącego gm. Ulan. Chodzi o drogę od strony Płudów, czyli odcinek Białka-Płudy-

Szczepan Niebrzegowski

starosta radzyński

Jak najwięcej wspólnych przedsięwzięć

- Myślę, że gdzie celem jest pojedynczy mieszkaniec, współpraca powiatu z gminami jest możliwa

Główne.

- Wspomniane inwestycje stworzą ciąg drogowy, który połączy Via Carpatia poprzez gm. Ulan z drogą krajową 63 - poinformował starosta.

Życzenia owocnej współpracy

Niebrzegowski podziękował wójtowi za patronowanie ważnych dla powiatu przedsięwzięć (mieszkaniec gm. Ulan, Szymon Lipiński jest członkiem Kameralnej Orkiestry Akordeonowej Arti Sentemo). - Życzymy sobie jak najlepszej współpracy - podsumował starosta.

Drogowy bezmiar potrzeb

Jeśli chodzi o infrastrukturę drogową, potrzeb jest dużo - odpowiedział, dziękując za noworoczne życzenia wójt Jarosław Koczkodaj. - Cieszę się, że będziemy mogli zrobić więcej, niż przypuszczaliśmy.

Jakub Hapka



STRONĘ REDAGUJE
Jakub Hapka
tel. 694 609 317
e-mail: hapka@24wspolnota.pl



Gmina
Radzyń Podlaski

Gmina
Borki



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl



Prawie 12 mln zł dla rolników z gminy Borki

915 rolników i innych beneficjentów z gminy Borki, jak na przykład jednostki OSP i parafia, otrzymały łącznie 11 694 455 zł dopłat rolniczych z UE za 2018 rok. Ministerstwo rolnictwa podało nazwiska i nazwy 479 podmiotów, a pozostałe 436 zakwalifikowano do małych gospodarstw bez podania nazwisk. W dzisiejszym wydaniu publikujemy pierwszą część listy podanej przez ministerstwo.

Obowiązek publikacji nazwisk

Państwa członkowskie Unii Europejskiej mają obowiązek publikowania informacji na temat beneficjentów, którzy otrzymali środki pochodzące z Europejskiego Funduszu Rolniczego Gwarancji (EFRG) i Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich (EFRROW). Chodzi o dopłaty bezpośrednie, z których korzysta większość rolników, a także płatności za zalesianie, płatności do krów, dla młodych rolników i inne.

GRAŻYNA ADAMECZEK 23 358,11
JOLANTA ADAMELAK 11 080,13
KAROL ALABURDA 19 288,42
PAWEŁ BADZIAK 22 229,43
TADEUSZ BADZIAK 21 851,89
LECH BAJDAK 63 082,27
WIESŁAW BANACH 3 764,11
ZYGUNT BANACH 8 555,30
ANDRZEJ BANDYK 8 521,48
ROBERT BĄBOL 16 282,58
SYLWIA BĄBOL 29 380,74
WOJCIECH BĄBOL 15 977,83
ANDRZEJ BĄCIK 14 917,87
ANNA BĄCIK 14 171,77
ELŻBIETA BĄCIK 19 212,92
JAROSŁAW BĄCIK 21 641,33
RADOSŁAW BĄCIK 11 080,13
TOMASZ BĄCIK 27 582,95
TOMASZ BERGIEL 7 647,50
KRZYSZTOF BERNACKI 12 049,09
GRZEGORZ BIAŁUCHA 27 610,62
ANDRZEJ BIENIEK 11 656,28
HENRYK BIENIEK 6 690,00
PIOTR BIENIEK 10 651,98
JOLANTA BŁASZCZYK 8 374,93
GRZEGORZ BOBER 4 273,88
JAN BOBER 7 326,50
JANUSZ BOBER 13 380,00
JULIAN BOBER 9 017,51
MAGDALENA BOBER 10 865,70
NORBERT BOBER 24 468,39
TADEUSZ BOBER 8 429,49

DANUTA BOGUSZ 48 000,00
GRZEGORZ BORECZEK 6 424,62
ŁUKASZ BORYCHOWSKI 36 258,40
ROMAN BORYCHOWSKI 97 642,82
ROBERT BREJT 5 434,91
MARIOLA BRODECKA-KOZIEŁ 48 000,00
PAWEŁ BRODECKI 7 240,07
BOGDAN BRYGOŁA 10 167,40
BOGUMIŁA BRYGOŁA 8 235,16
SŁAWOMIR BRYGOŁA 12 313,82
TADEUSZ BUHAJ 10 404,10
JERZY CABAJ 8 149,46
TOMASZ CABAJ 7 009,52
ADAM CAŁUCH 35 906,17
MARIA CAŁUCH 10 460,44
MARIAN CAŁUCH 12 175,85
STANISŁAW CAŁUCH 1 292,24
MARCIN CELEJEWSKI 1 755,33
PAWEŁ CELIŃSKI 12 328,20
ROMAN CELIŃSKI 8 492,70
JAROSŁAW CHOROŚ 7 236,32
ANDRZEJ CIEŚLAK 66 265,52
BOGUSŁAW CIEŚLAK 8 716,08
JACEK CIEŚLAK 3 685,19
MARIUSZ CIEŚLAK 32 975,97
MIROSLAW CIEŚLAK 10 725,88
PIOTR CIEŚLAK 29 042,75
WOJCIECH CIEŚLAK 18 568,09
MAREK CIEŹKI 6 165,34
WOJCIECH CIOŁEK 2 822,45
MARIUSZ CZARNECKI 80 000,00
RYSZARD CZARNECKI 18 755,91
MIROSLAW DANIELUK 12 858,94
TADEUSZ DANIELUK 8 907,74
DAWID DELEŻUCH 49 107,91
HENRYK DELEŻUCH 19 201,41
ŁUKASZ DELEŻUCH 2 882,96
TADEUSZ DELEŻUCH 7 522,16
TOMASZ DOBROWOLSKI 42 062,32
HENRYK DOMAŃSKI 52 375,91
JERZY DOMAŃSKI 9 065,61
KRZYSZTOF DOMAŃSKI 8 250,06
MARCIN DOMAŃSKI 31 343,40
WIOLETA DREWENKOWSKA 1 541,08
SŁAWOMIR DUCHOWICZ 10 576,07
MAREK DUDA 3 313,18
MARIAN DZIEDZIC 6 114,01
ANDRZEJ FATYGA 9 885,55
ANDRZEJ FIJAŁEK 19 259,36
ANDRZEJ FIJAŁEK 8 803,32
KATARZYNA FIJAŁEK 5 725,67
KAZIMIERZ FIJAŁEK 13 380,00
KAZIMIERZ FIJAŁEK 11 564,60
KRZYSZTOF FIJAŁEK 6 672,64
LESZEK FIJAŁEK 26 217,77
MARCIN FIJAŁEK 22 791,57
PRZEMYSŁAW FIJAŁEK 14 780,67
RADOSŁAW FIJAŁEK 33 466,91
TOMASZ FIJAŁEK 13 380,00
ZBIGNIEW FIJAŁEK 23 549,47
AGNIESZKA FILIPEK 8 961,14
JAROSŁAW FILIPEK 7 746,95

WALDEMAR FILIPEK 10 144,85
DANUTA FRĄCZEK 7 426,11
RAFAŁ FRĄCZEK 11 080,61
ANDRZEJ FURTAK 10 099,76
KRZYSZTOF FURTAK 25 829,24
ALICJA GAJDA 11 342,32
KAZIMIERZ GAJDA 10 130,00
KRZYSZTOF GAJDA 38 858,75
ZBIGNIEW GAJDA 7 518,15
WOJCIECH GAWEŁ 28 473,73
KATARZYNA GOŁONKA 24 431,78
LESZEK GOŁOŚ 4 778,71
SZYMON GOŁOŚ 10 629,44
GRZEGORZ GOMOŁA 39 433,95
HENRYK GOMOŁA 9 393,16
WALDEMAR GOMOŁA 27 138,97
GRAŻYNA GÓRECKA 48 000,00
STANISŁAW GÓRECKI 19 244,48
TOMASZ GÓRECKI 14 761,27
WIESŁAW GÓRECKI 21 492,00
ANNA GÓRNA 8 121,44
ANDRZEJ GÓRNY 48 657,96
JAROSŁAW GÓRNY 19 687,96
LESZEK GÓRNY 5 815,87
MARIUSZ GÓRNY 8 912,74
SŁAWOMIR GÓRNY 13 334,80
STANISŁAW GÓRNY 6 279,45
WIESŁAW GÓRNY 8 780,77
ANNA GREGOROWICZ 4 582,57
RAFAŁ GREMPLEWSKI 41 683,53
LECH GROCHOŁA 6 447,17
WALDEMAR GROCHOŁA 13 649,02
ZBIGNIEW GROCHOŁA 9 648,82
MARCIN GRUBA 6 372,97
MAREK GRUBA 21 267,51
RENATA GRUBA 9 176,17
KAZIMIERZ GRUCHOŁA 12 984,99
KRYSZTOF GRUCHOŁA 770,00
RAJMUND GRUCHOŁA 5 286,01
ZBIGNIEW GRUCHOŁA 6 796,66
WŁADYSŁAW GRYDEK 12 767,33
ROBERT GRZEJDAK 19 778,87
MAREK GURTAT 2 119,22
MONIKA GURTAT 2 279,04
STANISŁAW GUZ 15 627,70
WIESŁAW HRYŃ 9 997,73
ZBIGNIEW IWAN 9 741,23
EMIL JANCZAK 42 304,82
KATARZYNA JANCZAK 30 253,45
MARCIN JASZCZUK 24 733,69
LESZEK JELEŃ 7 890,17
ADRIAN JOŃCZAK 52 736,75
DARIUSZ JOŃCZAK 34 038,04
ELŻBIETA JOŃCZAK 7 664,14
JAROSŁAW JOŃCZAK 29 177,07
JOLANTA JOŃCZAK 100 630,00
STANISŁAW JOŃCZAK 1 721,64
SŁAWOMIR JURKIEWICZ 37 913,79
TOMASZ JURKOWSKI 10 771,49
WALDEMAR JURKOWSKI 13 333,05
KRZYSZTOF KACZKA 10 539,30
ADRIAN KALICKI 2 486,18
PAWEŁ KALICKI 56 346,83
STANISŁAW KALICKI 6 435,90
AGNIESZKA KANIA 5 155,93

JAKUB KARCZEWSKI 18 730,88
ADAM KARCZMARZ 9 817,92
LESZEK KARCZMARZ 6 841,75
DOROTA KARPIŃSKA 19 082,32
KATARZYNA KARPIŃSKA 67 833,43
REGINA KARPIŃSKA 3 830,97
BOGUSŁAW KARPIŃSKI 11 364,22
BOGUSŁAW KARPIŃSKI 10 564,68
KRZYSZTOF KARPIŃSKI 9 315,34
PIOTR KARPIŃSKI 17 515,81
ALEKSANDRA KARWOWSKA 6 260,27
IWONA KARWOWSKA 15 018,44
ADAM KARWOWSKI 9 110,66
KAZIMIERZ KARWOWSKI 7 146,13
WIESŁAW KARWOWSKI 11 022,41
WŁODZIMIERZ KARWOWSKI 23 752,49
MARIUSZ KASAK 11 901,48
PIOTR KASKA 15 981,55
RYSZARD KAZIMIERCZAK 29 334,07
MIROSLAW KAZUBEK 9 829,19
SZCZEPAN KIELISZEK 6 311,89
WOJCIECH KNAPIK 9 276,80
STANISŁAW KOCZKODAJ 7 394,14
MARIUSZ KOLASIK 21 509,30
GRZEGORZ KOŁODZIEJ 20 106,94
JAROSŁAW KOŃKA 25 344,51
PIOTR KORÓLCZYK 51 325,59
WIESŁAW KORZENIEWSKI 37 249,29
ANDRZEJ KOSEK 13 954,11
BOŻENA KOT 21 991,67
GRZEGORZ KOWALCZYK 10 978,72
ANETA KOWALIK 8 442,57
DARIUSZ KOWALIK 15 494,79
PIOTR KOZAK 10 753,38
CELINA KOZERSKA 48 000,00
LESZEK KOZERSKI 6 289,35
GRZEGORZ KOZIEŁ 9 450,93
MONIKA KOZIEŁ 54 468,72
ROMAN KOZIEŁ 10 409,05
STANISŁAW KOZIEŁ 20 785,35
WOJCIECH KOZIEŁ 39 951,30
AGNIESZKA KOZIOŁ 9 463,70
JANUSZ KOZIOŁ 20 349,44
JERZY KOZIOŁ 8 093,09
SŁAWOMIR KOZIOŁ 12 549,80
MARIUSZ KOŹUCH 20 659,22
PAWEŁ KOŹUCH 28 961,25
PIOTR KOŹUCH 142 635,63
SŁAWOMIR KOŹUCH 6 638,83
WOJCIECH KOŹUCH 2 877,90
ZDZIŚLAW KOŹUCH 11 195,60
PAWEŁ KRASUCKI 31 382,53
ADAM KRÓL 1 226,39
WOJCIECH KRÓL 42 580,31
JOANNA KRUCZEK 8 096,45
MARIUSZ KRYJAK 13 569,31
PAWEŁ KRYJAK 63 849,22
URSZULA KRYJAK 11 262,97
TOMASZ KRZYŻANOWSKI 11 990,65
MARIUSZ KUBICKI 15 463,01
GRZEGORZ KUCIO 13 705,44

JAN KUCIO 28 088,69
MICHAŁ KUDZIO 27 510,27
ZBIGNIEW KULENTY 11 001,26
STANISŁAW KULIK 10 632,33
WOJCIECH KULIK 18 387,16
ZBIGNIEW KULIK 3 583,73
ADAM KULIKOWSKI 20 113,66
MIROSLAW KUŁAK 66 618,46
GUSTAW KUŚMIEROWSKI 6 687,80
MAREK KUŚMIEROWSKI 11 541,42
TOMASZ KWASEK 18 854,57
DAMIAN LATKOWSKI 43 156,35
JAN LATKOWSKI 3 764,25
DARIUSZ LATOCH 18 083,92
ROBERT LATOCH 9 513,54
PAWEŁ LIS 9 919,65
TADEUSZ LIS 7 033,39
TOMASZ LISTOPAD 14 813,95
BOŻENA LOTEK 9 634,73
TERESA LOTEK 4 304,70
WOJCIECH LOTEK 9 883,61
EUGENIUSZ ŁASKAWSKI 15 499,97
EWELINA ŁECHTAŃSKA 6 568,86
ZDZIŚLAW ŁOZOWSKI 27 289,02
MAREK ŁUKASIEWICZ 13 043,44
HALINA MAGNUSZEWSKA 269,22
WOJCIECH MAGNUSZEWSKI 30 461,82
ALBIN MAJCHER 22 268,22
DARIUSZ MAJCHER 25 231,57
JAROSŁAW MAJCHER 28 151,90
GRZEGORZ MAKOSZ 11 102,67
JACEK MAKUCH 10 188,65
JANUSZ MALESA 6 683,92
MARCIN MALESA 13 142,00
ANDRZEJ MARCHWIAK 21 105,84
JERZY MARCHWIAK 7 882,78
KRZYSZTOF MARCHWIAK 23 792,30
TEODOZJA MASŁOWSKA 20 205,62
ELŻBIETA MATEJEK 3 414,64
ANNA MATEUSIAK 2 366,30
JERZY MATEUSIAK 19 437,08
MAREK MATEUSIAK 100 602,88
PAWEŁ MATEUSIAK 26 758,44
PIOTR MATEUSIAK 10 911,12
TADEUSZ MATEUSIAK 57 930,66
PAULINA MATEUSZUK 198 298,34
EWA MAZUR 8 713,12
FRANCISZEK MAZUR 9 721,51
ŁUKASZ MAZUR 7 088,85
MARIUSZ MAZUR 13 417,02
ARTUR MAZUREK 8 938,60
EDYTA MAZUREK 1 349,45
KRZYSZTOF MAZUREK 19 143,22
ZBIGNIEW MAZUREK 19 702,67
RYSZARD MEKSUŁA 4 203,76
KRYSZYNA MIAZEK 6 740,29
AGNIESZKA MICHALSKA 21 289,83
ANDRZEJ MICHALSKI 6 999,98
GRZEGORZ MICHALSKI 15 394,99
KAZIMIERZ MICHALSKI 65 231,96
ZBIGNIEW MICHALSKI 2 394,81
CEZARY MIKOŁAJUK 3 006,00

JAN MIŁOSZ 20 307,87
ANDRZEJ MITURA 8 115,64
JUSTYNA MITURA 19 547,32
STANISŁAW MITURA 6 690,10
TADEUSZ MITURA 8 188,12
URSZULA MITURA 1 292,44
MAREK MŁYNARCZYK 12 735,00
JAROSŁAW MORAWIK 11 416,76
ARTUR MROCZEK 3 313,18
STANISŁAW MUSIK 9 932,22
PIOTR NAKONIECZNY 7 184,98
STANISŁAW NAKONIECZNY 11 187,33
DARIUSZ NIEBRZEGOWSKI 14 088,43
JACEK NIEBRZEGOWSKI 18 133,91
PAWEŁ NIEBRZEGOWSKI 23 869,94
ANETA NIEWĘGŁOWSKA 25 754,98
ANNA NIEWĘGŁOWSKA 22 235,99
MAŁGORZATA NIEWĘGŁOWSKA 36 990,10
PATRYCJA NIEWĘGŁOWSKA 9 308,99
DARIUSZ NIEWĘGŁOWSKI 15 879,98
STEFAN NIEWĘGŁOWSKI 46 228,31
ZBIGNIEW NIEWĘGŁOWSKI 46 201,13
RADOSŁAW OBROŚLAK 8 780,77
ANDRZEJ OCHNIO 44 910,16
URSZULA OCHNIO 9 119,07
DARIUSZ OLEKSIŃSKI 10 816,79
JAN ORŁOWSKI 16 651,00
PAWEŁ ORŁOWSKI 8 984,85
PIOTR ORŁOWSKI 11 440,19
MAŁGORZATA ORZECZOWSKA 5 954,77
MAREK OSTRZYŻEK 8 284,74
DAMIAN OZIMKIEWICZ 38 659,54
KAROL OZIMKIEWICZ 64 286,47
ANDRZEJ PAJĄK 22 691,56
JACEK PALENCIUK 14 561,65
BOGDAN PALINOWSKI 30 894,76
SYLWESTER PARYSEK 6 323,16
ADAM PASEK 8 138,82
ARKADIUSZ PASZKOWSKI 116 124,57
JÓZEF PASZKOWSKI 17 943,26
SŁAWOMIR PASZKOWSKI 26 386,78
WIESŁAW PASZKOWSKI 6 311,89
JERZY PIŁAT 38 763,35
KRZYSZTOF PIŁAT 7 034,21
MAREK PIŁAT 12 856,04
TEODORA PIŁAT 14 501,83
ZOFIA PIŁAT 815,82
JOLANTA POMARAŃSKA 14 400,24
BEATA POSIADAŁO 7 502,39
KRZYSZTOF PRZYBYSZ 6 875,56

Jacek Dejneka

Studniówka ZSP im. Jana Pawła II cz. 2

RADZYŃ Dzisiaj publikujemy drugą część zdjęć grupowych i pamiątkowych z „czarownej nocy”, czyli Balu Maturalnego Anno Domini 2020 w radzyńskim ZSP.

mm



Kadra pedagogiczna ZSP wraz z zaproszonymi gośćmi



Klasa 4 pbs z wychowawczynią Joanną Wójcik – Demianuk